

Jagiellonia
— Ruch Chorzów
w sobotę
o godz. 17

MALUCH DLA CIEBIE
Kupon — poniżej
Jak wygrać
— szczegóły na str. 2



W „Szczęśliwej Siódemce”
do wygrania
200.000 zł!

GAZETA

Współczesna

Tydzień

DZIENNIK REGIONALNY Nr 167 (12 564) CENA 3.000 zł Białystok, Łomża, Suwałki, 28-29-30.08.1992 r. piątek — sobota — niedziela

kraj

▼ Wojciech Swarba, naczelny inżynier bytomskiej kopalni „Rozbark”, w której trwa nadal strajk okupacyjny, informowany przez „S” 30, poinformował, że w czwartek strajkujący górnicy „uruchomili pod kontrolą komitetu strajkowego sprzedaż węgla z kopalnianych składowisk”.

▼ 33 z 35 ankietowanych komisji zakładowych regionu elbląskiego „Solidarność” opowiedziało się za przeprowadzeniem przez związek akcji protestacyjnej — poinformował szef tego regionu Andrzej Stęczyński. Zdaniem większości badanych ogólnopolski protest powinien polegać na oflagowaniu zakładów i manifestacjach, nikt nie opowiedział się za strajkiem generalnym.

▼ Od 1 czerwca do 10 sierpnia 1992 r. sprzedano 2,124 tys. obłągacz pierwszej serii państwowej pożyczki jednorocznej o łącznej wartości nominalnej 2,147,233 mln zł.

świat

▼ Rozszerzenia mandatu sił pokojowych ONZ w Jugosławii oraz skuteczniejszej i lepiej skoordynowanej pomocy, przede wszystkim dla mieszkańców Bośni i Hercegowiny zażądał w czwartek w Genewie Tadeusz Mazowiecki.

▼ Nowa ustawa o ministerstwie bezpieczeństwa Rosji powierza władzom ścisłą kontrolę nad byłym KGB. Nowy akt prawny został zaprezentowany w czwartek na konferencji prasowej w siedzibie ministerstwa w Moskwie.

▼ Premierzy Słowacji i Czech — Vladimír Mečiar i Václav Klaus — uzgodnili kalendarz rozpadu federacji czeskosłowackiej. CSFR przestanie prawdopodobnie istnieć 1 stycznia 1993 r.

▼ Republikom byłego Związku Radzieckiego i kilku krajom Afryki udzielono będzie dodatkowa pomoc żywnościowa USA o łącznej wartości 13 milionów dolarów.

Stacja „Narew” za bilion złotych

— Od przyszłego roku region północno-wschodni nie będzie musiał być zdanym na energię elektryczną odbieraną dotychczas z Białorusi — powiedział „Gazecie” zastępca dyrektora Zakładu Energetycznego w Białymstoku, Mirosław Kasacki.

Trwa budowa urządzeń przesyłowych, które pozwolą na odbieranie z systemu krajowego tyle energii, ile potrzeba, przy naszym wydobyciu. W pobliżu Turzyna Koscielnego (woj. białostockie) wznosi się nowoczesna stacja „Narew” mogąca transformo-

wać napięcie z linii 400 kilowoltów na 110 kV. Dotychczas nie mieliśmy dobrych połączeń z systemem rodzimym, zapewniającym pełne pokrycie potrzeb energetycznych i ograniczenie ilości awarii. Inwestycja, którą planuje się oddać do użytku w 1993 r., pochłonie około biliona złotych. Jest to jednak ostateczny koszt. Za energię ze Wschodu musimy teraz płacić znacznie więcej niż za krajową.

Nowa linia pozwoli nawet zarabiać na tranzycie energii z Rosji na Zachód. (SF)

EKSPRES

● Wielu klientów Biura Turystycznego „PHU-JURO POLOGNE” w Białymstoku przy ul. Sienkiewicza zostało wczoraj wyproszonych przez szefa firmy. Później na drzwiach plakietki pojawiły się paski papieru z pieczętami policji.

● Chwile grozy przeżyli kierowcy pojazdów na skrzyżowaniu ulic Stacha Konwy i Cmentarnej w Nowogrodzie. Cieszarowy „Kamaz” najpierw uderzył w tył fiata 125, później staranował „malucha”, ścigał słup trakcji elektrycznej i zatrzymał się na płocie. W całym tym galimatiasie nikomu nie ranił włos z głowy.

● Mniej szczęścia miał kilkunastoletni chłopiec — na ul. Żeromskiego w Łomży. Nagle wybiegł z za fiata 125 i dostał się pod koła nadjeżdżającego „żuka”. Z ogólnymi obrażeniami ciała odwieziono go do szpitala. (sf)

POGODA

Dziś zachmurzenie małe i umiarkowane. Temperatura mała: 25–27 st. C; minimalna 14–16 st. C. Wiatr słaby południowo-zachodni.

W sobotę i niedzielę nadal słonecznie i upalnie. Temperatury do 30 st. C. (ela)

Kazimierz Falkowski KOMENTUJE



Padła wygrana

Pani Zenobia Danowska, specjalista do spraw transportu Gminnej Spółdzielni w Baniach Mazurskich, po sprawnym numerze wydrukowanych w „GW” z numerem swojego dowodu osobistego nie mogła uwierzyć, że szczęście uśmiechnęło się właśnie do niej. Wraz z koleżanką z pracy zadzwoniły do redakcji w celu zgłoszenia szczęśliwego numeru, a jednocześnie upewnienia czy aby się nie pomylili. Zgadza się!

Pani Zenobia jest bardzo zadowolona — pieniądze w trudnych obecnie czasach, przydadzą się na uzupełnienie zakupów szkolnych dla dzieci. Ponadto obiecała koleżance, która na gorąco dzieliła jej radość, że pożyczyc jej pieniądze na dywan.

Zyczymy udanych zakupów.

A dziś zaczynamy znów od 200 tys. złotych! (boz)



W POŁOWIE LIPCA „GAZETA WYBORCZA” ROZSTRZYGNĘŁA OGÓLNOPOLSKI KONKURS NA REPORTAŻ POD HASŁEM „TEMAT OTWARTY”. JAK ZAPEWNE CZYTELNICZY WIEDZA, NASZ REDAKCYJNY KOLEGA, JANUSZ NICZYPOROWICZ, OTRZYMAŁ OD JURY DRUGĄ NAGRODĘ (PIERWSZEJ NIE PRZYZNANO). TYM BARDZIEJ MIŁO NAM Poinformować, że również NASZA REDAKCYJNA KOLEZANKA, JOANNA PILCICKA ZNAŁAZŁA SWOIM REPORTAŻEM UZNANIE W OCZACH JURY. PRACE OCENIALI M.IN. TAK WYBITNI DZIENNIKARZE, JAK EWA BERBERYUSZ, MAŁGORZATA SZEJNERT, MICHAŁ OGÓREK.

NA KONKURS NAPŁYNĘŁO 556 REPORTAŻY. DO DRUKU ZAKWALIFIKOWANO OPRÓCZ NAGRODZONYCH REPORTAŻY, TYLKO TRZYDESIĘCI. WZORAJŠA „GAZETA WYBORCZA” ZAMIESZCZAŁA REPORTAŻ JOANNY PILCICKIEJ POD TYTUŁEM „LAMENT ŚCIANY WSCHODNIEJ”. DRUKUJEMY GO PONIŻEJ.

LAMENT ŚCIANY WSCHODNIEJ

Sciana wschodnia — obszar nędzy wydłubia się coraz bardziej. Ludzie żyją tutaj z przyzwyczajenia. Chociaż modlą się w kościołach, cerkwiach, a nawet meczetach, mawiają, że i Bóg uciekł od nich do miasta.

Problem Białostoczyny jest problemem wschodnim. Tak twierdzą w Wydziale Rozwoju Gospodarczego. Białystok, jak Buda-
peść, wyciągnął ludzi z naddatkowych zakątków. Pozostała prowincja z nieudacznymi. Urzędnicy zastanawiają się z jakiego obszaru można wyżyć z trzydziestu hektarów — tak z mniejszego — już nie. Upadają kolejne PGR na ścianie wschodniej: Kuźnica, Krynk, Mielnik. Nawet Makowiany są obszarem nędzy, chociaż to dawny fornal. Praca choćby nie na swoim, zawsze była dla nich wartością.

Szosa biegnie równo wzdłuż granicy z Sokółką do Dąbrawy. Tylko krecza asfaltu miejscami się zwręca. Po drodze jest Sidor — magiczny trójkąt knajpy, kościoła i Uradu Gminy. W gospodzie lepkie blaty stolików i herbata na specjalne zamówienie z miejscy wyglądających gości. Za szybą kiosku kolorowy świat telewizyjnych reklam i stoisk książek Harlequina. Z Sidoru już tylko chwila do Makowian.

Niektórzy żyli tutaj od zawsze. Jan Kojkoł zanim został robotnikiem rolnym był fornałem. U dziadka pracowali też jego rodzice. Dalej

pamięć nie sięga. Tuż przed wybuchem wojny w majątku Baehrow oporządzał konie, pielegnował ogród i sad. Zona Jadwiga pomagała pani przy smażeniu konfitur. Mieszkali w czworakach, nie opodal dworu. Reforma rolna przeniosła Kojkołów do szeszcioraków, a Jan został traktorzystą. Od piętnastu lat jest na rencie. „Pracuję teraz pięciopiętrowy ogródek i szczyptę skrzynce na parapiecie Kojkołowa zdejmuje ze ściany szklana galbarka. Wśród bezbiednie odnawiające zdjęcie młodej kobiety w sukience w białe groszki. To dziedziczka

Kijem pcgonię, psami poszczuję...

Ejsy w Polkach

— A ta znowu co za jedna? Spier... babo, bo jak cie przez łeb zdzieli, to przestanieta ludziom w głowach mieszać. Starych i ślepych oszukiwać! — piekli się stara kobieta, wymachując drgiem w moją stronę.

OD TYGODNIA nie tylko w Polkach, ale i w sąsiednich Skudoszach, Zbrzeźnicy, Wypychach, Porytem, panuje wielkie zamieszanie. W łomżyńskich „Kontaktach” ukazał się artykuł, z którego wynika, że mieszkańcy wsi Polki chcą sprzedać swoje domy dla chorych na AIDS.

— Kłamstwo i oszustwo! — piekli się Zofia Ładowa, bo ona to zaatakowała mnie kijem. — Była tu taka jedna, mała, k... słów nie mam na nią! Niech ona wpadnie mi w ręce! Półta o to, o tamto, to człowiek grzecznie mówił wedle swojego rozumu, żeby gościowi nie uchybił. Ślepa jestem, to nie widziałam, co tamta w kajecie smaruje. I masz, córka przynosi gazetę, a tam stoi, że ja chcę dom

dla ejsów jakichś sprzedać! Pojęcia nie miałam, co to ejsy, ale jak córka mnie wytłumaczyła, to za głowę się złapałam. Toć moje dzieci chcą się tu budować, stawiać rybne zakłady! Po co bym miała siedlisko sprzedawać? I to jeszcze, cholera, nie zdrowym ludziom, tylko wykończonym jakimś!

W sąsiedniej zagrodzie Bolesław Werpachowski dogląda szalejącego na wybiegu ogiera.

— Spokoju nie mam — złości się. — Co który gospodarz z kobyłą przyjdzie, to do oczu mi skacze. Ludzie, dajcie mi spokój — mówię — oszustwa jakieś po tych gazetach pisała. Gdzie ja bym na starość stać szedł. Toć całe życie tu tyrałem, gospodarstwo spłaciłem, hektarów dokupiłem. Mam wnuki, dla nich ta ziemia. Uspokójcie się, tłumaczcie im, teraz nie komuna, dla żadnych sodomitów po niewoli nie zabiora.

— Szyderstwo z nas zrobili — dodaje jego żona, cicha, uprzejma kobiecina. — Człowiek stara się gości grzecznie przyjmować. Widać było, że ta pani bardzo chciała z nami porozmawiać. To rozmawialiśmy z nią, zaprowadziłam ją nawet do sąsiadów. Teraz Ładowa ma żal, że to przeze mnie.

Najwięcej dostało się Irenie i Bolesławowi Ładom oraz ich córce Halinie.

— Stałam onegdaj na przystanku w Zbrzeźnicy — mówi pani Irena — a tu zatrzymuje się samochód, wysiada jakiś nieznajomy. „To pani podał gazetę, że chcecie w Polkach szpitala dla chorych na AIDS” — ja na to, że co innego się ma na myśli, a co innego ktoś z tego rozumie. „To niech pani zapamięta, że żadnego szpitala nie będzie. Tylko spróbujcie co sprzedać”.

Pani Irena nigdzie nie może się pokazać, bo zaraz ktoś ją szarpie za ten artykuł.

— Pani, i po co nam te nerwy? Toć myśmy się po redakcjach nie obnosili. Sami do nas przyjeżdżali z tymi wymysłami. Pierwszego dnia po arystokratycznym przjechała z Zambrowa z placem. „Mamo, myślałam, że ludzie w autobusie mnie pobiją”.

Wiesz Polki ukryta jest w lesie, trzy kilometry od szosy Łomża — Zambrow. Do niedawna składała się z sześciu zagrod. Obecnie trzy są opuszczone, tylko w trzech widać oznaki życia. Zamieszkuje ją na stałe sześć osób, wszyscy „pokrewnieni” (najstarsze pokolenie Ładów). Tego lata w opuszczonych domach po raz drugi spędzali wakacje jacyś leśnicy.

Zaczynają się kłócić różni, okoliczności im się podobają — mówi pani Regina.

ciąg dalszy na str. 2

Uwaga przy zakupie

Przeterminowane „Bebiko”

Jakie ilości przeterminowanego mleka w proszku dla niemowląt „Bebiko” znajdują się dzisiaj w sprzedaży — nie wiadomo. Wczoraj, 27 sierpnia, upłynął termin przydatności do spożycia pewnej partii tego produktu spożywczego, Białostocki „Cefarm” już kilka tygodni wcześniej przekazał pewną ich ilość podopiecznym instytucji charytatywnych. W magazynach — jak dowiedziałem się u jednej z pracownic działu zbytu — znajduje się nadal partia „Bebiko 0”.

— Nie zamawialiśmy większych ilości mleka, ponieważ w hurtowni była końcówka wszelkiego rodzaju odżywek — powiedziała kierowniczka stoiska w Delikatessach przy ul. Suraskiej.

— Kupiłem dwa opakowania „Bebiko” na straganie — mówi nasz Czytelnik. Dopiero w domu zorientowałem się, że dzisiaj (w czwartek) upływał termin przydatności do spożycia.

Zdaniem dyrektora Wojewódzkiej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej w Białymstoku — Zbigniewa Bujnowskiego, przecena tego produktu nie wpływa na jego przydatność do spożycia. Musi ono być wycofane ze sprzedaży zarówno w hurcie jak i detalu.

— Żadne badania dodatkowe mające na celu przedłużenie terminu przydatności do spożycia nie wchodzi w rachubę — powiedział reporterowi „GW” (m-i)

na letnisku w Druskiennikach.

— Szukowna była nasza pani.

— Z wnuczką przyjechała — dodaje Jan. — Nie widziałam palacu przed wojną, ale płakała. Pałac ładny był. Latem przyjeżdżali na letnisko z Wilna i Warszawy. Teraz ruiny zrobił. Przekleństwo mia. Nikt tu nie wyjdzie na swoje.

Za królowej Bony w Makowianach mieszkali oszczyni. Strzegli Grodzkiej Puławy. Późniejsze wojny i epidemie wydłubiły wieś. Ówczesny właściciel na opustoszałych chłopskich gruntach za

ciąg dalszy na str. 3

tu wkleić
kupon
poniedziałkowy

tu wkleić
kupon
wtorkowy

tu wkleić
kupon
środkowy

tu wkleić
kupon
zwartkowy

imię

nazwisko

adres

8. Do tradycji jakiego samochodu produkcji FIAT-a nawiązuje Cincuentotto?

a) FIAT 600; b) FIAT 500; c) FIAT 850.

9. W jakich latach powstał system Autotak na świecie?

a) 1959; b) 1992; c) 1965

Bez „Współczesnej” ani rusz

● ASYSTENTKA MENADŻERA
- NOWOCZESNA SEKRETARKA
półroczny, stacjonarny

● OPERATOR KOMPUTERA
- 8-miesięczny, sob.-niedz.

Dom Technika NOT, Łomża
64-72, 41-29

Ciąg dalszy ze str. 1

łożył foliark. Puszczany w dzierżawę i zadużony — zmarniał. Pod koniec XVIII wieku majątek znalazł się w rękach pruskich. Władze skarbowe z tytułu nie spłaconych pożyczek skonfiskowały dobra. Kolejny właściciel Rajmund Rembelski zanim oddał Makowiany za długi, zdążył wybudować dwór, wysadzić kasztanowcami aleje dojazdowe, usypać w parku kopec wzgórza widokowego. W 1838 r. majątek znalazł się w posiadaniu przybyłej z Prus rodziny Baehrow. Otton junior ukończył agronomię w Dorpacie. Studiował w Kró-

w pałacu mieściły się stółki, magazyny i kilka mieszkań dla pracowników. W latach 70. „pomysłowy” architekt przed frontem pałacu wybudował piętrowy budynek. Dwór przestał być potrzebny. W połowie lat 80. sporządzono dokumentację i przystąpiono do remontu. Pieniężny wystarczyło na rozebranie dachu i wstępny demontaż. Od pięciu lat resztki pałacu służą jako miejsce dziecięcych zabaw. Z okien szescioraków nie widać już pałacu. Ruiny odbijają się w szwach ubikacji.

Polska Ludowa przemacyła foliark na cele reformy rolnej. Danuta Chłodzińska

dzili, dorabiali się i odchodzili. Pozostawali ludzie i ziemia. Teraz wieczorami Jan Lis wygląda przez okno. Z pegeerowskiego mieszkania widzi ruiny pałacu, fragment dworskiego parku i pudełko biurowe. Ostatnio w krajobrazie pojawił się nowy element. Złociste, krok w krok podążający za stróżem.

Niektórzy mieszkańcy Makowian złośliwie nazywają obecną ekipę zarządzającą PGR. Ci jednak uważają siebie za bohaterów. Na przekór beznadziejnym przepisom nie pozwalają, by na ścianie wschodniej zakwitły zioła.

We wrześniu ubiegłego roku Makowiany postanowiono w stan

Zadużenie PGR sięga 15 miliardów. Zalega on ze spłatami kredytów, podatkami. W styczniu spółdzielnia mieszkaniowa w Dąbrowie Białostockiej zagroziła odcięciem ciepła w pegeerowskich blokach. W lutym, w biurze oddziału prad.

Przedsiębiorstwo położyło zaciągające kredyty i chybione inwestycje. W jednym z trzech zakładów rolnych wybudowano bloki mieszkalne. Stoją zamknięte na klucz. Nikt nie chce mieszkac z dala od Boga i ludzi, bez pracy.

Piotra Malesińskiego, likwidatora PGR, a poprzednio dy-

ki finansowe. Połowa znajduje się w likwidacji. W Urzędzie Wojewódzkim nie mają wątpliwości. — Jeśli nie zostanie rozwiązany problem zadłużenia PGR, kwestia czasu jest upadłości pozostałych — mówi Kazimierz Korzyński z Wydziału Rozwoju Gospodarczego. — Wówczas liczba 40 tysięcy hektarów nieużytków, które mamy, podwoi się.

Na pytanie, co stanie się z ludźmi, w Urzędzie Wojewódzkim wzruszają ramionami. Piotr Malesiński, likwidator Makowian sądzi, że znajdą zatrudnienie u poważnego klienta, który zgłosił ostatnio chęć wydzierżawienia PGR. Dorobił się na handlu zagranicznym, a teraz chce zainwestować w ziemię. W Makowianach pukają się w czoło. Nawet za darmo ziemi brać nie warto. Jeszcze nikt się na niej nie wzbogacił. Nigdy.

Główna księgowa PGR Makowian, nomen omen Anna Zysk, spogląda przez okno na ruiny pałacu. Kuli się z zimna. W biurze nie pają, bo nie mają czym.

— Co z ludźmi? W sezonie dorobka sobie. Może zbiorom ziół? Przecież i tak wszystko zarobienie.

O etosie formali nikt w Makowianach nie słyszał. Od lat nie się nie zmienia. Zwiądnym dzisiejszym. Tutaj ma-ja mieszkanie i kuroniowie. Do pracy w Sokółce i Dąbrowie dojeżdża kilka osób.

Wielkanoc spędzili nie wychodząc z pościeli. Węgiel się skończył, a pieniądze zabrakło. Kiedyś pomagali sobie wzajemnie w trudnych chwilach. Teraz z bezsilności nie-nawidzą się coraz bardziej.

JOANNA PILCICKA
„Gazeta Wyborcza” Nr 201

LAMENT ŚCIANY WSCHODNIEJ

lewcu, Halle, Paryżu. Po powrocie założył sad, obsadził go lipowymi szpalarami. Owoc z makowiańskich sadów trafiały do Petersburga. Moskwy i Warszawy. Ottona juniora za udział w powstaniu styczniowym władze carskie zesłały na Sybir. Zanim trafił na zesłanie, założył jeszcze stadnino arabskich i hodowlę ślimaków winniczków. Dwór spłonął w pożarze podczas I wojny światowej. Nowy, z czerwonej cegły, budowali Baehrowie, gdy nastała niepodległość.

W 1928 r. Stanisław Baehr majątek zadużył i zmuszony został do rozparcelowania 120 hektarów ziemi.

Za władzy radzieckiej powymazały sady. Przetworzono go w park. Dwa lata później zdesztawany dwór przejęli Niemcy. Po wojnie

wspólnie z rodzicami mieszkano w ołkiem PGR zamieszkałym na żelazne łożo w baraku. Po dziesięciu latach przeniesli się do pegeerowskiego bloku. Meble na wysoki poziom, kredens, dywan i syrenki kupili z oszczędności. Po konflikcie z dyrektorem odeszli z PGR. Od roku mają jest na kuroniowie. Ciele szescioraków, że gna ciagle ma pracę w zlewni mleka. Najstarszy syn też jest na zasiku. W przyszłym tygodniu wyjeżdża do Niemiec. Nie wróci.

Od dwóch lat PGR powoli wypływa niepotrzebnie. Jan Lis ciagle miał zatrudnienie. W lutym spodziewał się nagrody jubileuszowej. Właśnie minęło 20 lat pracy. Zamiast nagrody dostał wypowiedzenie. Oprócz przygranicznej ziemi okazał się zbyt wielki. Dyrektorzy przycho-

likwidacji. Miesiąc wcześniej urząd skarbowy ogłosił przetarg na maszyny rolnicze na konto zaległych podatków. — Urzędnicy w ciągu dwóch godzin wycenili sprzęt, nie widząc go na oczy — mówi Franciszek Tworkowski, kierownik Zakładu Rolnego. — Organizowanie przetargu przed kołosem żniw uznaliśmy za sabaż. Nie postawiliśmy maszyn. Nie wpuściliśmy ludzi, którzy zjechali do Makowian jak na targ. Po licytacji PGR w Krynkach i Kuźnicy wiedeł, że dobry sprzęt można kupić za bezcen.

Po żniwach rozpoczęły się masowe zwolnienia pracowników. W lutym pozostali pałace i dozorcy. W kwietniu, wbrew zarządzeniom, likwidator zdecydował o obsianiu pol.

rektora i naczelnika gminy, podziwiał obecną wojnę Sidra. Za determinację, Malesiński chce pozostawić Makowiany następnemu właścicielowi w przyzwyczajeniu. — Pracownicy PGR chcieli utworzyć spółkę pracowniczą — mówi wójt Andrzej Sutkowski. — Pomysł upadł, gdy okazało się, że muszą przejąć zadłużenie. Później pojawił się poważny klient zainteresowany kupnem części ziemi. Zrezygnował. Wcale mu się nie odzwie. Tylko duren był to kupił. Tym bardziej tu, na ścianie wschodniej.

Od 1 stycznia PGR jest własnością Agencji Własności Rolnej Skarbu Państwa. Jej powstanie miało rozwiązać wszystkie problemy upadających PGR. W województwie białostockim jest ich 16. Tylko dwa uzyskały dodatnie wyni-

ki finansowe. Połowa znajduje się w likwidacji. W Urzędzie Wojewódzkim nie mają wątpliwości. — Jeśli nie zostanie rozwiązany problem zadłużenia PGR, kwestia czasu jest upadłości pozostałych — mówi Kazimierz Korzyński z Wydziału Rozwoju Gospodarczego. — Wówczas liczba 40 tysięcy hektarów nieużytków, które mamy, podwoi się.

Na pytanie, co stanie się z ludźmi, w Urzędzie Wojewódzkim wzruszają ramionami. Piotr Malesiński, likwidator Makowian sądzi, że znajdą zatrudnienie u poważnego klienta, który zgłosił ostatnio chęć wydzierżawienia PGR. Dorobił się na handlu zagranicznym, a teraz chce zainwestować w ziemię. W Makowianach pukają się w czoło. Nawet za darmo ziemi brać nie warto. Jeszcze nikt się na niej nie wzbogacił. Nigdy.

Główna księgowa PGR Makowian, nomen omen Anna Zysk, spogląda przez okno na ruiny pałacu. Kuli się z zimna. W biurze nie pają, bo nie mają czym.

— Co z ludźmi? W sezonie dorobka sobie. Może zbiorom ziół? Przecież i tak wszystko zarobienie.

O etosie formali nikt w Makowianach nie słyszał. Od lat nie się nie zmienia. Zwiądnym dzisiejszym. Tutaj ma-ja mieszkanie i kuroniowie. Do pracy w Sokółce i Dąbrowie dojeżdża kilka osób.

Wielkanoc spędzili nie wychodząc z pościeli. Węgiel się skończył, a pieniądze zabrakło. Kiedyś pomagali sobie wzajemnie w trudnych chwilach. Teraz z bezsilności nie-nawidzą się coraz bardziej.

JOANNA PILCICKA
„Gazeta Wyborcza” Nr 201

Ty kulapeto... Jezu, Jezu co za życie! Stary człowiek kuli się pod ciężarem losu.

Na swoim

Stary człowiek wyjaśnia nieskładnie, młoda sędzina dyktuje protokół: bez pytania wchodzi do mego pokoju, grzebie w moich rzeczach... Powykradał wszystko, i piwnicy wianek zabrał, starzec przerywa sądowi... życie zabiera skurczybyk jeden — wyrzucza z siebie zapiekły żal.

— Jak zamykałem drzwi na klucz, to wyłamywał zamki — notuje protokółant, a młoda sędzina stara się uporządkować nieskładane litanie krzywd Franciszka Kieczy z Garbów, które doznał za przyczyną wnuka Daniela Rusa.

— Jak zamykałem drzwi na klucz, to wyłamywał zamki — notuje protokółant, a młoda sędzina stara się uporządkować nieskładane litanie krzywd Franciszka Kieczy z Garbów, które doznał za przyczyną wnuka Daniela Rusa.

— Jak zamykałem drzwi na klucz, to wyłamywał zamki — notuje protokółant, a młoda sędzina stara się uporządkować nieskładane litanie krzywd Franciszka Kieczy z Garbów, które doznał za przyczyną wnuka Daniela Rusa.

— Jak zamykałem drzwi na klucz, to wyłamywał zamki — notuje protokółant, a młoda sędzina stara się uporządkować nieskładane litanie krzywd Franciszka Kieczy z Garbów, które doznał za przyczyną wnuka Daniela Rusa.

— Jak zamykałem drzwi na klucz, to wyłamywał zamki — notuje protokółant, a młoda sędzina stara się uporządkować nieskładane litanie krzywd Franciszka Kieczy z Garbów, które doznał za przyczyną wnuka Daniela Rusa.

— Jak zamykałem drzwi na klucz, to wyłamywał zamki — notuje protokółant, a młoda sędzina stara się uporządkować nieskładane litanie krzywd Franciszka Kieczy z Garbów, które doznał za przyczyną wnuka Daniela Rusa.

— Jak zamykałem drzwi na klucz, to wyłamywał zamki — notuje protokółant, a młoda sędzina stara się uporządkować nieskładane litanie krzywd Franciszka Kieczy z Garbów, które doznał za przyczyną wnuka Daniela Rusa.

— Jak zamykałem drzwi na klucz, to wyłamywał zamki — notuje protokółant, a młoda sędzina stara się uporządkować nieskładane litanie krzywd Franciszka Kieczy z Garbów, które doznał za przyczyną wnuka Daniela Rusa.

— Jak zamykałem drzwi na klucz, to wyłamywał zamki — notuje protokółant, a młoda sędzina stara się uporządkować nieskładane litanie krzywd Franciszka Kieczy z Garbów, które doznał za przyczyną wnuka Daniela Rusa.

— Jak zamykałem drzwi na klucz, to wyłamywał zamki — notuje protokółant, a młoda sędzina stara się uporządkować nieskładane litanie krzywd Franciszka Kieczy z Garbów, które doznał za przyczyną wnuka Daniela Rusa.

— Jak zamykałem drzwi na klucz, to wyłamywał zamki — notuje protokółant, a młoda sędzina stara się uporządkować nieskładane litanie krzywd Franciszka Kieczy z Garbów, które doznał za przyczyną wnuka Daniela Rusa.

— Jak zamykałem drzwi na klucz, to wyłamywał zamki — notuje protokółant, a młoda sędzina stara się uporządkować nieskładane litanie krzywd Franciszka Kieczy z Garbów, które doznał za przyczyną wnuka Daniela Rusa.

— Jak zamykałem drzwi na klucz, to wyłamywał zamki — notuje protokółant, a młoda sędzina stara się uporządkować nieskładane litanie krzywd Franciszka Kieczy z Garbów, które doznał za przyczyną wnuka Daniela Rusa.

— Jak zamykałem drzwi na klucz, to wyłamywał zamki — notuje protokółant, a młoda sędzina stara się uporządkować nieskładane litanie krzywd Franciszka Kieczy z Garbów, które doznał za przyczyną wnuka Daniela Rusa.

— Jak zamykałem drzwi na klucz, to wyłamywał zamki — notuje protokółant, a młoda sędzina stara się uporządkować nieskładane litanie krzywd Franciszka Kieczy z Garbów, które doznał za przyczyną wnuka Daniela Rusa.

— Jak zamykałem drzwi na klucz, to wyłamywał zamki — notuje protokółant, a młoda sędzina stara się uporządkować nieskładane litanie krzywd Franciszka Kieczy z Garbów, które doznał za przyczyną wnuka Daniela Rusa.

— Jak zamykałem drzwi na klucz, to wyłamywał zamki — notuje protokółant, a młoda sędzina stara się uporządkować nieskładane litanie krzywd Franciszka Kieczy z Garbów, które doznał za przyczyną wnuka Daniela Rusa.

chał na saksy. Wtedy starym Franciszkowi puszczyły hamulce. Gdy w kilka miesięcy później wnuk Daniel powrócił z harów, nie mógł się dopatrzyć wielu rzeczy wprawdzie do niego należących gospodarstwu. Sąd Rejonowy w Białymstoku nie miał wątpliwości, że dziadek dopuścił się kradzieży zarówno desek kantówek, jak i siewnika konnego. W wyroku przedmiotów, z których ogólnie został Daniel Rus, była jeszcze sosa i dwie olchy, a ponadto śrutownik zbożowy, blacha i nawet młokarnia. Ponadto dziadek, przy pomocy siekiery, próbował otworzyć drzwi w drugiej połowie domu należącej do wnuka. To szkoda wyceniono na pół miliona zł.

Teraz nerwy puszczają wnukowi. Kto ka-tem jest, a kto ofiarą — zdania są podzielone. Miejsca policja ma pełne ręce roboty. To dziadek, to wnuczek co i raz nadają im roboty. Powstają z tego sążniste protokoły. Rodzinny konflikt — kto panem jest na zagrodzie — zatacza coraz szersze kręgi. Sprawa wykracza poza sąsiedzkie oplotki. Kto jest pokrzywdzony rzeczywistości?

— „Sąd uznał za udowodniony fakt, iż między stronami miały miejsce uwarunki, w trakcie których pozwany Daniel Rus dopuścił się wobec powoda Franciszka Kieczy i małżonki Kieczy rekompensacji, w wyniku których Wiesława Kiecz doznała ogólnych po-tużeń”.

Tyle z uzasadnienia wyroku w sprawie o rozwiązanie umowy przekazania gospodarstwa rolnego, o które wystąpił stary Franciszek na początku br. Sąd oddalił powództwo, bo nie dopatrzył się przesłanek jednoznacznie opowiadających się za korzystnym dla dziadka rozwiązaniem.

— „Zródłem zaistniałego konfliktu było naganne zachowanie powoda Franciszka Kieczy, który działał na szkodę pozwanego Daniela Rusa, będąc świadomym, że swoim postępowaniem łamie obowiązujące prawo”.

Stary człowiek ma bliski w oczach, gdy mówi o wnuku. — Znałbym nie mamny sprawiedliwości — skrzyżuje reporterowi. Sąd Wojewódzki w kwietniu br. a następnie Sąd Apelacyjny przed kilkoma tygodniami oddalił rewizję wyroku sądu I instancji. Wojna podjazdowa trwa nadal. Ile kosztuje wniosek o rewizję nadzwyczajną, którą założył może minister Sprawiedliwości — nie wiadomo.

— „Pozwany za wszelką cenę pragnie nas usunąć z zajmowanego mieszkania. Cały dzień zmuszeni jesteśmy przesiadywać na dziedzi. Posiadany przez mnie rower jest niszczone. Pozwany przebiega detki i przecina sprzuchy” (z wniosku do ministra).

Dla mnie nie ma życia w tym domu — powtarza uporczywie. Może warto się pogodzić? Sam papież nie ma pogodzić — pada zdecydowana odpowiedź.

— Wysoki sądzie — to prawda, że zabielem dziadkowe okna gwoździami. Od zewnątrz, bo do niego nie wchodzi. Przybiłem okna, bo dziadek nieczystości przez nie wyrzuci. Jest lato. Muchy latają, a my mamy małe dziecko. Dziadek specjalnie to robi — ciągnie wnuczek wyjaśnienie.

— Jezu, Jezu, życia dla mnie nie ma — dochodzi z ławy, na której siedzi stary człowiek.

Na twarzy wnuczka nie widać wzruszeń. Sąd postanowił na miejscu zapoznać się z warunkami bytu obydwu zainteresowanych, po wpłaceniu do kasy Sądu 150 tys. zł.

Wpłace, choćbym miał ostatnie oddać — mruży pod nosem starzec. Podanie do ministra Sprawiedliwości kosztuje 50 tys. zł. Sprawa już w Warszawie.

JOZEF MAKOWIECKI
PS. Nazwiska bohaterów I nazwa miejscowości zostały zmienione.

— Jak zamykałem drzwi na klucz, to wyłamywał zamki — notuje protokółant, a młoda sędzina stara się uporządkować nieskładane litanie krzywd Franciszka Kieczy z Garbów, które doznał za przyczyną wnuka Daniela Rusa.

— Jak zamykałem drzwi na klucz, to wyłamywał zamki — notuje protokółant, a młoda sędzina stara się uporządkować nieskładane litanie krzywd Franciszka Kieczy z Garbów, które doznał za przyczyną wnuka Daniela Rusa.

— Jak zamykałem drzwi na klucz, to wyłamywał zamki — notuje protokółant, a młoda sędzina stara się uporządkować nieskładane litanie krzywd Franciszka Kieczy z Garbów, które doznał za przyczyną wnuka Daniela Rusa.

— Jak zamykałem drzwi na klucz, to wyłamywał zamki — notuje protokółant, a młoda sędzina stara się uporządkować nieskładane litanie krzywd Franciszka Kieczy z Garbów, które doznał za przyczyną wnuka Daniela Rusa.

Skrzypce STRADIVARIUSA?

Skrzypce wisiały gdzieś tam w zapomnianym kącie, do którego rzadko kto zaglądał. Nawet futerału nie miały, a i smyczek dawno już swoje po strunach „przejechał”. W rodzinnych wspomnieniach pozostało, że po- noć w latach trzydziestych, czyli przed drugą wojną światową, były robione na indywidualne zamówienie. Niegdyś właściciel — wraz z wiejską kapelą — grywał na weselach i zabawach, które odbywały się w okolicy. Gdy zmarł, a było to lat temu z dziesięć, zamilił też i skrzypki.

Na gospodarstwie nie stało syna, Olgierda I., który przeniósł się do miasta. Pracował tu i tam, do wiekze-go awansu nie doszedł. W życiu rodzinnym też mu się nie poszczęściło, bowiem rozszedł się z żoną. Na dawniej ojcowiznie pozostała matka — starszuszka Anna I., inwalidka I grupy.

W sześć lat po śmierci ojca Olgierd I. przyjechał do matki. Jakoś tak się zgadzi- ło o skrzypcach. Zapytał, gdzie jest instrument. Usłyszał w odpowiedzi, że został pożyczony. Matka nie chcia- ła powiedzieć komu.

Począł, na własną rękę, dochodzić do kogo trafiły. Uznał, że skoro były tak stare, to muszą być sporo war- tecz. Można więc uzyskać za nie dużą kwotę.

Dowiedział się, że skrzyp- ce trafiły do kolegi — And- rzeja E. z tej samej wsi, który też przeniósł się do mia- sta. Tam grał w zespole a- matorkskim a potem w dużej orkiestrze, która paradowa- ła w naszym regionie, asystu- jąc w co ważni” szych po- chodach, szczególnie tych, które odbywały się na Alei 1 Maja czy ul. Skłodow- skiej oraz na ważniejszych manifestacjach przy pomni- kach.

Dotarł więc do owego da- wnego sąsiada. Ten stwier- dził, że skrzypiec nie poży- czył, ale kupił od Anny I. w roku 1982 za ówczesny 1 tys. zł. Prosił go o to kole- ga muzyk, który szukał in- strumentu. Otrzymał od nie- go 3 tys. zł, więc 2 tys. zł przekazał mieszkaniec wsi, aby doreczyć Annie I. Na żądanie zwrótu odpowiedział, że może — co najwyżej — oddać... 1 tys. zł, bo po

skrzypcach nie ma już śla- du, bowiem trafiły kolejno do kogoś tam, który... zmarł.

Olgierd I. nie daje za wy- grane. Kategorycznie doma- ga się zwrotu skrzypiec. Jed- den ze znanych białostoc- kich drygientów, niejedno- krotnie z batutą wędrujący po salach koncertowych Eu- ropy, orzekł ponoć, że mini- malna wartość skrzypiec ro- bionych na zamówienie w okresie międzywojennym, Wynosi... dziesięć milionów. Zdaniem Olgierda I. warto są obecnie... piętnaście mi- lionów złotych.

Andrzej E. utrzymuje, że Olgierd I. domagając się zwrotu instrumentu, stwier- dził że skrzypce... to samego Stradivariusa i ich cena sięga... stu milionów złotych.

— Powiedziałem mu, aby nie płał głupstw...

Ile warto są owe skrzyp- ce — nie wiadomo. Dziesięć, piętnaście czy sto milionów. Stradivarius albo i nie Stradi- varius. Olgierd I. uparcie domaga się zwrotu skrzy- piec. Twierdzi, że Andrzej E. wyludził je a nie kupił.

Sprawa zaczyna być po- ważna, bowiem Olgierd I. w piśmie do prokuratury stwierdził: „...W przypadku nie podjęcia czynności pro- cesowych... oświadczam na piśmie, że w ciągu trzech miesięcy podejmę się sam wymierzenia sprawiedliwości na zasadzie odwetu — bez względu na następstwo mego czynu”.

Ostatnio jednak nieco zmienił pogląd: — Sporne skrzypce są je- dyną pamiątką po ojcu.

Wartość handlowa ich jest nieznana... Ja nie roszczę z kolei żadnych sum od And- rzeja E., a jedynie zwrotu skrzypiec...”

Był więc Stradivarius, czy go nie było? Nikt nie jest w stanie odpowiedzieć na to pytanie.

Muzyka — jak się okazuje — nie zawsze łagodzi oby- czaje.

JAN BORSKI

PS. Nazwa wsi i pierwsze litery nazwisk osób wystę- pujących zostały zmienio- ne.



Poszukiwany... poszukiwana...

Zaginienie Antoniego P. z Bociek zgłoszone na milicję dwunastego kwietnia 1979 r. Samotny, sześćdziesięciosiemnastoletni mężczyzna, nosił przy sobie znaczne ilości złota i dolarów ogłaszając, iż poszukuje nowej towarzyski życia. Do tej pory nie ustalono miejsca jego pobytu. Nie znaleziono również ciała.

Zaginienie Wacława M. z Sokółki zgłoszone na milicję żona. Ten czterdziestoletni mężczyzna pierwszego czerwca 1985 r. przebrał się w odświętny garnitur i wyszedł z domu, by więcej dni nie powrócić. Żona Wacława M. przypuszczała, że jej mąż mógł popełnić samobójstwo, ponieważ miesiąc wcześniej przyłapała go z inną kobietą. Nie pomogły artykuły w gazetach, nie pomogły penetracje okolicznych wyrobisk żyrowych, ani rekonstrukcja wyglądu odnalezionego w Starachowicach wi- sielca. Los Wacława M. nadal nie jest znany.

Podobnie było w przy- padku Agaty W. z Tykocina. Policja odnalazła go w zakładzie karnym w Niemczech. Dwa tygodnie białostocka policja poszukiwała dzie- więtnastoletniej Beaty M., która opuściła dom po kłótni z matką. Przebywała na ul. Bema u koleżanki.

Natomiast piętnastoletnia Mariola D. z Białej Pod- laskiej dwadzieścia dni od osiemnastego do trzydzieste- go czerwca br. spędziła na biwaku nad Narwią.

Od dziesięciu do jedena- stego kwietnia br. rodzina wraz z policją gorączkowo poszukiwała siedmioletniej Magdaleny K. z Białej Podlaskiej. Okazało się, że dziewczynka przebywała u koleżanki. Rodzice teje ko- leżanki nie poinformowali o tym fakcie rodziców Mag- daleny.

Zazwyczaj fakt zaginięcia zgłasza na posterunek poli- cji rodzina. Czasami czyni to już drugiego dnia nieobecności domownika, czasami zaś po kilku miesią- cach, nawet po roku. Ustala- ne są wtedy wszystkie kon- takty towarzyskie i ro- dzinne osoby zaginionej. Jeżeli poszukiwanie w krę- gu tych osób nie daje rezul- tatów — jednostka poli- cji, która otrzymała zgłosze- nie kontaktuje się z innymi po- sterunkami poprzez komen- dy rejonowe. Kolejnym et- apem poszukiwań jest roz- szerzenie ich o inne komen- dy rejonowe. Wydział Ru- chy Drogowej, Oddziału Prewencji KWP. Następnie Komenda Wojewódzka Poli- cji wysyła telegram do De- partamentu Policji Krymi- nalnej Komendy Głównej w Warszawie. Za co kolei da- ne i rysopisy osoby zagini- nej wprowadza do kompute- ra w Wydziale Informatyki.

Dyskietki rozesła do po- zostałych komend wojewódz- kich do komend rejonowych, komend rejonowe — do komend rejonowych, komend rejonowe — do komend rejonowych. W ten sposób wszystkie komendy wypo- wiedziały się.

Dwa miesiące trwały po- szukania Stanisława K. z Tykocina. Policja odnalazła go w zakładzie karnym w Niemczech. Dwa tygodnie białostocka policja poszukiwała dzie- więtnastoletniej Beaty M., która opuściła dom po kłótni z matką. Przebywała na ul. Bema u koleżanki.

Natomiast piętnastoletnia Mariola D. z Białej Pod- laskiej dwadzieścia dni od osiemnastego do trzydzieste- go czerwca br. spędziła na biwaku nad Narwią.

Od dziesięciu do jedena- stego kwietnia br. rodzina wraz z policją gorączkowo poszukiwała siedmioletniej Magdaleny K. z Białej Podlaskiej. Okazało się, że dziewczynka przebywała u koleżanki. Rodzice teje ko- leżanki nie poinformowali o tym fakcie rodziców Mag- daleny.

kraju dysponują danymi za- ginionego.

— W całej Polsce do szu- kania jednej osoby zagini- nej angażuje się zawsze co najmniej pięćdziesiąt osób — w praktyce wielokrotnie więcej. Zaginiony nie pono- si przy tym żadnych konse- kwencji, nawet jeśli „zagi- nął” dla kawału — mówi nadkom. Anatol Pietruczuk.

— Jeżeli zaś po odnalezie- niu przez nas nie żyje so- bie, by o miejscu jego po- bytu informować rodzinę — musimy jego wolę usza- nować. Rodzina dowiaduje się tylko, że żyje.

Czasami odnozą skutek publikacje w prasie czy ko- munikat w telewizji. Z tego źródła policja korzysta rzadko i w najtrudniejszych przypadkach, bowiem czas antenowy przeznaczony na komunikat drogo kosztuje. Czasami pomaga program 997.

W ubiegłym roku w wo- jewództwie białostockim zaginęło siedemdziesięciu dziewczęciu i pięćdziesięciu mężczyzn i czterdziestu kobiet. Znalezione siedem zwłok, do domu powróciło pięć- dziesiąt sześć osób, policja zatrzymała dwadzieścia sześć osób, ustalono miejsca pobytu dziewiętnastu osób. Dziesięć osób odnaleziono w szpitalach psychiatrycz- nych, bądź w innych pla- cówkach szpitalnych. W tym roku zaginęło dwadzie- ścia sześć kobiet i dwadzie- stu dziewięciu mężczyzn. Wszystkie kobiety odnalez- zono, trwały poszukiwania trzech mężczyzn.

W sumie, od momentu za- łożenia w 1977 r. rejestru osób zaginionych, nie jest znany los trzydziestu jeden zaginionych mieszkanców naszego województwa. Cza- sami okoliczności wskazują, że osoby „poszukiwanej” „zaginąć” pomogła rodzina. Jednak dopóki nie ma cia- ła — nie ma zbrodni.

JOLANTA GADEK



Miałem w Ameryce okazję gościć przez dzień w bajejnej wrecz rezydencji popularnej prezenterki telewizyj stano- wej Hartford. Posiadłość ta warta jest półtora miliona dola- rów.

— Oto niedawno, już w kra- ju, tuż obok gmachu TV na Woronicza spotkałem naszą nie mniej popularną prezenterkę centralnych pro- gramów telewizyjnych, jak zajeżdżała do pracy... starym, mocno podniszczonym malu- chem. Kiedy głośno wyraziłem swoje zdziwienie, że tak cien- ko teraz przedzie, usłyszałem w odpowiedzi:

— No cóż... Jest u nas bied- nie, ale mamy za to wreszcie wolną telewiz

AUTO-GLOB

Honda CBR 900 R

Ten motocykl wygląda tak gorąco jak prawdziwa maszyna wyścigowa — pracuje tak samo. Honda CBR 900R jest za to zachwycająco poręczna i relatywnie lekka. Składa się na to najwyższa technika stosowana w jednośladach. W efekcie ten pojazd jest szlachetnie dośkonny, silny i... pięknie drogi.

Pierwsze wrażenie oglądającego jest jednoznaczne. — To jest przecież motocykl na tor wyścigowy, a nie na ulicę. A już ten, który dosiadł Hondę będzie miał jeszcze więcej do myślenia.

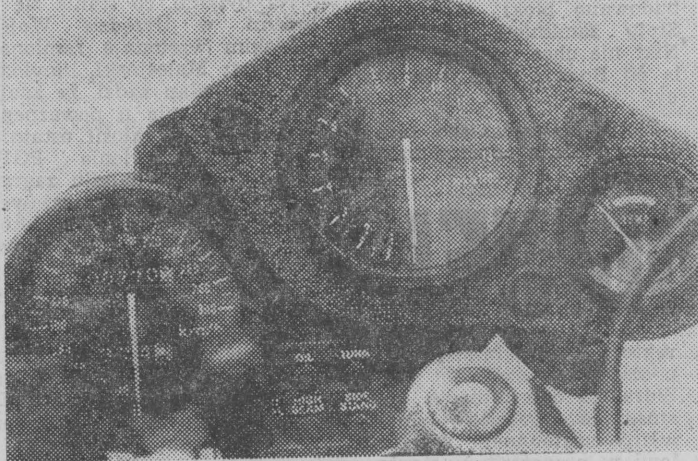
Nowy model Hondy reaguje na przydomek „Fire Blade” (Ognisty Miecz) i — wbrew pozorom

śnięci kierowcy. Podnóżki, ręczne dźwignie i instrumenty są łatwe do osiągnięcia — manualnie i wzrokowo.

19 575 marek. Przeliczmy to na złotówki i „wzbogaćmy” o cło i podatek. Ile wyszło? Tak, tak, to naprawdę fura pieniędzy. Oczywiście, wielu pasjonatom dwóch kółek to nie będzie żaden problem. Dla nich niespotykana zrzeczność, niska waga, doskonałe, wręcz finezyjne wykonanie, stanowiąc będa kryteria zakupu.

DANE TECHNICZNE.

Silnik — rzędowy, czterocylindrowy, chłodzony wodą z sześcioma zaworami. Pojemność skokowa 893 cm, moc — 74 kW (100 KM) przy 10 000 obr./min., maksymalny moment obrotowy — 79,5 Nm



Motor lekki — pieniądze ciężkie

— jest przeznaczony do najwykreszłej eksploatacji. W takim razie po co mu ta wysoka karatowa technika? No cóż, szlachetwo zobowiązuje. Inżynierowie Hondy przez lata nie ulepiali to, co już było dobre.

Aby wreszcie utrzymać się w ekskluzywnym klubie najczęściej liczących się i wyróżniających się pojemnością silnika wyścigowych motocykli, konstruktorzy musieli brakuujące centymetry sześciennego uzupełnić poprzez czyste dostronienie silnika i — przede wszystkim — obniżenie wagi. W motorach przeznaczonych do wyścigów taką praktykę stosowano już od dawna. Maszynny uliczny dotychczas były cięższe. Chociaż przy normalnej eksploatacji wyższa waga pojazdu ma również swoje dobre strony — czyni pojazd bardziej stabilnym.

Ten kto chce obniżyć ciężar motocykla a przy okazji utrzymać jego parametry i nie popaść w wysokie koszty, musi dobrze pogłębować. Trzeba wiedzieć, że szczególnie w jednośladach zaoszczędzenie tylko jednego kilograma znacząco podwyższa koszty całości, i to zarówno w trakcie wytwarzania, jak i w chwili nabywania.

Nowa Honda CBR waży ok. 210 kg, to jest o 20 kg mniej niż jej poprzednia generacja. Kosztuje jednak o kilka tysięcy marek więcej. Oszczędza się głównie na konstrukcji. Rama, czyli elementy nośne, wykonana jest z profilu aluminiowego spawanych ze sobą tzw. spawem śmietanowym. Wiele elementów jest kutech — to także kosztuje, ale za to mniej waży.

Wokół całej konstrukcji motocykla wiążą się perforowane okładziny z tworzywa sztucznego — w stylu wyścigowym. Na siedzeniu, które jest zaprzeczeniem tego całego sportowego imago — ze względu na komfort — mieszczą się wszyscy, nawet bardzo wyro-

Jednak głównym atutem tego motocykla jest jego silnik. Lekkie podkreślenie rączki gazu, a ten gruby garnek wydechowy już sprawia wrażenie jakby chciał pęknąć. Po czterech zaworach na cylinder dbają o błyskawiczną, wręcz wyścigową, wymianę gazów w komorach spalania. Już w niskich obrotach silnika tkwi ogromna siła ciągu. A przy 10 000 obrotów — na najwyższym biegu — jeszcze długo nie kończy się ta zabawa. Zakres obrotów niebezpiecznych dla silnika zaczyna się od 11 000. Już wtedy wskazówka szybkościomierza ustawia się na 230 km/h.

Koła noszą bardzo szerokie opony firmy Bridgestone — z przodu 130/70 ZR 16, z tyłu 185/55 ZR 17. Hamowanie odbywa się przy użyciu podwójnych tarcz z przodu i pojedynczej z tyłu — wszystkie perforowane. O hamulcach można powiedzieć, że są wyjątkowo skuteczne, zresztą jakby mogło być inaczej, skoro do kontrolowania jest 210 kg rozpędzonych do ponad 200 km/h.

Miłośnicy ostrego pokonywania łuków nie znajdą wielu punktów, które można by skrytykować. Honda daje się łatwo przekładać z jednej strony na drugą, lecz uważa, kto z tych szerokokierowności CBR-a chce zrobić zabawkę może łatwo zmienić się w latający pocisk.

Ta wersja Hondy — szczególnie! — zmusza do zajmowania pozycji wręcz leżącej. Niska szyba wyrastająca z osłony reflektorów nie zapewnia wystarczającej osłony głowy i szyi. Przy wysokich prędkościach wystawienie głowy natychmiast jest odczuwane i to dość nieprzyjemnie, tak jakby głowa wraz z szyją chciała natychmiast opuścić całą resztę.

Nabywcy tego modelu Honda natychmiast daje się odczuć pozostałe znacznie mniej w kieszeni. W Niemczech kosztuje ona

przy 7000 obr./min. Przekładnia sześciobiegowa.

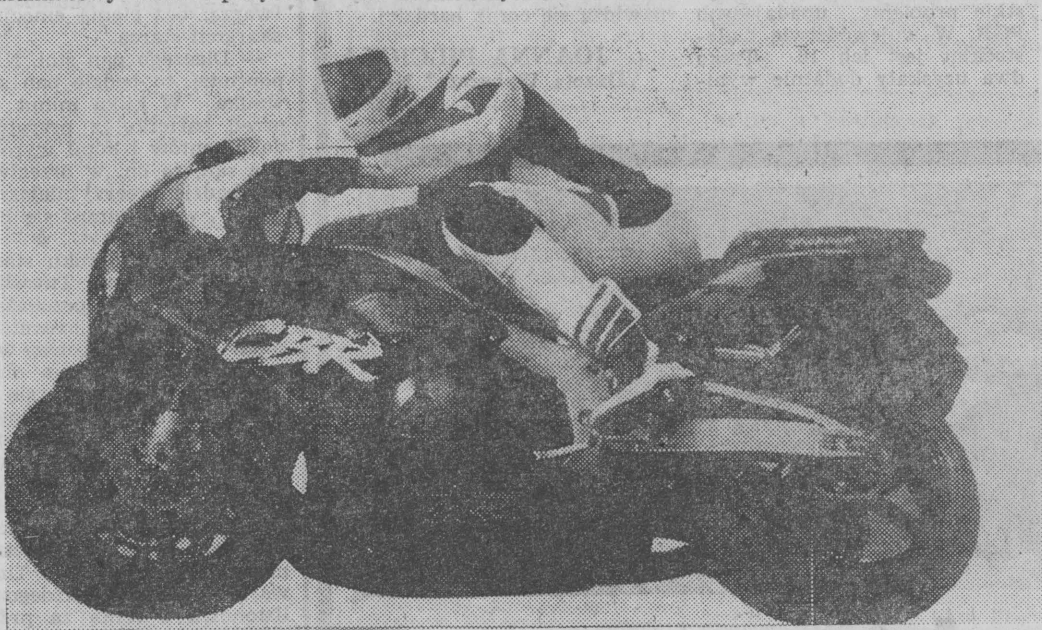
Podwozie — aluminiowa rama mostowa, z przodu widelec typu upside down, z tyłu aluminiowy wahacz połączony

z amortyzatorem teleskopowym.

Wymiary i osiągi — rozstaw kół 1405 mm, wysokość siedzenia 800 mm, waga w stanie nie obciążonym 210 kg,

zbiornik paliwa 18 l. Przyspieszenie od 0 do 100 km/h. w 3,5 sek., prędkość maksymalna ponad 200 km/h.

(TL i OPR. — JAG)



Premiera w marcu 93

Nowa Sierra

Ford czyści stoły kreślarskie. Dość grochu z kapustą. Jedno jedyną autu ma zdominować rynek na całym świecie! Za tym kosztującym miliardem projektem kryje się... druga generacja Forda Sierra. Nie wszyscy jednak wiedzą, że miejscem jego urodzenia jest Kolonia w Niemczech. Tutaj powstaje karoseria, silnik i mechanizmy przeniesienia napędu. Brytyjczycy sterują ukształtowaniem podwozia i wyposażeniem wnętrza.

Jeden ma wystarczyć za wszystkich. Właściwie jest to logiczne, ponieważ w dłuższej perspektywie tak jest taniej. To, że Amerykanie wolą nie mieścić samochodów jest jasne, ale czy na niemieckiej technice zechcą pojechać np. Australijczycy? W każdym bądź razie Ford tak sobie życzy.

Na Genewskim Salonie Samochodowym w marcu 1993 roku, Ford z Kolonii zaprezentuje swoje nowe auto światowe — drugą generację Forda Sierra, która po prawie 11 latach złuszczy obecną wersję lituminy średniej klasy. Na jej zmianę nadszedł czas, ponieważ sprzedaż tego modelu od trzech lat wykazuje tendencję spadkową.

Zapowiedziane zmiany są podobno tak radykalne, jak te dokonane w 1982 roku, kiedy to Sierra ze swoją udziwnioną karoserią zastąpiła wysłużonego Taunusa. Tym ra-

zem rzecz nie dotyczy wyglądu zewnętrznego. W formie nadwozia nie będzie żadnych rewolucji, nie kryją się pod blachą.

Sierra przechodzi z napędu tylnego na przedni, przy czym silniki mają być ustawiane poprzecznie. To rozwiązanie spowoduje radykalne zwiększenie ilości miejsca we wnętrzu samochodu. Rozstaw osi pozostanie bez zmian — 2,70 m, która to wielkość jest najlepszą w tej klasie (Audi 80 — 2,61 m, Opel Vectra — 2,60 m, VW Passat — 2,63 m).

Od startu wiosną 93 Sierra potoczy się ze skóśnym lub schodowym tyłem, w wersji trój-, cztero- i pięciodrzwiowej, również jako obszerne kombi. Pod maską znajdzie się całkowicie nowa generacja motorów: trzy czterozaworowe jednostki benzynowe i dwie wysokoprężne. Najmniejszym silnikiem jaki będzie montowany do nowej Sierry będzie motor o pojemności 1,6 l i mocy 90 KM i kolejny — 1,8 l i 115 KM, 2,0 l i 145 KM, wysokoprężny 2,3 l i 105 KM, 2,5 l i 115 KM, 2,8 l i 170 KM, 3,0 l i 190 KM, 3,0 l i 200 KM, 3,0 l i 210 KM, 3,0 l i 220 KM, 3,0 l i 230 KM, 3,0 l i 240 KM, 3,0 l i 250 KM, 3,0 l i 260 KM, 3,0 l i 270 KM, 3,0 l i 280 KM, 3,0 l i 290 KM, 3,0 l i 300 KM, 3,0 l i 310 KM, 3,0 l i 320 KM, 3,0 l i 330 KM, 3,0 l i 340 KM, 3,0 l i 350 KM, 3,0 l i 360 KM, 3,0 l i 370 KM, 3,0 l i 380 KM, 3,0 l i 390 KM, 3,0 l i 400 KM, 3,0 l i 410 KM, 3,0 l i 420 KM, 3,0 l i 430 KM, 3,0 l i 440 KM, 3,0 l i 450 KM, 3,0 l i 460 KM, 3,0 l i 470 KM, 3,0 l i 480 KM, 3,0 l i 490 KM, 3,0 l i 500 KM, 3,0 l i 510 KM, 3,0 l i 520 KM, 3,0 l i 530 KM, 3,0 l i 540 KM, 3,0 l i 550 KM, 3,0 l i 560 KM, 3,0 l i 570 KM, 3,0 l i 580 KM, 3,0 l i 590 KM, 3,0 l i 600 KM, 3,0 l i 610 KM, 3,0 l i 620 KM, 3,0 l i 630 KM, 3,0 l i 640 KM, 3,0 l i 650 KM, 3,0 l i 660 KM, 3,0 l i 670 KM, 3,0 l i 680 KM, 3,0 l i 690 KM, 3,0 l i 700 KM, 3,0 l i 710 KM, 3,0 l i 720 KM, 3,0 l i 730 KM, 3,0 l i 740 KM, 3,0 l i 750 KM, 3,0 l i 760 KM, 3,0 l i 770 KM, 3,0 l i 780 KM, 3,0 l i 790 KM, 3,0 l i 800 KM, 3,0 l i 810 KM, 3,0 l i 820 KM, 3,0 l i 830 KM, 3,0 l i 840 KM, 3,0 l i 850 KM, 3,0 l i 860 KM, 3,0 l i 870 KM, 3,0 l i 880 KM, 3,0 l i 890 KM, 3,0 l i 900 KM, 3,0 l i 910 KM, 3,0 l i 920 KM, 3,0 l i 930 KM, 3,0 l i 940 KM, 3,0 l i 950 KM, 3,0 l i 960 KM, 3,0 l i 970 KM, 3,0 l i 980 KM, 3,0 l i 990 KM, 3,0 l i 1000 KM, 3,0 l i 1010 KM, 3,0 l i 1020 KM, 3,0 l i 1030 KM, 3,0 l i 1040 KM, 3,0 l i 1050 KM, 3,0 l i 1060 KM, 3,0 l i 1070 KM, 3,0 l i 1080 KM, 3,0 l i 1090 KM, 3,0 l i 1100 KM, 3,0 l i 1110 KM, 3,0 l i 1120 KM, 3,0 l i 1130 KM, 3,0 l i 1140 KM, 3,0 l i 1150 KM, 3,0 l i 1160 KM, 3,0 l i 1170 KM, 3,0 l i 1180 KM, 3,0 l i 1190 KM, 3,0 l i 1200 KM, 3,0 l i 1210 KM, 3,0 l i 1220 KM, 3,0 l i 1230 KM, 3,0 l i 1240 KM, 3,0 l i 1250 KM, 3,0 l i 1260 KM, 3,0 l i 1270 KM, 3,0 l i 1280 KM, 3,0 l i 1290 KM, 3,0 l i 1300 KM, 3,0 l i 1310 KM, 3,0 l i 1320 KM, 3,0 l i 1330 KM, 3,0 l i 1340 KM, 3,0 l i 1350 KM, 3,0 l i 1360 KM, 3,0 l i 1370 KM, 3,0 l i 1380 KM, 3,0 l i 1390 KM, 3,0 l i 1400 KM, 3,0 l i 1410 KM, 3,0 l i 1420 KM, 3,0 l i 1430 KM, 3,0 l i 1440 KM, 3,0 l i 1450 KM, 3,0 l i 1460 KM, 3,0 l i 1470 KM, 3,0 l i 1480 KM, 3,0 l i 1490 KM, 3,0 l i 1500 KM, 3,0 l i 1510 KM, 3,0 l i 1520 KM, 3,0 l i 1530 KM, 3,0 l i 1540 KM, 3,0 l i 1550 KM, 3,0 l i 1560 KM, 3,0 l i 1570 KM, 3,0 l i 1580 KM, 3,0 l i 1590 KM, 3,0 l i 1600 KM, 3,0 l i 1610 KM, 3,0 l i 1620 KM, 3,0 l i 1630 KM, 3,0 l i 1640 KM, 3,0 l i 1650 KM, 3,0 l i 1660 KM, 3,0 l i 1670 KM, 3,0 l i 1680 KM, 3,0 l i 1690 KM, 3,0 l i 1700 KM, 3,0 l i 1710 KM, 3,0 l i 1720 KM, 3,0 l i 1730 KM, 3,0 l i 1740 KM, 3,0 l i 1750 KM, 3,0 l i 1760 KM, 3,0 l i 1770 KM, 3,0 l i 1780 KM, 3,0 l i 1790 KM, 3,0 l i 1800 KM, 3,0 l i 1810 KM, 3,0 l i 1820 KM, 3,0 l i 1830 KM, 3,0 l i 1840 KM, 3,0 l i 1850 KM, 3,0 l i 1860 KM, 3,0 l i 1870 KM, 3,0 l i 1880 KM, 3,0 l i 1890 KM, 3,0 l i 1900 KM, 3,0 l i 1910 KM, 3,0 l i 1920 KM, 3,0 l i 1930 KM, 3,0 l i 1940 KM, 3,0 l i 1950 KM, 3,0 l i 1960 KM, 3,0 l i 1970 KM, 3,0 l i 1980 KM, 3,0 l i 1990 KM, 3,0 l i 2000 KM, 3,0 l i 2010 KM, 3,0 l i 2020 KM, 3,0 l i 2030 KM, 3,0 l i 2040 KM, 3,0 l i 2050 KM, 3,0 l i 2060 KM, 3,0 l i 2070 KM, 3,0 l i 2080 KM, 3,0 l i 2090 KM, 3,0 l i 2100 KM, 3,0 l i 2110 KM, 3,0 l i 2120 KM, 3,0 l i 2130 KM, 3,0 l i 2140 KM, 3,0 l i 2150 KM, 3,0 l i 2160 KM, 3,0 l i 2170 KM, 3,0 l i 2180 KM, 3,0 l i 2190 KM, 3,0 l i 2200 KM, 3,0 l i 2210 KM, 3,0 l i 2220 KM, 3,0 l i 2230 KM, 3,0 l i 2240 KM, 3,0 l i 2250 KM, 3,0 l i 2260 KM, 3,0 l i 2270 KM, 3,0 l i 2280 KM, 3,0 l i 2290 KM, 3,0 l i 2300 KM, 3,0 l i 2310 KM, 3,0 l i 2320 KM, 3,0 l i 2330 KM, 3,0 l i 2340 KM, 3,0 l i 2350 KM, 3,0 l i 2360 KM, 3,0 l i 2370 KM, 3,0 l i 2380 KM, 3,0 l i 2390 KM, 3,0 l i 2400 KM, 3,0 l i 2410 KM, 3,0 l i 2420 KM, 3,0 l i 2430 KM, 3,0 l i 2440 KM, 3,0 l i 2450 KM, 3,0 l i 2460 KM, 3,0 l i 2470 KM, 3,0 l i 2480 KM, 3,0 l i 2490 KM, 3,0 l i 2500 KM, 3,0 l i 2510 KM, 3,0 l i 2520 KM, 3,0 l i 2530 KM, 3,0 l i 2540 KM, 3,0 l i 2550 KM, 3,0 l i 2560 KM, 3,0 l i 2570 KM, 3,0 l i 2580 KM, 3,0 l i 2590 KM, 3,0 l i 2600 KM, 3,0 l i 2610 KM, 3,0 l i 2620 KM, 3,0 l i 2630 KM, 3,0 l i 2640 KM, 3,0 l i 2650 KM, 3,0 l i 2660 KM, 3,0 l i 2670 KM, 3,0 l i 2680 KM, 3,0 l i 2690 KM, 3,0 l i 2700 KM, 3,0 l i 2710 KM, 3,0 l i 2720 KM, 3,0 l i 2730 KM, 3,0 l i 2740 KM, 3,0 l i 2750 KM, 3,0 l i 2760 KM, 3,0 l i 2770 KM, 3,0 l i 2780 KM, 3,0 l i 2790 KM, 3,0 l i 2800 KM, 3,0 l i 2810 KM, 3,0 l i 2820 KM, 3,0 l i 2830 KM, 3,0 l i 2840 KM, 3,0 l i 2850 KM, 3,0 l i 2860 KM, 3,0 l i 2870 KM, 3,0 l i 2880 KM, 3,0 l i 2890 KM, 3,0 l i 2900 KM, 3,0 l i 2910 KM, 3,0 l i 2920 KM, 3,0 l i 2930 KM, 3,0 l i 2940 KM, 3,0 l i 2950 KM, 3,0 l i 2960 KM, 3,0 l i 2970 KM, 3,0 l i 2980 KM, 3,0 l i 2990 KM, 3,0 l i 3000 KM, 3,0 l i 3010 KM, 3,0 l i 3020 KM, 3,0 l i 3030 KM, 3,0 l i 3040 KM, 3,0 l i 3050 KM, 3,0 l i 3060 KM, 3,0 l i 3070 KM, 3,0 l i 3080 KM, 3,0 l i 3090 KM, 3,0 l i 3100 KM, 3,0 l i 3110 KM, 3,0 l i 3120 KM, 3,0 l i 3130 KM, 3,0 l i 3140 KM, 3,0 l i 3150 KM, 3,0 l i 3160 KM, 3,0 l i 3170 KM, 3,0 l i 3180 KM, 3,0 l i 3190 KM, 3,0 l i 3200 KM, 3,0 l i 3210 KM, 3,0 l i 3220 KM, 3,0 l i 3230 KM, 3,0 l i 3240 KM, 3,0 l i 3250 KM, 3,0 l i 3260 KM, 3,0 l i 3270 KM, 3,0 l i 3280 KM, 3,0 l i 3290 KM, 3,0 l i 3300 KM, 3,0 l i 3310 KM, 3,0 l i 3320 KM, 3,0 l i 3330 KM, 3,0 l i 3340 KM, 3,0 l i 3350 KM, 3,0 l i 3360 KM, 3,0 l i 3370 KM, 3,0 l i 3380 KM, 3,0 l i 3390 KM, 3,0 l i 3400 KM, 3,0 l i 3410 KM, 3,0 l i 3420 KM, 3,0 l i 3430 KM, 3,0 l i 3440 KM, 3,0 l i 3450 KM, 3,0 l i 3460 KM, 3,0 l i 3470 KM, 3,0 l i 3480 KM, 3,0 l i 3490 KM, 3,0 l i 3500 KM, 3,0 l i 3510 KM, 3,0 l i 3520 KM, 3,0 l i 3530 KM, 3,0 l i 3540 KM, 3,0 l i 3550 KM, 3,0 l i 3560 KM, 3,0 l i 3570 KM, 3,0 l i 3580 KM, 3,0 l i 3590 KM, 3,0 l i 3600 KM, 3,0 l i 3610 KM, 3,0 l i 3620 KM, 3,0 l i 3630 KM, 3,0 l i 3640 KM, 3,0 l i 3650 KM, 3,0 l i 3660 KM, 3,0 l i 3670 KM, 3,0 l i 3680 KM, 3,0 l i 3690 KM, 3,0 l i 3700 KM, 3,0 l i 3710 KM, 3,0 l i 3720 KM, 3,0 l i 3730 KM, 3,0 l i 3740 KM, 3,0 l i 3750 KM, 3,0 l i 3760 KM, 3,0 l i 3770 KM, 3,0 l i 3780 KM, 3,0 l i 3790 KM, 3,0 l i 3800 KM, 3,0 l i 3810 KM, 3,0 l i 3820 KM, 3,0 l i 3830 KM, 3,0 l i 3840 KM, 3,0 l i 3850 KM, 3,0 l i 3860 KM, 3,0 l i 3870 KM, 3,0 l i 3880 KM, 3,0 l i 3890 KM, 3,0 l i 3900 KM, 3,0 l i 3910 KM, 3,0 l i 3920 KM, 3,0 l i 3930 KM, 3,0 l i 3940 KM, 3,0 l i 3950 KM, 3,0 l i 3960 KM, 3,0 l i 3970 KM, 3,0 l i 3980 KM, 3,0 l i 3990 KM, 3,0 l i 4000 KM, 3,0 l i 4010 KM, 3,0 l i 4020 KM, 3,0 l i 4030 KM, 3,0 l i 4040 KM, 3,0 l i 4050 KM, 3,0 l i 4060 KM, 3,0 l i 4070 KM, 3,0 l i 4080 KM, 3,0 l i 4090 KM, 3,0 l i 4100 KM, 3,0 l i 4110 KM, 3,0 l i 4120 KM, 3,0 l i 4130 KM, 3,0 l i 4140 KM, 3,0 l i 4150 KM, 3,0 l i 4160 KM, 3,0 l i 4170 KM, 3,0 l i 4180 KM, 3,0 l i 4190 KM, 3,0 l i 4200 KM, 3,0 l i 4210 KM, 3,0 l i 4220 KM, 3,0 l i 4230 KM, 3,0 l i 4240 KM, 3,0 l i 4250 KM, 3,0 l i 4260 KM, 3,0 l i 4270 KM, 3,0 l i 4280 KM, 3,0 l i 4290 KM, 3,0 l i 4300 KM, 3,0 l i 4310 KM, 3,0 l i 4320 KM, 3,0 l i 4330 KM, 3,0 l i 4340 KM, 3,0 l i 4350 KM, 3,0 l i 4360 KM, 3,0 l i 4370 KM, 3,0 l i 4380 KM, 3,0 l i 4390 KM, 3,0 l i 4400 KM, 3,0 l i 4410 KM, 3,0 l i 4420 KM, 3,0 l i 4430 KM, 3,0 l i 4440 KM, 3,0 l i 4450 KM, 3,0 l i 4460 KM, 3,0 l i 4470 KM, 3,0 l i 4480 KM, 3,0 l i 4490 KM, 3,0 l i 4500 KM, 3,0 l i 4510 KM, 3,0 l i 4520 KM, 3,0 l i 4530 KM, 3,0 l i 4540 KM, 3,0 l i 4550 KM, 3,0 l i 4560 KM, 3,0 l i 4570 KM, 3,0 l i 4580 KM, 3,0 l i 4590 KM, 3,0 l i 4600 KM, 3,0 l i 4610 KM, 3,0 l i 4620 KM, 3,0 l i 4630 KM, 3,0 l i 4640 KM, 3,0 l i 4650 KM, 3,0 l i 4660 KM, 3,0 l i 4670 KM, 3,0 l i 4680 KM, 3,0 l i 4690 KM, 3,0 l i 4700 KM, 3,0 l i 4710 KM, 3,0 l i 4720 KM, 3,0 l i 4730 KM, 3,0 l i 4740 KM, 3,0 l i 4750 KM, 3,0 l i 4760 KM, 3,0 l i 4770 KM, 3,0 l i 4780 KM, 3,0 l i 4790 KM, 3,0 l i 4800 KM, 3,0 l i 4810 KM, 3,0 l i 4820 KM, 3,0 l i 4830 KM, 3,0 l i 4840 KM, 3,0 l i 4850 KM, 3,0 l i 4860 KM, 3,0 l i 4870 KM, 3,0 l i 4880 KM, 3,0 l i 4890 KM, 3,0 l i 4900 KM, 3,0 l i 4910 KM, 3,0 l i 4920 KM, 3,0 l i 4930 KM, 3,0 l i 4940 KM, 3,0 l i 4950 KM, 3,0 l i 4960 KM, 3,0 l i 4970 KM, 3,0 l i 4980 KM, 3,0 l i 4990 KM, 3,0 l i 5000 KM, 3,0 l i 5010 KM, 3,0 l i 5020 KM, 3,0 l i 5030 KM, 3,0 l i 5040 KM, 3,0 l i 5050 KM, 3,0 l i 5060 KM, 3,0 l i 5070 KM, 3,0 l i 5080 KM, 3,0 l i 5090 KM, 3,0 l i 5100 KM, 3,0 l i 5110 KM, 3,0 l i 5120 KM, 3,0 l i 5130 KM, 3,0 l i 5140 KM, 3,0 l i 5150 KM, 3,0 l i 5160 KM, 3,0 l i 5170 KM, 3,0 l i 5180 KM, 3,0 l i 5190 KM, 3,0 l i 5200 KM, 3,0 l i 5210 KM, 3,0 l i 5220 KM, 3,0 l i 5230 KM, 3,0 l i 5240 KM, 3,0 l i 5250 KM, 3,0 l i 5260 KM, 3,0 l i 5270 KM, 3,0 l i 5280 KM, 3,0 l i 5290 KM, 3,0 l i 5300 KM, 3,0 l i 5310 KM, 3,0 l i 5320 KM, 3,0 l i 5330 KM, 3,0 l i 5340 KM, 3,0 l i 5350 KM, 3,0 l i 5360 KM, 3,0 l i 5370 KM, 3,0 l i 5380 KM, 3,0 l i 5390 KM, 3,0 l i 5400 KM, 3,0 l i 5410 KM, 3,0 l i 5420 KM, 3,0 l i 5430 KM, 3,0 l i 5440 KM, 3,0 l i 5450 KM, 3,0 l i 5460 KM, 3,0 l i 5470 KM, 3,0 l i 5480 KM, 3,0 l i 5490 KM, 3,0 l i 5500 KM, 3,0 l i 5510 KM, 3,0 l i 5520 KM, 3,0 l i 5530 KM, 3,0 l i 5540 KM, 3,0 l i 5550 KM, 3,0 l i 5560 KM, 3,0 l i 5570 KM, 3,0 l i 5580 KM, 3,0 l i 5590 KM, 3,0 l i 5600 KM, 3,0 l i 5610 KM, 3,0 l i 5620 KM, 3,0 l i 5630 KM, 3,0 l i 5640 KM, 3,0 l i 5650 KM, 3,0 l i 5660 KM, 3,0 l i 5670 KM, 3,0 l i 5680 KM, 3,0 l i 5690 KM, 3,0 l i 5700 KM, 3,0 l i 5710 KM, 3,0 l i 5720 KM, 3,0 l i 5730 KM, 3,0 l i 5740 KM, 3,0 l i 5750 KM, 3,0 l i 5760 KM, 3,0 l i 5770 KM, 3,0 l i 5780 KM, 3,0 l i 5790 KM, 3,0 l i 5800 KM, 3,0 l i 5810 KM, 3,0 l i 5820 KM, 3,0 l i 5830 KM, 3,0 l i 5840 KM, 3,0 l i 5850 KM, 3,0 l i 5860 KM, 3,0 l i 5870 KM, 3,0 l i 5880 KM, 3,0 l i 5890 KM, 3,0 l i 5900 KM, 3,0 l i 5910 KM, 3,0 l i 5920 KM, 3,0 l i 5930 KM, 3,0 l i 5940 KM, 3,0 l i 5950 KM, 3,0 l i 5960 KM, 3,0 l i 5970 KM, 3,0 l i 5980 KM, 3,0 l i 5990 KM, 3,0 l i 6000 KM, 3,0 l i 6010 KM, 3,0 l i 6020 KM, 3,0 l i 6030 KM, 3,0 l i 6040 KM, 3,0 l i 6050 KM, 3,0 l i 6060 KM, 3,0 l i 6070 KM, 3,0 l i 6080 KM, 3,0 l i 6090 KM, 3,0 l i 6100 KM, 3,0 l i 6110 KM, 3,0 l i 6120 KM, 3,0 l i 6130 KM, 3,0 l i 6140 KM, 3,0 l i 6150 KM, 3,0 l i 6160 KM, 3,0 l i 6170 KM, 3,0 l i 6180 KM, 3,0 l i 6190 KM, 3,0 l i 6200 KM, 3,0 l i 6210 KM, 3,0 l i 6220 KM, 3,0 l i 6230 KM, 3,0 l i 6240 KM, 3,0 l i 6250 KM, 3,0 l i 6260 KM, 3,0 l i 6270 KM, 3,0 l i 6280 KM, 3,0 l i 6290 KM, 3,0 l i 6300 KM, 3,0 l i 6310 KM, 3,0 l i 6320 KM, 3,0 l i 6330 KM, 3,0 l i 6340 KM, 3,0 l i 6350 KM, 3,0 l i 6360 KM, 3,0 l i 6370 KM, 3,0 l i 6380 KM, 3,0 l i 6390 KM, 3,0 l i 6400 KM, 3,0 l i 6410 KM, 3,0 l i 6420 KM, 3,0 l i 6430 KM, 3,0 l i 6440 KM, 3,0 l i 6450 KM, 3,0 l i 6460 KM, 3,0 l i 6470 KM, 3,0 l i 6480 KM, 3,0 l i 6490 KM, 3,0 l i 6500 KM, 3,0 l i 6510 KM, 3,0 l i 6520 KM, 3,0 l i 6530 KM, 3,0 l i 6540 KM, 3,0 l i 6550 KM, 3,0 l i 6560 KM, 3,0 l i 6570 KM, 3,0 l i 6580 KM, 3,0 l i 6590 KM, 3,0 l i 6600 KM, 3,0 l i 6610 KM, 3,0 l i 6620 KM, 3,0 l i 6630 KM, 3,0 l i 6640 KM, 3,0 l i 6650 KM, 3,0 l i 6660 KM, 3,0 l i 6670 KM, 3,0 l i 6680 KM, 3,0 l i 6690 KM, 3,0 l i 6700 KM, 3,0 l i 6710 KM, 3,0 l i 6720 KM, 3,0 l i 6730 KM, 3,0 l i 6740 KM, 3,0 l i 6750 KM, 3,0 l i 6760 KM, 3,0 l i 6770 KM, 3,0 l i 6780 KM, 3,0 l i 6790 KM, 3,0 l i 6800 KM, 3,0 l i 6810 KM, 3,0 l i 6820 KM, 3,0 l i 6830 KM, 3,0 l i 6840 KM, 3,0 l i 6850 KM, 3,0 l i 6860 KM, 3,0 l i 6870 KM, 3,0 l i 6880 KM, 3,0 l i 6890 KM, 3,0 l i 6900 KM, 3,0 l i 6910 KM, 3,0 l i 6920 KM, 3,0 l i 6930 KM, 3,0 l i 6940 KM, 3,0 l i 6950 KM, 3,0 l i 6960 KM, 3,0 l i 6970 KM, 3

Niemal połowa „Potopu” rozgrywa się na Podlasiu i w jego okolicach

Ocier, prac?

Sienkiewiczowska trylogia, od kilku już pokoleń, cieszy się niezmiennie znaczną popularnością. Świadczy o tym nie tylko, idące już w dziesiątki, kolejne wydania, ale także popularność postaci zaldunijających karty książki. Niektóre fragmenty powieści Sienkiewicza stały się źródłem przysłów, wiele utartych powiedzonek, dowcipów sytuacyjnych pochodzi z pomysłów autora trylogii.

Czasami, delectując się dowcipnymi dialogami czy wartkim biegiem fabuły, zapominamy o miejscach, w których akcja się rozgrywa. Warto przypomnieć sobie, że niemal połowa „Potopu” rozgrywa się na Podlasiu i w okolicach.

Urlopy, wakacje, to niełatwa okazja, by w towarzystwie Zagłoby, Wołodyjowskiego i Kmicica odwiedzić miejsca z pozoru znane i popatrzeć na nie innym okiem.

Niepokojące wieści o zbliżającej się wojnie ze Szwedami, a także o zdradzieckiej z nimi umowie zawartej przez Wielkopolskę, dotarły do pana Jana Skrzetuskiego na granicy Podlasia, do wsi Burzec (ok. 20 km pld-zach. od Łukowa, dziś woj. siedleckie). Pan Jan był człowiekiem zapobiegliwym toteż, nie zwlekając, postanowił odesłać żonę wraz z dziećmi w bezpieczne miejsce, a takim była niewątpliwie Białowieża.

By podróżować sprawnie posłał konie rozstawnie do Białej (Podl.), Łosic, Drohiczyń i Bielska (Podl.). Mimo tych ułatwień i pospiechu (jechało nawet nocami) wyznaczona trasa zabrała im pięć, dopiero szóstej dnia schroniono się w puszczy jadąc traktem na Hajnówkę, a potem do Białowieży tzw. Sucha Droga, która służyła jako aleja dojazdowa uczestnikom królewskich polowań. Po krótkim pościgu Skrzetuski z Zagłobą, drogami puszczańskimi (marszrutami, niestety, Sienkiewicz nie podaje), pojechali na Litwę, by zaciągnąć ją do służby żołnierskiej u wojewody wileńskiego, księcia Janusza Radziwiłła, Kiejdan (Kėdai-niai, ok. 40 km na pld. od Kowna (Kaunas), rezydencja księcia, nie okazały się, jak pamiętamy, miejscem szczęśliwym dla losów Rzeczpospolitej, przyszło więc, oburzonemu na radziwiłłowską zdradę rycerzom, opuścić to niegościnne miasto.

Jeszcze spotkamy ich (wraz z Wołodyjowskim) na Podlasiu.

Zmierzał tu także, będący chwilowo ich przeciwnikiem, chorąży orszański, Andrzej Kmicic. Kawaler ów, składający się wg Sienkiewicza z ognia i siarki, był uznany, nawet w tamtych czasach, za niezłego rozrabiacza i miał mocno zszarganą opinię. Zanim stał się hektorem czczeniowskim i najwerniejszym obrońcą króla Jana Kazimierza, przeżył wewnętrzne przemiany. Doniosło to zdarzenie miało miejsce w Pilwiskach (przy granicy z ówczesnymi Prusami), gdzie to pan Andrzej, uświadomiony przez księcia Bogusława Radziwiłła, zrozumiał w jak wpółtał się kabale.

So to fakty znane każdemu, kto choć raz czytał „Potop”, nas interesuje trasa, którą przebył Kmicic.

Z Kiejdan nie mógł jechać gościem na Kowno, Grodno i Białystok (z Kiejdan ok. 200 km), bowiem drogi zajęte były przez wojska nieprzyjaciela. Wybrał zatem szlak prowadzący bocznymi drogami. Wiódł on z biegiem rzeki Nieważ (Nevazis, prawy dopływ Niemna), następnie w okolicach Wilków (Vilki) przekraczał Niemen, a stąd, przez bagniste tereny do Pilwisk (ok. 70 km na pld. od dzisiejszej granicy polsko-litewskiej), które można znaleźć na mapie przy linii kolejowej wiodącej z Kowna do Królewa (Kaliningradu).

Cny zamyślił pana Andrzeja (porwanie księcia Bogusława jako zakładnika) nie powiodł się i dalszą drogę trzeba było odbyć ukrywając się przed ewentualną pogonią sług księcia, a także unikając kontaktu ze zbuntowanymi wobec domu radziwiłłowskiego oddziałami pospolitego ruszenia.

Zanim udamy się wraz z Kmicicem w tę pełną niebezpieczeństw podróż, przytoczmy za Sienkiewiczem fragment listu Janusza Radziwiłła do Bogusława, w którym rzeźmowca przeczekał mieszkańcom Zabłudowa (dobra radziwiłłowska) dość szczególną rolę. Spodziewając się ograbięcia tego miasteczka przez zbuntowanych konfederatów nakazuje: „Gotuj się na Zabłudów, a tam piwa mocne; jako się popija, żeby ich wyróżnił, każdy gospodarz swego”.

No cóż, wojowano wtedy na różne sposoby.

Kmicic, w towarzystwie budzących grozę zabijaków (w tym Kiemliczów „Ocie, prać?”), a i w przebraniu starał się dotrzeć do Jana Kazimierza (przebywał wtedy na Śląsku), by ofiarować mu swe usługi. Dla pozorów wiedziano tabun koni, niby to na jarmark w Sobocie (w Łowieckiem). Tu sławny dialog:

— Gdzie to ona Sobota?

— Niedaleko Piątku, wasza miłość.

— Kłpisz, Kiemlicz?

Stary Kiemlicz nie kpił, Sobota leży ok. 20 km na zach. od Łowicza, Piątek 30 km.

Trzeba było jednak wydość się z bagnistego lasu i o-mijać ludne tereny. W prostej linii z Pilwisk do Elku jest ponad 110 km. Przyjął więc należy, iż nasi bohaterowie przebyli, idąc granicą między woj. trockim (Troki - Trakai - 28 km na zach. od Wilna) do wileńskiego (ok. 170 km, Sienkiewicz nie podaje jak dalece czasochłonne było to przedsięwzięcie. Zważywszy jednak trudny teren, konieczność odpoczynku, można przyjąć, że wędrowano ok. pięciu dni).

W Elku (Łęgu) Kmicic starał się, by nie wracało nań uwagi, a dowiedziawszy się, że wojska konfederackie, pod przywództwem Wołodyjowskiego, stoją w Szczuczynie (40 km na pld. od Elku, woj. łomżyńskie) kazał zboczyć z głównego traktu na wschód (nie na zachód, jak pisał Sienkiewicz) w kierunku Wasocz (5 km od Szczuczyna). Szczuczyn miał w owym czasie szczególne położenie, znajdował się bowiem „w samym kącie województwa mazowieckiego, między Prusami z jednej, a województwem podlaskim z drugiej strony”.

Wszelako pan Andrzej napotkawszy po drodze do Wasocz karczmę o wędznej nazwie „Pokrzyk”, a prowadzoną przez Prusaka, postanowił dać odpocznym ludziom i koniom. Wiemy, że z owego wypoczynku nic nie wyszło. Najpierw pojawił się gadatliwy pan Rzędzian, dzierżawca z Wasocz, potem trzeba było się bronić przed napastliwym oddziałem konfederatów. Wyszliśmy z tego z tych opresji Kmicic, wraz z kompanią, kierował się na Przasnysz, ale znowu drogą okrężną przez Kolno, Myszyniec, omijając w ten sposób Łomżę i Ostrołękę. Na czas jakiś rozstaniemy się ze sławnym rycerzem, który opuścił na długo okolice Podlasia.

Zacne towarzystwo: pan Zagłoba, Jan Skrzetuski, pułkownik Wołodyjowski i dopiero co przybyły pan Rzędzian



ciąg dalszy na str. 7

Grupa operacyjna ma drabinę. Młody mężczyzna wspina się na mur i otwiera bramę od środka.

Jest druga nad ranem, ciemno i cicho. Cała wieś śpi głęboko. Dziesięciu funkcjonariuszy rządowych, czterech z nich to kobiety, wykonują jedną z 3000 akcji przymusowych przeprowadzanych w sełkach wsi w północnych Chinach w ciągu trzydniowej operacji. Wysłani zostali przez rząd, by zmusić do aborcji i wyszteryliżować kobiety w drugiej lub kolejnej ciąży. Żadna kobieta nie jest wykluczona, bez względu na zaawansowanie ciąży.

W TEJ WSI JEST JEDENASCIE TAKICH KOBIEC. Sity operacyjne zbierają informacje od ludzi, którzy otrzymują 1000 juanów (ok. 160 dol.), jeśli informacja jest prawdziwa. Sześć z jedenastu kobiet, uprzedzonych ogłoszeniem akcji, uciekło grupie operacyjnej. Celem grupy jest pozostawienie pięć.

Zaczynają nocą w domu na odległym krańcu wioski. Zgodnie z ich raportem rodzina ma już troje dzieci — same dziewczynki. Poinformowano ich, że nie mogą mieć czwartego dziecka — jeśli kobieta zgodzi się na aborcję otrzyma premię w wysokości rocznych zarobków. Alternatywą jest zmuszenie do usunięcia ciąży. Nie zdecydowała się. Jest w trzecim miesiącu.

Jak większość chińskich domów i ten otoczony jest murem. Grupa operacyjna ma drabinę. Młody mężczyzna wspina się na mur i otwiera bramę od środka. Reszta cicho wchodzi na podwórko. Pułkownik z drzwiami. Bez odpowiedzi.

Po minucie czy dwóch w korytarzu zapala się światło i drzwi otwierają się. Jakiegoś mężczyznę wystawia głowę. Jest zaspasany i nie wie co się dzieje. Zanim zdąży coś powiedzieć, Wang, przywódca grupy, każe jego żonę ubrać się i udać do centrum aborcyjnego. Mężczyzna nie porusza się. Wang kiwa ręką na kobiety ze swojej grupy, a one wchodzi do domu. Dobięgały grupy i odgłosy samotni.

Kwadras później cztery kobiety wynoszą kobiety zawiązane w koc. Oddają ją mężczyźnie. Jej mąż zneruchomiał przerażony. Nagle rzucił się na grupę operacyjną krzycząc desperacko: „Nie możecie tego zrobić!” Wang z drugim mężczyzną chwytają go za ramiona i przytrzymują. Mówią mu, że jeśli chce, może towarzyszyć swojej żonie do centrum aborcyjnego. Zabierają kobietę do samochodu i grupa udaje się do kolejnego domu.

Zebrał pozostałych czterech kobiet za-

brało cztery godziny i dwadzieścia minut. Pierwsza z nich, 33-letnia, była w piątym miesiącu ciąży. Ma trzech synów i córkę, ale chciała jeszcze jednego syna. Druga, w trzecim miesiącu ciąży, oczekiwała czwartego dziecka. Ma już trzech synów. Trzecia, w piątym miesiącu, ma dwie córki i desperacko pragnęła syna. Tak jak i czwarta, w drugim miesiącu, która ma jedną córkę. Rodziny stawiają opór, ale grupa operacyjna jest bardziej liczna.

Rodziny kobiet, które uciekły przed grupą, ostrzega się, że jeśli kobiety nie stawiają się

ABORCJA POD PRZYMUSEM

do centrum aborcyjnego w przeciągu tygodnia, ich domy zostaną zburzone. To nie pusta groźba. W okolicy jest kilka zburzonych domów. Mieszkańcy usunęli z domów, dom otoczony stalowymi kablami i zburzony przez ciężarowe samochody.

Członkowie grupy operacyjnej nie rozmawiają ze sobą w drodze powrotnej. Każdy fizycznie sprawny pracownik rządowy musi brać udział w takich wyprawach. Nie ma wyjątków. Jedną z kobiet grupy jest matka dwóch córek. Współczuję tym kobietom, ale co mogą zrobić? Nie wolno odmówić pracodawcy, grozi to odebraniem pensji za miesiąc. To zbyt wysoka cena.

Często członkowie grupy muszą wysłać krewnych lub przyjaciół do centrum aborcyjnego; jeden z przywódców grup stracił pracę, gdyż pozwolił krewnemu urodzić drugie dziecko.

Ta wyprawa jest częścią ogólnonarodowej kampanii obniżenia wzrostu populacji w Chinach, szczególnie w regionach wiejskich. Akcję rozpoczęto w kwietniu 1991 roku, kiedy populacja osiągnęła miliard sto trzy-

dziesiąt cztery miliony i od 1982 roku wzrosła o 125 milionów.

Ten chiński kryzys datuje się od lat 50. i 60. kiedy zachęcano kobiety, by miały tyle dzieci, ile tylko mogą. Mao uważał, że im większa populacja, tym potężniejszy naród. Średnio przypadało czworo dzieci na rodzinę, a rodziny z siedmiorgiem uważane były za modelowe. Ale rząd szybko zdał sobie sprawę, iż kraj nie da rady wyżywić wciąż rosnącej populacji. W latach siedemdziesiątych model dwa plus jeden stał się obowiązujący.

Łatwiej było wprowadzić go w miastach ze względu na komunistyczną strukturę organizacji pracy. Pracodawcy mogli operować przydziałami żywności, mieszkań i opieki zdrowotnej, by nagradzać lub karać swoich pracowników. Wyznaczano kontrole do opieki nad pracownikami, by kontrolo-

wały regularność mieszkankowania i rodzaje środków antykoncepcyjnych. Rodziny z jednym dzieckiem otrzymywały szeroką pomoc i nagrody. Na wsiach nie ma takich mechanizmów. Aż do zeszłego roku wieśniakom udawało się mieć dwoje dzieci, ale karani byli pewną sumą pieniędzy za trzecie. Rodzina z jednym dzieckiem wciąż jest tam wyjątkiem, a nie regułą.

12 czerwca ubiegłego roku rząd wydał dekret wzmacniający organizację partyjne na wszystkich szczeblach do uznania za sprawę priorytetową kontroli populacji. Stwierdzono, iż rząd musi kontrolować populację za wszelką cenę. Szczególnie, iż w ciągu następnych pięciu lat, dzieci z eksplozji demograficznej z lat 60. będą miały własne dzieci i będzie to okres najwyższego wzrostu populacji w Chinach od roku 1949.

Wszędzie wiszą plakaty głoszące: „Nie możemy przekroczyć możliwości narodu do wykształcenia i wyżywienia swoich obywateli”. Rząd podwoił fundusze na planowanie rodzin zapewniając powszechny dostęp do

środków antykoncepcyjnych i informacji o kontroli urodzin.

Ta brutalnie wprowadzana polityka jest bardzo niepopularna, szczególnie na wsiach, gdzie mówi się: „Jedno dziecko to zbyt mało, dwoje to wciąż zbyt mało, trzy to bardzo dobrze, ale cztery jeszcze lepiej”. Większość uważa również, że powinna mieć syna. W klinice aborcyjnej pewna kobieta czekała na usunięcie piątej ciąży. „Chciałam udowodnić swoją wartość. Mam cztery córki, które nazywają się Zhao di („prosząc o brata”), Pandi („oczekując brata”), Xiang di („mysząc o bracie”) i Sidi („łaskając o brata”). Ale brat nie nadszedł. Na wsi jesteś gorzej, jeśli nie możesz urodzić syna. Jesteś niczym, szczególnie w oczach teściów. Miałam tego dość. Chciałam, by ludzie mnie szanowali. Teraz jestem skończona”.

Ilość kobiet w większych szpitalach dowodzi, jak efektywny jest przymus. Setki kobiet w mrocznych korytarzach czeka na aborcję w „centrum aborcyjnym” — kacie szpitalnego podwórza. Obok „centrum” jest publiczna toaleta — cała zasłana nasiąkniętą krwią papierem toaletowym. Kobiety są słabe i przerażone. Kilka popełniło samobójstwo dowiedziawszy się, że dziecko było chłopcem. Lekarze czasem starają się pomóc w tajemnicy oddając kobiecie dziecko, jeśli jeszcze żyje. Inni starają się pomóc nie sterylizując kobiety, ale narażają się na ryzyko zwolnienia z pracy, jeśli sprawa zostanie odkryta.

Qi Di od tygodnia pracuje w wiejskim szpitalu. W czasie trwania kampanii operuje od dwunastu do szesnastu kobiet dziennie. „Bardzo mi ciężko, gdy muszę operować kobietę w piątym czy szóstym miesiącu ciąży. Wołalbym, by urodziły dzieci. Ale gdyby tak się stało, to miałyby więcej dzieci. Szczerze mówiąc nie uważam, by było to dobre dla nich, dla dzieci i dla całego kraju. Uważam, że to raczej mężczyźni powinni być poddawani sterylizacji, gdyż to głównie oni chcą mieć więcej dzieci. Dlatego to kobiety mają cierpieć i znosić poniżenie”.

Rząd chiński ogłosił ostatnio, że jest bardzo zadowolony z przebiegu kampanii.

„MARIE CLAIRE” — M.J.

FAŁSZYWY ŚWIADEK JEHOWY

JANINA Z. miała wśród znajomych reputację osoby bogatej i wpłyowej. Ta pierwsza jej zaleta widoczna była już na pierwszy rzut oka. Pani Janina lubiała nosić ciemne złote laseczki, grube bransolety itp. Znaniom przetrząsała ją nawet, by tego nie czyniła. Jest to bowiem jakby prowokacja wobec złośliwych i bandytów. Zainteresowana pozostała jednak niewzruszona.

Nie dlatego wcale, że pani Janina dbała o podnoszenie walorów swojej urody. Nawet w młodości miała świadomość, że przełoża dodają blasku głównie przez swoją wyjątkowość w złotych. Dziś, kiedy zbliżała się do siedemdziesiątki, wiedziała, że urodzić nie już nie pomoże. Biżuteria była jej potrzebna do interesów. Inaczej bowiem traktuje się dziewczynę bogatą, a inaczej biedną. W przypadku pań w tym wieku ta różnica ma znacznie większe znaczenie niż miała w czasach młodości.

Nosiła więc pani Janina swoją kosztowną biżuterię, choć bardzo się bała, że może paść ofiarą złośliwych i bandytów. Podjęła wszystkie możliwe środki ostrożności. Zamknęła drzwi mieszkanie, by nie do sforsowania. Nie mogło się też zdarzyć, by otworzyła drzwi nieznanemu. Wydawało się więc, że jeśli Janinie Z. może przytrafić się coś złego, to jedynie na ulicy. A jednak pewnego dnia zniknęła — w jej własnym mieszkaniu, z szyją ściśniętą paskiem od szlafrocka.

Dopiero śledztwo pozwoliło odkryć te części prawdy o pani Janinie, która nie była udziałem jej znajomych. W

rzeczywistości — okazało się — nie była ona osobą obracającą się we wpływowym towarzystwie. Nawet nikogo ważnego nie знаła. Wszystkie uprzejmości, które świadczyła znajomym, takie jak np. załatwienie wizy w obcej ambasadzie, zdobycie biletu lotniczego na konkretny termin, były wynikiem jej własnej pracy, jeżeli za pracę można uważać wystawianie w kolejkach pod ambasadami czy wdzieranie się do urzędów — załatwianie sprawy, z którą przychodził.

Janina Z. za tego rodzaju uprzejmości świadczone znajomym nie pobierała żadnego „honorarium”. Pytanie: dlaczego więc zadawała sobie tyle trudu? Odpowiedź leży gdzieś w tajnikach ludzkiej duszy: zapewne po prostu lubiła być traktowana przez znajomych jako osoba zamożna i wpływową. Osoby takie cieszą się większymi względami bliźnich, niż biedne i samotne. Zapewne więc Janina Z. uważała, że ta mistyfikacja jej się opłaca.

Jeśli wpływowość była mi-tem, to zażośność — faktem. Pani Janinie zdarzyło się o-dzielić kiedyś niewielki spadek po zagranicznym krewnym, i znakomicie go pomnożyła własną pracą i trudem. Lubliła jeździć po świecie, od dzieciństwa snuła takie marzenia, jak zwierzała się znajomym. Pani Janina jeździła więc po świecie z dwiema walizkami, a stamtąd zwoziła różne dobra. Dla żadnego nie placila, bo celnikom nie wpadało do głowy, by sprawdzić akurat bagaże nobliwej i zamożnej (biżuteria!) starszej pani. Zwoziła więc walizy złotych laseczek i

np. a co przywoziła, osobic-cho sprzedawała na bazarze. Oczywiście znajomym nie wpadło to do głowy.

Pani Janina wszakże czuła się zmuszona swoim trybem życia. Nie psychicznie, choć tak nieustanna mistyfikacja własnej osoby wymaga dużego trudu. Doskwierała jej praca na bazarze. Co by nie mówić ciężka, nawet dla młodego mężczyzny. Jednak rezygnacja z handlu nie wchodziła w grę.

W tej sytuacji było tylko jedno logiczne wyjście: za-trudnić kogoś, kto będzie sprzedawał na bazarze. Sprawa jednak była bardzo trudna. Wśród znajomych pani Janina poszukiwała kandydata nie mogła, bo wyszaby na jaw cała prawda o jej życiu.

Z pomocą pospieszył, jak to bywa, przypadek. Otóż pewnego dnia, kiedy pani Janina wypijała w kawiarni przedpołudniową kawę (ta sytuacja także została wkomponowana w zestaw środków tworzących jej image), zauważyła przy sąsiednim stoliku młodego człowieka, który pił piwo. Zwróciła na niego uwagę dlatego, że na stoliku leżały wydawnictwa świadków Jehowy, a ludzie, którzy decydują się zostać świadkami Jehowy, wiadomo, że są porządni i uczciwi.

Pani Janina, jak się okazało już po jej śmierci, za-trudniła owego człowieka. Sądziła widywała, że przyjmowa-tych w swoim domu. Polici-ali opisał, jak wyglądał. Nietrudno było go odnaleźć,

bo figurował w kartotekach. Był już kilkakrotnie karany za kradzieże i rozbój.

Ofertę pani Janiny — jak zeznał w śledztwie, kiedy już zdecydował się przyznać do współwiny w jej zamordowaniu — przyjął z zadowoleniem. Wcale nie dlatego, że od początku zamierzał ją ograbić. Po prostu miał nadzieję, że dzięki niej i uczciwie u niej zarobiłom pieniądze, wejdzie na uczciwą drogę. Przez czas jakiś od-dawał jej dochody, zadowalając się prowizją. Tak się jednak zmieniło, że pewnego dnia spotkał kolegę. Postanowił oczywiście wypić „po jednym”. A potem, kiedy pieniądze zabrakło przypomniał sobie swoją dobrodziejkę. Zdecydował się pójść do niej i pożyczyc parę setek na konto przyszłej prowizji. Pani Janina — odmówiła. A wtedy zdenerwowany kolega zaczął ją pętle na szyi.

Zapewne Janina Z. żyłaby do dziś, gdyby nie zobaczyła w kawiarni młodego człowieka, który wzbudził jej zaufanie, bo leżały obok niego pisma wskazujące, że jest świadkiem Jehowy. Nie był — jak się okazało. Pisma ktoś mu zaproponował, a on wziął, bo było mu wszystko jedno.

Janina Z., która całe życie tworzyła mistyfikację wokół swojej osoby, padła ofiarą pozorów, które przypadkiem stworzył bezwiednie niezamożny człowiek. Jest w tym jakaś gorzka ironia losu.

ANNA WOŁK

Po ślubie z piękną Yasmín w lipcu 1986 roku, cicho było na temat 31-letniego Cyrusa Rezy Pahlevi. Najstarszy syn nieżyjącego szacha Persji żyje ze swoją żoną na wygnaniu w Ameryce. Ani on, ani jego matka — ex-cesarzowa Farah — nie mają możliwości powrotu do ojczyzny, od czasu islamskiej rewolucji pod wodzą Ajatollaha Homainiego w 1979 roku kiedy to musieli ją potajemnie opuścić. Teraz Cyrus Reza Pahlevi następca irańskiego tronu, który sam się nazwał szachem, jest po raz pierwszy szczęśliwy. Został ojcem. Jego żona — księżna Yasmín — która niedawno ukończyła studia socjologiczne i ma 23 lata, na początku kwietnia w Waszyngtonie wy-



synowi Cyrusowi Rezie Pahlevi. Od tego czasu młody Cyrus uważa się za następcę tronu i ma nadzieję, że które-

NASTĘPCY SZACHA

dała na świat córeczkę. Dziewczynka ma tak samo ciemne oczy i włosy jak jej rodzice i otrzymała imię Nour, co oznacza światło. Czy to „Światło” zaprowadzi ich kiedyś do ojczyzny? Dla rodziny cesarskiej wygnanej z Iranu pobyt poza ojczyzną jest jak Odyseja. Chory na raka szach w kilku krajach szukał miejsca dla swojej żony Farah oraz dzieci: Cyrusa Rezy (dziś 31 lat), Farahnaz (dziś lat 29), Ali Rezy (dziś lat 27) i Leili (dziś lat 21). W wielu krajach prosił o azyl. Znalazł go wreszcie w Egipcie. Tam, po wielu operacjach, zmarł 27 lipca 1980 roku, w niespełna cztery miesiące po otrzymaniu azylu.

Krótko przed swoją śmiercią podyktował żonie swój polityczny testament, w którym przekazuje tron najstarszemu

goś dnia cała rodzina cesarska będzie mogła powrócić do Iranu. Sądzi, że rzadcy Mullahów mają się ku końcowi. Jednak do tego czasu musi żyć na obczyźnie w pięknej willi pod Waszyngtonem. Największym życzeniem Rezy jest, aby jego dzieci rodziły się w Iranie. Prawo tego kraju mówi, że szachem może być tylko potomek cesarski, urodzony na ziemi irańskiej. W pokoju dziecięcym malenkiej Nour rozsypano więc ziemię przyniesioną z Persji, aby była symbolem jej utraconej ojczyzny.

NEUE POST

Tłum. IRENA AXMANN

Buszując nad wodą

NA BEZRYBIU I RAK RYBA? — powiedli prapadziadawie, wyrażając tym chyba dostatecznie jasno, swój pogardliwy stosunek do raki. Oczywiście, dotyczyło to raki szlachetnej. I nie się w tej dziedzinie nie zmieniło. Wprawdzie bezrybie jest coraz dotkliwsze, ale rak wskutek tego nie zyskał większych praw obywatelskich. Tepli go każdy, kto na to ma ochotę, a za zniszcze-

nie tak odpowiada abstrakcyjne pojęcie zwane postępek cywilizacyjny.

W okresie międzywojennym, gdy raki stanowiły artykuł eksportowy i były źródłem dewiz (a więc już z tej racji zainteresowanie nimi było duże), obliczono, że żyją w około 90 proc. wód województwa suwalskiego. Jednocześnie narzekano na kilka kolejnych pomorów. Największą katastrofę spowodowała tzw. duża rakowa, w latach 1903—1905. Objęła ona całą Europę Środkową. W jeziorze Wigry raki szlachetne po raz pierwszy pojawiły się po niej dopiero w jednym miejscu, a mianowicie koło Cimochożyny. Lokalne pomory wybuchły co kilka lat w 1913 epidemia objęła niemal całe jeziorze suwalskie. W 1918 zastąpiła je jeziora Białogóra Sumowo, Dźmierzowo w ówczesnym starostwie sejnęskim. W 1921 roku wyginęły

posiadaczy jezior, tego żadne statystyki nie ujmują, gdyż w obliczeniach brano jedynie to, co jechalno za granicę i dawało dewizy.

Eksport był opłacalny, mimo dewaluacji marki. Ceny kupna od poławiaczy w kraju wahały się od 8.000 do 300.000 marek polskich, zaś ceny sprzedaży w Warszawie od 10.000 do 450.000 marek za kopę. Podczas gdy w Warszawie ceny za kopę wahały się od 8 tys. marek w maju do 750 tys. w grudniu, to w Berlinie na dworcu wprost z wagonu płacono za kopę: w maju 40 tys., w sierpniu 350 tys., w wrześniu 800 tys., w październiku 1.200 tys., a w grudniu 2 miliony. Pod koniec roku astronomiczne ceny wynikały nie z inflacji, ale i stąd, że jesienią raków nie poławiano, a dostarczane z magazynów były odpowiednio droższe. Czyżby stąd się wywodziło przysłowie staropolskie „pokaż ci, gdzie raki zimują”. Brzmii to groźnie, choć daleko nie wiem dlaczego. Przed wojną wiele raków spędzało jesień i część zimy w magazynach, gdzie były specjalnie dożywiane, a wskutek tego osiągały duże rozmiary. Podczas gdy kopa letnich raków ważyła około 2 kg, to zimowe karmione w skrzynkach ważyły od 2,5 do 3,5 kg. Dożywianie, acz kosztowne, lecz w sumie się opłacało. Importem raków w 1923 roku zajmowały się trzy firmy: w Berlinie fabryka kon-

serw „Triumf” i „Micha”, zaś w Olecku „Boczwinka”.

Suwalscy kupcy zdobyli się jednak na odwagę i, zaczęli dostarczać swoje raki do Paryża samolotem.

Jak się w latach następnych rozwił handel rakami to bardzo obszerny temat a do-stęp do dokumentów utrudniony, zapewne jednak był korzystny, skoro Polski Związek Wędkarski, Okręg w Suwalkach, w latach 1933—35 na rakach umiał zrobić duże pieniądze. A właściwie przyczyniło się do wyniszczenia pogło-

wia niemalże doszczętnie. Czując się „winnym” tego stanu rzeczy, w Gąwrych Rodzie w wylegarni rozpoczęto próby wysiedlania raki ze Skandynawii.

Optymści twierdzą, że jeśli tak dalej pójdzie, to raki wkrótce będą występować tylko w podręcznikach zoologii i staropolskich przysłowich. Pesymista nawet w to wątpi, ponieważ i poniekąd słusznie, bo kto dziś pamięta, co właściwie znaczy powiedzenie: „Iś co się spełni, jak rak świsnie”.

REMIEŚZ

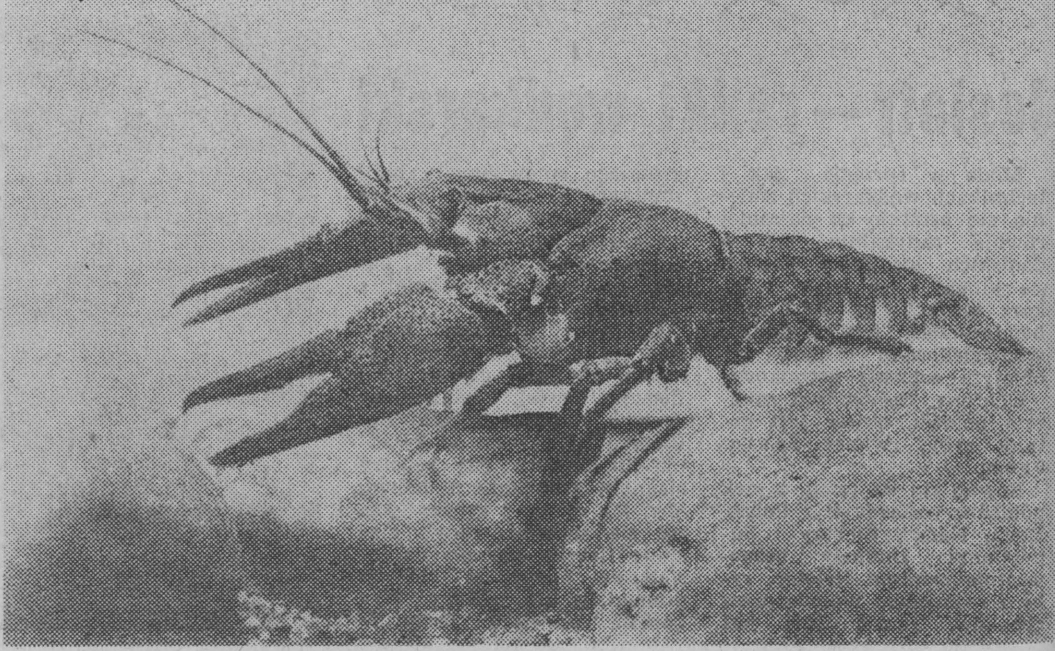
KTO ZJADŁ RAKI?

wych: Długie i Galadus oraz prywatne: Gremdy, Klejwy i Berinki, w powiecie augustowskim — państwo: Ser-wy i Bilno oraz prywatne: Reszki, Kruszewo i Rajgrodzkie.

Połowem raków na użytek smakoszy krajowych i zagranicznych w latach dwudziestych zajmowały się trzy firmy: Suwalska Spółka Rybacka, Augustowska Spółka Rybacka oraz firma „Kozakiewicz”, eksploatująca w zasadzie tylko jeziora powiatu sejnęskiego. Suwalska Spółka Rybacka w samym tylko 1923 roku, złapała w jeziorach państwowych 4.217 kop raków Augustowskie, tylko w maju tego samego roku (z innych miesięcy brak danych) 1153 kopy zaś firma „Kozakiewicz” odловила 424 kopy. Razem 4756,5 kop a kopa to 60 sztuk, czyli skrupulatnie licząc 285.390 raków. Nie złapano na użytek własny dzierzawców i

wagonu płacono za kopę: w maju 40 tys., w sierpniu 350 tys., w wrześniu 800 tys., w październiku 1.200 tys., a w grudniu 2 miliony. Pod koniec roku astronomiczne ceny wynikały nie z inflacji, ale i stąd, że jesienią raków nie poławiano, a dostarczane z magazynów były odpowiednio droższe. Czyżby stąd się wywodziło przysłowie staropolskie „pokaż ci, gdzie raki zimują”. Brzmii to groźnie, choć daleko nie wiem dlaczego. Przed wojną wiele raków spędzało jesień i część zimy w magazynach, gdzie były specjalnie dożywiane, a wskutek tego osiągały duże rozmiary. Podczas gdy kopa letnich raków ważyła około 2 kg, to zimowe karmione w skrzynkach ważyły od 2,5 do 3,5 kg. Dożywianie, acz kosztowne, lecz w sumie się opłacało. Importem raków w 1923 roku zajmowały się trzy firmy: w Berlinie fabryka kon-

nie tak odpowiada abstrakcyjne pojęcie zwane postępek cywilizacyjny. W okresie międzywojennym, gdy raki stanowiły artykuł eksportowy i były źródłem dewiz (a więc już z tej racji zainteresowanie nimi było duże), obliczono, że żyją w około 90 proc. wód województwa suwalskiego. Jednocześnie narzekano na kilka kolejnych pomorów. Największą katastrofę spowodowała tzw. duża rakowa, w latach 1903—1905. Objęła ona całą Europę Środkową. W jeziorze Wigry raki szlachetne po raz pierwszy pojawiły się po niej dopiero w jednym miejscu, a mianowicie koło Cimochożyny. Lokalne pomory wybuchły co kilka lat w 1913 epidemia objęła niemal całe jeziorze suwalskie. W 1918 zastąpiła je jeziora Białogóra Sumowo, Dźmierzowo w ówczesnym starostwie sejnęskim. W 1921 roku wyginęły



KOŁO z OLECKA

(3)

Miała dziewczynkę lat 15, uczennicą czwartą klasy liceum w Olecku. Podała się za dziewczynę. Wracając ze szkoły, gdy Marian z fantazją malomistczkowskiego podrywacza, zjechał na motorze jej drogę.

— Jestem „Kicia” — przedstawił się.
Krótko rozmawiali. Marian zapowiedział, że jutro też ją spotka. I odeszła. Przez kolejne dni Marian czekał na Krysę wracającą ze szkoły.

— Byłam zafascynowana tym chłopakiem — opowiadała Krysia.
Przygodne spotkania zmieniły się z czasem w codzienny kontakt. Marian opowiadał Krysie o swojej żonie i o tym, że jej nie kocha. A Krysia coraz bardziej kochała Mariana.

— To, że był żonaty wcale mi nie przeszkadzało — mówiła Krysia.

Nadeszła wiosna i rozpoczęły się wyjazdy Mariana z Krysą nad jeziora, do lasu. Marian zabierał na te przejażdżki, oprócz Krysy, inne swoje znajome. Kochał się z Krysą, a także z jej koleżankami w samochodzie, albo na koczku, rozłożonym na wiosenne łąki.

— Po tych wyjazdach w teren byłam zupełnie oszalała na punkcie Mariana — wspomina Krysia. — Improwizowała mi jego męską sprawność. Marian, odwołując mnie do domu, zapewniał, że prawdziwie kocha tylko mnie i nie wyobraża sobie życia bez mnie.

Ostatnimi, którzy dowiedzieli się o spotkaniach Mariana z Krysą, byli jej rodzice. Natychmiast zakazali swojej córce spotkań z Marianem. Marian tym się nie przejął i zaprosił Krysę do swojego domu, w którym mieszkał z żoną i dziećmi.

Krysia nie zdziwiła się, po wejściu do tego domu, że żona Mariana nie protestuje.

— Basia zaakceptowała mnie — opowiadała Krysia. — Prowadziła mnie do domu. Obiad kupowaliśmy w barze. Śniadania Basia podawała nam, na życzenie Mariana, do łóżka.

Noce Marian spędzał w łóżku z Krysą. W dzień, w wolnych chwilach, był Basie, aktualna małżonka. Basia wszystko cierpliwie znosiła. Gdy zostawały same, tłumaczyła spokojnie Krysie:

— Zobaczysz, zostawi cię, jak inni. A po tobie będzie miał nowe dziewczyny, młodszą.

Matka, w poszukiwaniu córki, odnalazła dom Mariana. Weszła do środka z zamiarem zabrania jej do siebie.

— Ona jest pełnoletnia i wie, co robi — usłyszała od Mariana wypraszającego ją z domu.

Następnym razem matkę Krysę poszukał psem.

Sprzeczki były mu to nie spodziewane wizyty jej rodziców, więc z nadejściem lata, wyjechał na wieś.

Jesienią wracając do Olecka, Krysia dowiaduje się, że musi opuścić, dla swojego dobra, Olecko.

— Miejsieczna przerwa dobrze zrobi dla waszej miłości — zapewniała ją rodzice.

Krysia, przed wyjazdem zostawiła Marianowi telefon, w którym ma zamieszkać.

Krysia tylko zdążyła się rozpakować w nowym miejscu zamieszkania, a już odnajduje ją tam Marian. — Nie jestem tu, nie jestem — mówił tylko o sobie — wyznaje Krysie. — Musimy stąd natychmiast wyjechać, bo w przeciwnym razie zrobisz sobie coś złego — grozi.

Krysia pakuje swoje rzeczy i wyjeżdża z Marianem do Zabrza. Tam wynajmują pokój. Marian zatrudnia się w kopalni. Górnice szły szybko go wykaszcały. Nie stawał mu się na ulubione zabawy ze swoją dziewczyną. Wpadał więc na pomysły: wkładał palce swojej ręki między drzwi a futrynę i trząskał je drzwiami. Potem idzie do lekarza, załatwia urlop chorobowy i bierze pieniądze. Niestety, ręka goi się, urlop się kończy. Trzeba wracać do fedrunku.

— Praca w kopalni szkodzi zdrowiu — oznajmia Krysie i posyła ją do pracy, w szpitalu.

Brakuje im pieniędzy, więc Marian sprzedaje motor. Ale i te pieniądze szybko się kończą.

— Jeśli odejdziesz ode mnie, to zrobisz coś — grozi Marian.

— Co? — chciała dowiedzieć się Krysia.

— Zabiję najpierw ciebie, a potem siebie — oznajmia. — Kochasz się na tym, że oboje decydują się na powrót do Olecka. Tam Marian zostaje się z Krysą i wynajduje sobie nowe dziewczyny.

(cdn)

JAN MARIA OLECKI

TAJEMNICE PUSZCZY KNYŻYŃSKIEJ

Uroczyście UMIELNO leży w leśnych ostępach koło Kopy. Zimą trudno tu przebrnąć przez zaspane śniegiem gąszcz grabowych samosiewów. Tu latem w cień drzew pedzających ku słońcu trawia ukryte dawne tajemnice.

Tutaj właśnie przed laty trafił na doskonałe zachowane resztki głębokiego dołu, jakby dawnej piwnicy. Starzy ludzie w okolicy, pociągając za języki, odrzeczli w pamięci sceny sprzed lat, że swojej młodości. Dotarli pamięć do czasów, kiedy przyjeżdżał do Kopy obok siedzący Sielsowietu stała ukrywana brama propagandowa. W Kopsku było też centrum Lesnego Uczastka. Ludzom wapiąco, że w zasięgu ręki mają szczęście na ziemi. Mimo utopijnej wizji szczęścia władza starała się szcuć ludzi na siebie. Aktywiści Sielsowietu weszli po leśnych koloniach i okolicznych wioskach od Krasnego do Nowin i Łokobud, aby znaleźć „hak” na wrogów ludu i przedłożyć do dalszej decyzji narzeczonych spien. Jeden z nich znanym pod przezwiskiem „Sowiet”, pochodzący z podłej wsi, wyróżniał się gorliwością i wyjątkową arogancją. To on uzbudził w szefem konwojów wiozących rekrutów na komisje poborowe. To on wyjechał na dłuższe wyprawy, aby organizować kolchozy. To dzięki jego szczególnej gorliwości powstało siedem kolchozów. Kiedy w czerwcu 41 roku przy ostatniej wyprawie realizowanej według takiego spisu Sowiet zastąpił chłopca z jego wsi, to też zapadło na zawsze w jaźni przymusowych widów.

Aktywista Sielsowietu nie miał odgadnąć miejsca na ziemi. A miał przecież na sumieniu inne grzechy. Jesienią 1939 wraz z dobrnymi kolegami napadł na tułających się po lasach żołnierzy polskich. Rabowano co się dało; broń i sprzęt zakopowyli „na wszelki wypadek”. Teraz ziemia uciekała spod nóg. Na zdracę cychali zarówno Niemcy, jak i ludzie z siedmiu kolchozów, rodziny wywiezionych na Syberię, rodzina zabitego sąsiada.

Później nie mogło być inaczej — mogło być tylko tak: krótkiej czerwcowej nocy 1941 roku w przepastnych chaszczach Umiełno wolno przemknął się człowiek. W ręku trzymał szpadel. Na plecach miał worek. Usiadł pod omszałą brzoza. Z worka wy-

jął polatane ubranie i zawiązał z jedzeniem. Posiliwszy się zaczął odgarniać szpadel ścieżką leśną obok wystającego płaskiego kamienia. Kilka razy zagłębił szpadel w ziemię. Coś zagryzało. Odwrócił szpadel i rękami wygrzebał z ziemi podłużną skrzynkę. Oderwał wieko i wydobyl z natuszczonych szmat polski karabin Mauser i pistolet Vis. Ze skrzynki wyjął resztę, to jest zawiązaną na końcach kieszkę z detki samochodowej. Wysypał natuszczoną kartoniką z amunicją karabinową i pistoletową, nasympał do kieszeni, zawiązał z powrotem. Ukrył w dziupli pobliskiego świerka. Zakładował broń, wszedł za trawę otrząśniętą z rosy, jakby wtedy ktoś czy coś przechodziło. Odwrócone białe strogi na wierzchu liście malin nie skłamały. Spojrzałem przez szklę w stronę dawnej ziemi. Serce zakolało niebezpiecznie z gwałtownego podniecenia. Tam stał trzy krzyż. Ten krzyż całkiem świeżo obrobniony. Podniosłem raz jeszcze lornetkę. W nitkach krzyża lornetki zobaczy-

zbiły się, ale lania uciekała. Zgrzygnowałem z obserwacji. Na podglądanie lani wybrałem się następnego ranka. W nocy spadł deszcz. Na mokrej ziemi i trawie rzucały się w oczy wszelkie ślady najnowszych leśnych wydarzeń. W paruście mgie poranka co chwila spoglądałem przez lornetkę, aby poprawić widoczność. Patrzałem też po ziemi. W pewnej chwili zobaczyłem trawę otrząśniętą z rosy, jakby wtedy ktoś czy coś przechodziło. Odwrócone białe strogi na wierzchu liście malin nie skłamały. Spojrzałem przez szklę w stronę dawnej ziemi. Serce zakolało niebezpiecznie z gwałtownego podniecenia. Tam stał trzy krzyż. Ten krzyż całkiem świeżo obrobniony. Podniosłem raz jeszcze lornetkę. W nitkach krzyża lornetki zobaczy-

krewnych, bo wszyscy zmarli wywiezieni na Syberię w 1941 r. Tak mijają lata i na wyczuć zrozumiem, że nie wolno tych tematów poruszać. Gdy kilka razy nieśmiało pytałem ojca o coś więcej, to powiedział, że dziadek zmarł ze zgrzyoty po przeżyciach wojennych, gdy musiał się ukrywać.

W roku 1990 przeczytałem w prasie o rządach Sielsowietu w rodzinnych stronach naszych przodków i o roli jaką wtedy odegrał mój dziadek. Ja uważałem, że jest to czarna koszuła zarzucona na naszą rodzinę. Pojechałem pierwszy raz do wioski, z której pochodził dziadek i ojciec. Rozmawiałem z różnymi ludźmi z różnych pokoleń. Zarówno z tymi, którzy przeżyli Syberię, jak i z tymi, którzy bezskutecznie ropili po lasach mego dziadka. Zrozumiałem straszną prawdę! Uwierzyłem tym ludziom. Nie

Siedem kolchozów

lem postać ludzką opartą o drzewo, odwróconą plecami. Obok stał szpadel.

Zamiast jelenia podchodziłem człowieka. Ten stał nieruchomo. Szedłem niemal pelznąć, a on trwał w bezruchu. Gdy było już całkiem blisko, zakaszlałem. Uskoczył w bok, próbując uciekać. Kilka spokojnych słów przywróciło go do rzeczywistości.

Stoła się widoczna, że nadszedłem w momencie, gdy człowiek ten gotów jest mówić prawdę.

„Urodziłem się 21 czerwca 1950 roku w Olecku. Ojciec pracował jako robotnik kolejowy, dziadek też na kolei, jako konduktor. W kilka dni po moich narodzinach dziadek zmarł. Rodzice opowiadali mi, że przyczyną śmierci był wykwil krwi spowodowany nadciśnieniem, a może zawał serca. Na kilka dni przed śmiercią samotny i podły w przedziale na widok wchodzącego konduktora dostał szału i usiłował zadusić dziadka.

W mojej rodzinie mało mówiło się o sprawach związanych z pochodzeniem dziadka i ojca. Wiedziałem tylko, że pochodził ze wsi leżącej na obrzeżu Puszczy Knyszyńskiej, że nie mamy tam żadnych

moję wybaczyć ojcu, że milczał. Matka mogła naprawdę nie wiedzieć. Porozmawiałem gwałtownie z ojcem. Wtedy on potwierdził wszystko, opowiadając szczegółowo. Jak moja babcia w jego towarzystwie przemyciała się do leśnych krzyżówek na widzenie z dziadkiem. Ja jestem niewinny, więc postanowiłem zadociecnić z tego wszystkiego, co z tego uczynił dziadek. Widziałem krzyże niesione przez patrzyków na Świętą Górę. Postanowiłem w stosownym miejscu (a w takim miejscu właśnie stoimy) postawić siedem takich krzyży — za każdy założony przez dziadka kolchoz po jednym krzyżu. Co rok po jednym, w czasie, gdy słońce wschodzi najwcześniej. Dziś postawiłem już trzech. Zostały jeszcze cztery. Zdażę, bo mam 42 lata. W razie czego uczynią to osoby zobowiązane moim testamentem”.

Skończył i odszedł zabierając ze sobą szpadel. Po kilku minutach usłyszałem odgłos gwałtownie ruszającego samochodu.

Zrozumiałem, że przekroczyłem granicę realizmu fantastycznego.

ROMAN PRUSKI

ZJAZD TŁUSCIOCHÓW

Niecodzienna impreza zorganizowana członkami Argentynskiego Stowarzyszenia walczy z otyłością. W lunaparku w Buenos Aires odbył się zjazd osób, których łączna waga wyniosła ponad 200 ton. Przedstawiciele 450 klubów odchudzania zjednoczyli jeden cel —

jak najszybszego pozbycia się nadwagi.

RODZINNE DZINSY

Dzinsy, które Helen i Bill Unner ze stanu Alabama kupili w 1947 r. swemu małemu synowi, nosi już 21 młec na leżąco do rodziny i, o dziwo, spodnie wciąż wyglądają jak nowe.

Muśnięcie historii prowadzi jednak nierzadko do szpitala psychiatrycznego w Kwar Shaul. Tamtejsi lekarze przedstawili w ostatnim czasie raport o tym zjawisku, który nazwali „Syndromem Jerolim”.

Młody mężczyzna, wyglądający bardzo szalenie, wszedł do sklepu na Starym Mieście w Jerolimie. Chce kupić stary miecz, leżący na sklepowej wystawie, wyjaśnił sprzedawcy — nagle rzucił z siebie ubranie i goły pobiegł w kierunku Bramy Kwiatów.

Mieczysław Wiśniewski

Dramat powtarza się każdego roku i dotyka dziesiątki ludzi. A rzecz dzieje się w Jerolimie, jednym z cudów świata. Tysiące ludzi wyznających trzy monoteistyczne religie świata: chrześcijaństwo, islam i żydostwo, mają tu swoje miasta — Jerolimy. Marzenie jest tak silne, że gdy ulega spełnieniu, gdy się realizuje, to psychika nie wytrzyma napięcia.

Rozpoczęli prorokowanie, głosząc, że boskie posłannictwo wymaga działania. Psychiatrizy izraelscy to zjawisko obdarzyli mianem „syndromu Jerolimy”, niektórzy nazwali to zjawisko „gorączką” lub też „trucizną” Jerolimy.

Po minięciu objawów u większości pacjentów następowo stan dziedziny i konsternacji po tym, co usłyszeli od lekarzy, żaden z nich jednak nie odczuwał żalu, że odbył pielgrzymkę do Jerolimy. Jerolimie zawsze gromadzi-

Bóg, szatan i psychiatra

„Bóg wysłał mnie, abym uleczył niewidomych w bramie”, krzyczał wymachując mieczem, „jestem Bożym posłańcem”.

Młoda Angielka, sekretarka jednej z szacowanych brytyjskich firm, przyjechała wczasy do Ziemi Świętej. W przeszłości dokonała kilku aborcji. Spacerując ulicami Jerolimy poczuła nagle, że znów jest brzemienna. Była absolutnie przekonana, że nosi w swym łonie Jezusa, Syna Bożego. Ogarnął ją wówczas paniczny strach, że poroni i że konsekwencje tego będą miały wymiary kosmiczne — przecież nosi w swym łonie samego Pomazana Bożego. Zjawiała się w szpitalu, gdzie lekarze z całą pewnością stwierdzili, że nie jest w błogosławionym stanie. Zaplakała obwieśla światu, że świat stracił swego Mesjasza.

Przed kilku laty ordynator szpitala w Kwar Shaul dr Jair Bar El wpadł na trop dziwnego zjawiska: corocznie przywożono ponad 50 pacjentów, a w okresie sezonu turystycznego liczba ich dochodziła do setki, po tym jak zaczęli zachowywać się w dziwny sposób. Twierdzili, że są Mesjaszem i mają za zadanie sprowadzić pokój i zbawienie. Turcyli żydowscy adoptowali postać proroka Eliasza.

Ja wokół siebie szaleńców. Już prorok Jeremiasz narzekał na „wszystkich obłąkanych i prorokujących” i wzywał, by ukarać ich wrzuceniem do lochów.

W czasach współczesnych mało znano wielu opętanych, poczynając od sympatycznej staruszki, oczekującej każdego popołudnia z filiżanką herbaty na przyjęcie Mesjasza, kończąc na doktorze Musa, uważającym siebie za piątego proroka islamu. Kiedy po żarliwej modlitwie spadł deszcz, odmawiał zapłacenia miastu rachunku za wodę. Granica normalności jest w Jerolimie bardzo wąska.

Wnioski izraelskiego lekarza dr A. Klajna stały się kuriozalne: „Należy pamiętać, że mamy do czynienia z zjawiskiem o prawdziwym obrazie klinicznym. Istnieje niebezpieczeństwo, że duży ładunek emocjonalny, religijny i kulturowy, mogący wśród ludzi skłonić do załamania powodować pojawienie się syndromu”. Możemy sobie wyobrazić jedynie, co się stanie, jeżeli pojawi się prawdziwy Meszasz. Od razu przewożą go do Kwar Shaul, do szpitala psychiatrycznego. Tam na pewno zakończy swoje życie.

ALEKSANDER ROZENFELD

Ojciec, praci?

Ciąg dalszy ze str. 6.

z Wasoczy postanowiło (zeszła za radą Kmicica) zebrać wszelkie sily wienne królów i stanąć w miejscu dogodnym do dalszych działań. Tym miejscem okazał się Białystok. W czasach potopu szwedzkiego Podlasie odgrywało rolę szczególną. W większej części stanowiło dobra domu radziwiłłowskiego, a zamieszkiwała je szlachecka szlachta, przeciwna wszelkim układom ze Szwedami. Rzecz, być może, wyglądałaby inaczej, gdyby Karol Gustaw, król szwedzki, rozporządzał liczebniej armią i gdyby dostrzegł jakieś strategiczne korzyści z zajęcia tej części Rzeczypospolitej. Szwedów wabiły jednak głównie bogate miasta, które można było bezkarnie łupić, nie byli więc zainteresowani wyprawą na Podlasie, gdzie i miast wielkich i bogactw nie było. To, co działo się na Podlasiu, niepokoiło więc głównie księcia Janusza Radziwiłła, bowiem z każdym dniem sily konfederackie zmniejszały zasobność jego substancji, a same rozrastały się liczebnie w sposób przez nikogo nie kontrolowany.

Jakiś ład w panującej chaos postanowili wnieść pułkownicy skupieni wokół pana Wołodyjowskiego, stąd ich decyzja, by zebrać chętnych do walki w jednym miejscu. Pociągali tedy ze swymi chorągiewkami ze Szczuczyna na Osowiec (ok. 40 km), Goniadz (6 km), a stamtąd do Białegostoku (ok. 60 km). Tutaj to właśnie pan Zagłoba, popisawszy się wspaniałą oracją, został, przez akklamację, wybrany regimenterem. Rzeczywiście, pan Onufrego nie trwał zbyt długo. Dokonał jednak wiele: uczynił z bezładnej kupy pospolitego ruszenia w miarę sprawną oddział, sam Białystok zaś, przemieniał w obóz warowny, sownie tak w jadło, jak i napitki zaopatrzony. Ostatnią decyzją o wojskowym znaczeniu było wysłanie podjazdu pod dowództwem pana Michała w okolice Wołkowskiej (dziś na Białorusi, od Białegostoku ok. 90 km), skąd Mały Rycerz powrócił wiodąc wywiezionego woźdzą, wojewodę wileńskiego, hetmana Sapieha.



Książę Janusz Radziwiłł ruszył w końcu na Podlasie, pragnąc powstrzymać grabież swoich włości, ale jego sily były raczej mizerne, a niepewna sytuacja na Litwie nie pozwalała mu na zdecydowane działania. Brat stryjeczny Janusza, Bogusław, mimo iż widział krytyczne położenie wojewody wileńskiego, nie spieszył z pomocą, rozgrywając własną, polityczną batalię.

Koniec końców, nieudana ofensywa Janusza utknęła w warowni tykocińskiej, gdzie oblegany przez wojska sapieżyńskie Radziwiłł zmarł nie uzyskawszy żadnych korzyści, za to okrutną hańbą. W obłębie Tykocina (38 km od Białegostoku) brali udział Wołodyjowski i Zagłoba. Dziś, na prawym brzegu Narwi znaleźć można tylko zabezpieczone fundamenty dawnego zamku, tak lubianego przez Zygmunta Augusta.

Po zakończeniu sprawy tykocińskiej pan Michał i Zagłoba wraz z całą chorągwią laudańską zostali odwołani do hetmana Czarnieckiego, który potykał się wówczas z główną armią szwedzką.

Na Podlasie powrócił natomiast Andrzej Kmicic, już nie jako zdradca i parwydca, ale jako bohater obrony Czastochowy i wierny żołnierz majestatu królewskiego, tyle że pod przybranym nazwiskiem Babinicza. A przybył w samą porę, bowiem Bogusław Radziwiłł po śmierci Janusza nabrał ochoty do wojaczki i zgromadził znaczne sily ruszył z Taurów (Taurage, na Litwie, ok. 180 km na pln. od Elku) na Podlasie.

Hetman, Paweł Jan Sapieha, pod którego komendę trafił pan Andrzej, nie należał do wodzów błyskotliwych. Wiele milował uciechy stołu, nie stronił od kielicha, ale był dobrym strategiem, obdającym o właściwe przygotowanie każdej akcji. A sytuacja zaczęła się komplikować.

Istotnym elementem każdej batalii jest wiedza na temat sił przeciwnika i jego aktualnego położenia. W czasie tamtych wojen elementami wywiadu wojskowego były tzw. podjazdy i zaciąganie języka. Oba były nader nieskuteczne, gdyż wieści zdobyte od przygodnych jeńców czy innych informatorów były z reguły mało precyzyjne, zaś przekazywanie się naoczne o sile przeciwnika bywało bardzo rzekiwne. Nie więc dziwnego, że hetmana Sapieha spotykała konfuzja za konfuzją. Odkąd książę Bogusław ruszył w kierunku Podlasia, położenie wojsk sapieżyńskich gwałtownie się pogorszało. Najpierw w Janowie (51 km na pln. od Białegostoku) Radziwiłł skutecznie rozprawił się z wysuniętą chorągwią jazdy, a następnie wciął załogę Tykocina i ostro pogonił chorągiew Horotkiewicza, która z Brańska (57 km na pln. od Białegostoku) ślala błagalne listy do samego hetmana. Sapieha zaniepokoił się poważnie, gdyż wieści te dotarły do jego głównej kwatery w Białej (Podl.) (149 km na pln. od Białegostoku), tym bardziej, że niewielkie sily przeciwnika rezydowały już w Drohiczynie (69 km na pln. od Białej).

I teraz zaczął się istny rajd dwóch armii po Podlasiu. Kmicic, wraz z Tatarami i wolontariuszami, którym dowodził, kwatrował w Rokicie (ok. 15 km na pln.-wsch. od Białej). Z rozkazu hetmana wyruszył jako forpocztą i wędził tak Radziwiłła jak i Sapieha w nie lada kłopoty. Wystraszył się bowiem na przed sił Bogusława, czym wzbudził podejrzenie tego ostatniego, iż armia znajduje się w okolicy. Sapieha nie miał z Kmicicem żadnej komunikacji, też zachodził w głowę, co się dzieje, gdyż spodziewał się natknąć na wroga armię, trafiał na puste po niej miejsce. Tak było po przekroczeniu Bugu w Drohicznym, podobnie w Białymstoku. Tymczasem wojsko bogusławowe, cofając się by uniknąć potrzasku, oddalało się coraz bardziej ku północy. Nie była to zabawa ani dla uciekających, ani dla gonących. W końcu marca, po śnieżnej zimie, tereny które przemierzano pokryte były szerokimi rozlewiskami i grząskimi błotem.

Wreszcie oba wojska, wycieńczone odbitym marszem, rozsiadły się naprzeciw siebie oczekując decydującej rozprawy. Sapieha stał obóz w Sokółce (42 km od Białegostoku), zaś Radziwiłł w Janowie. Obóz Kmicica znajdował się między Janowem a Suchowolą (57 km na pln. od Białegostoku). Zadaniem strategicznym pana Andrzeja było zamknięcie dróg z Janowa do Sokółki. Korczyła (Korczywa, jak pisze Sienkiewicz), Kuźnica i Suchowol. Wywiał się z niego doskonale, a w decydującej, zwycięskiej dla Sapiehy bitwie, zaatakował tyły wojsk Bogusława, przepływając ze swymi Tatarami rzeczkę Kumiakę (w Sienkiewicza — Kamionkę).

Dziś trudno jest odnaleźć ślady dawnych zmagania. Przez Podlasie, przez całą Rzeczpospolitą, aż do jej smutnego końca przetożyciły się dziesiątki polskich i wrogich armii. Nie będzie niczym odkrywczym stwierdzenie, że pamięć o szwedzkim potopie dramatycznie w nas głównie dzięki powieści Sienkiewicza. Nie są to piękne karty historii naszego kraju, tkwi w nich jednak przestroga, by zważać na to, gdzie kończy się troska o ojczyznę, a gdzie zaczyna dąbność jedynie o własne korzyści.

Z taką refleksją warto odwiedzić wspomniane miejsca, zwłaszcza, że coraz bardziej popadają one w niepamięć. Wędrujemy więc z Sienkiewiczem!

ZBIGNIEW ZAJĄC

ŁĄD STALE POGRAŻA SIĘ W WODZIE, KILKA CENTYMETRÓW CO 10 LAT.

Widoczne ze 100-metrowej dzwonnicy przy Placu Św. Marka centrum historyczne Wenecji ukazuje się jako platforma cielistych, wąskich uliczek wijących się poniżej dachów krytych jednakimi kragłymi brunatnymi dachówkami. Gmatwanina przeczynałów się zaufków (calli) i koczaków (ili) — są to specjalnie do Wenecji odnoszące się określenia) przypomina ciano splecioną pajęczą siatkę. Z wieży, na którą wjazd kosztuje 4 tysiące lirów, dobrze widoczny jest słynny Canal Grande, 30—70 m szerokości, 4500 — długości; wieje on się na kształt odwróconej litery S.

w V—VI wieku — ludność z terenów nadbrzeżnych północnej Italii (tzw. Wenetowie), chroniła się przed atakującymi barbarzyńcami, którzy rozparcelowali wówczas ogromne Imperium na wiele państw. Wenetowie budowali stopniowo własną państwowość na swoich wyspach, aż w początkach IX wieku zaczęło rosnąć się miasto — republika, której naczelnikiem był wybierany dożywotnio doża. Odtąd datuje się 1000-letnia historia Republiki Wenecji, największej potęgi morskiej w tym rejonie od X wieku.

Patronem Republiki został św. Marek, jeden z apostołów,

zujące sceny biblijne, w narożniku bazyliki — czterech tetrarchów — grupę ukazującą czterech rzymskich cesarzy wykonaną w czerwonym porfirze. Wewnątrz — mozaiki, marmurowe ściany, bogaty ornament posadzi, filary, kolumny, rzeźby, słynny złoty ołtarz — Pala d'Oro, arcydzieło sztuki złotniczej, nad którym praca trwała cztery wieki.

Te doznania estetyczne doświadczenia są osobom, które nie były ubrane zbyt kusy i które do bazyliki wpuszczono. Inni mogą pospacerować sobie po Pl. Św. Marka, można wpaść do kawiarenki, stoliki wystawione są na zewnątrz i

często przyciąga orkiestra. Po nad kawę Wenecjanie przedkłada białe wino, przezroczyste i orzeźwiające. Często mówi się w kawiarni: „mi dia un'ombra” (co znaczy — daj mi cienia), bo szklankę białego wina nazywa się popularnie „cieniem” (ombra). Zwyczaj wziął się stąd, że na placu pod dzwonnica były ongiś kryte stoiska, gdzie sprzedawano wino w szklankach, a klient, który nie chciał przynajmniej, że ma ochotę na wino, mówił dyskretnie: „do-trzebuje trochę cienia”.

Mieczysław Wiśniewski

MIASTO NA LAGUNIE

która, zaczynając się w okolicach stacji kolejowej, kończy się na wysokości Pl. Św. Marka, gdzie wpływa już na szerzej wodę (Kanal Św. Marka).

Wenecja (333 tys. mieszkańców) mieści się na tzw. lagunach, tj. na 120 wyspach pośród płytkiego zalewu, 2 km od otwartego morza, a 4 km od wybrzeża. Takiej właśnie długości most łączy ją z lądem stałym. Wenecję Właściwą, a więc wyspiarską, historyczną, oddziela od morza pas ładu — duża mierzliska zamarzająca zalew.

Od razu nasuwa się pytanie, co skłoniło ludzi do osiedlenia się na mokradłach, wśród przestrzeni morskich. Miasto nierzadko cierpi z powodu powodzi. Nieraz poziom wody podnosi się do linii mostów, zalewa Plac Św. Marka, dostaje się nawet do bazyliki pod wezwaniem świętego. Sytuacja pogarsza się, bo łąd stale pogrąża się w wodzie kilka centymetrów co 10 lat. Pół wieków temu ulice znajdowały się o jeden metr niżej.

Przyczyną powstania miasta w tak niezwykłym miejscu sięgają epoki późnego Cesarstwa Rzymskiego, kiedy to —

uczeń św. Piotra, znany przede wszystkim jako autor greckiej ewangelii powstałej, jak się przypuszcza, w Rzymie przed rokiem 60; wg tradycji założył on pierwszą gminę chrześcijańską w Aleksandrii w Egipcie, tam też poniósł śmierć męczeńską za rządu cesarza Trajana. Relikwie świętego znajdują się od roku 828 w Wenecji, przewiezione z Egiptu. Wzniesiona pod wezwaniem św. Marka Ewangelisty bazylika zamkła jeden z boków Piazza San Marco. Wzniesiono ją w 1073 roku, a w ciągu następujących wieków ciągle wzbogacano i upiększano. Jest to wspaniała budowla, symbolizująca dzieje Wenecji, bo łączy cechy stylowe Wschodu i Zachodu, podobnie jak w historii Wenecji przenikały się analogiczne wpływy. Nie sposób to opisywać, trzeba do świątyni zobaczyć fasadę zdobną kolumnami z XIII wieku, portale ozdobione kolumnami mozaiki, w głównej części fasady, górnicy jej zwieńczenie — jakby marmurową koronkę z wizerunkami i złoconymi szpicami, realistyczne rzeźby reliefy, masywne odrzwia z brązu, barwne mozaiki nad wejściem ukazujące sceny biblijne, w narożniku bazyliki — czterech tetrarchów — grupę ukazującą czterech rzymskich cesarzy wykonaną w czerwonym porfirze. Wewnątrz — mozaiki, marmurowe ściany, bogaty ornament posadzi, filary, kolumny, rzeźby, słynny złoty ołtarz — Pala d'Oro, arcydzieło sztuki złotniczej, nad którym praca trwała cztery wieki.



PO ROZUM DO GŁOWY

Wśród czytelników, którzy nadesłali w terminie tygodniowym poprawne rozwiązania co najmniej jednego zadania, rozlosujemy 15 bonów PKO po 25 tys. zł, natomiast za bezbłędne rozwiązanie trzech zadań zostanie rozlosowana cenna nagroda rzeczowa.

Na karcie z rozwiązaniami prosimy nakleić kupon, a na kopercie umieścić dopisek: „1 zadanie (3 zadania) z numeru 53”.

Rozwiązania można także przynieść bezpośrednio do redakcji.

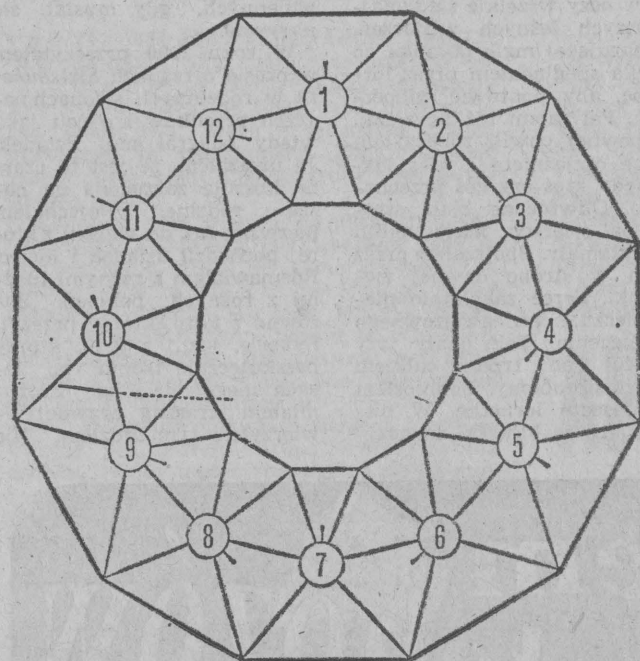
WIRÓWKA (1)

Ostatnia litera każdego wyrazu jest taka sama.

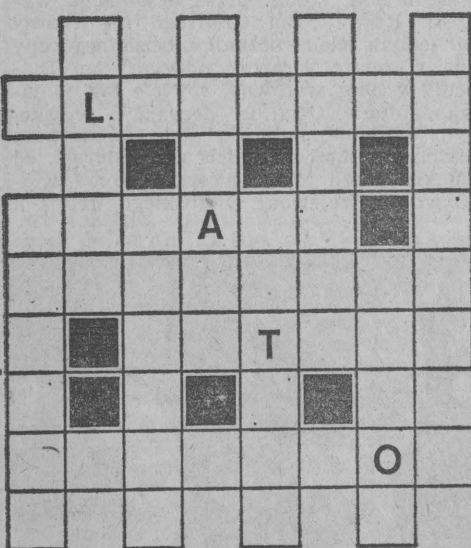
PRAWOSKRĘTNIE:

- 1) krasnal.
- 2) przerywany dźwięk wydawany przez dzwonek.
- 3) wybitne zdolności w jakiejś dziedzinie.
- 4) rodzaj mieszaniny wybuchowej.
- 5) kolor, owoc lub pocisk.
- 6) kompozytor „Wesela Figara”.
- 7) chwila.
- 8) niejeden na biwaku.
- 9) wypukłe nałożenie farby na obrazie.
- 10) osoba zobowiązana do zapłacenia sumy określonej w wekslu trasowanym.
- 11) lek stosowany w niewydolności kory nadnerczy.
- 12) wyróżnianie głoski w sylabie.

„RAYEN”



JOLKA (2)



Objaśnienia podano w przypadkowej kolejności:

- strój do spania. □ miasto na trasie Budapeszt—Debreczyn. □ usługuje przy bufecie.
- sprzączka. □ niedorzeczność. □ ryba słodkowodna z rodziny karpiowatych. □ prawy dopływ Jeny.
- kaloryfer. □ dźwięk z kurniku. □ skaza na śniegu. □ miasto w Indiach na wybrzeżu Malajów. □ mieszkanka miasta Oran.

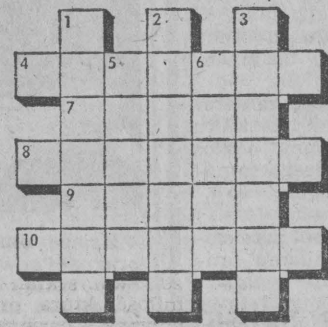
„RAYEN”

KRZYŻÓWKA (3)

POZIOMO: 4) polska nazwa handlowa celofanu, 7) współczesny aktor polski występujący w filmach, kabaretach i telewizji, 8) wiązka kwiatów lub gałęzi, 9) lewa strona rachunków w księgowości, 10) potoczna nazwa taśmicy uzbierającej.

PIONOWO: 1) dawna nazwa Es-Sawiry — uzdrowiska klimatycznego w zach. Maroku, 2) niskie gruchające płaka, 3) najlepszy ponoc z zająca, 5) rzeźbiarz polski, projektant pomników (1937—1968), 6) gość, osobnik.

„HELLES”

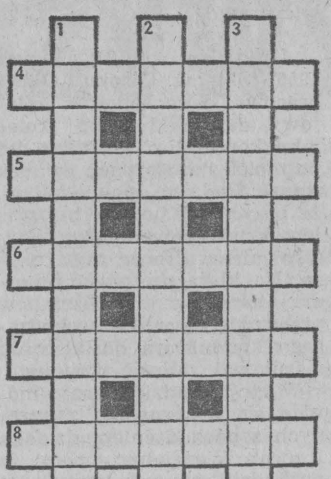


KRZYŻÓWKA (4)

POZIOMO: 4) smętny pojazd, 5) „Tey” Zenona Laszkowika, 6) coś z wędlin, 7) część spodni, 8) grzyb kapeluszowaty.

PIONOWO: 1) właściciel smętnego pojazdu, 2) figlarstwo, 3) słowo mające samodzielne znaczenie i dlatego nie wymaga dopełnienia.

„GENTO”



KRZYŻÓWKA — SZYFR (5)

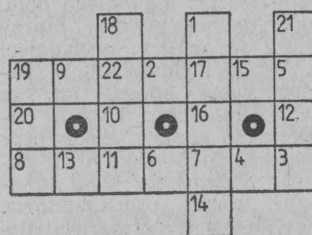
Litery uporządkowane od 1 do 22 utworzone przez ssania lub sprężania w silniku „RAYEN”

POZIOMO:

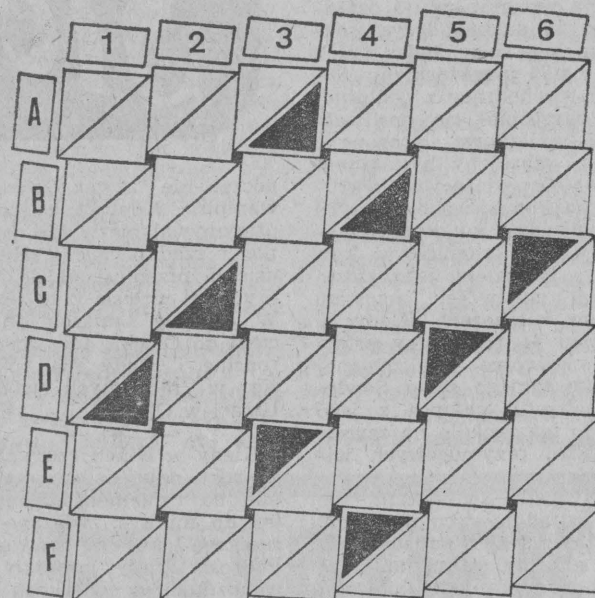
19) bez matki i ojca, 8) najwyższy szczyt na Pojezierzu Kaszubskim.

PIONOWO:

18) najsłynniejszy piłkarz świata, 1) pisarz angielski (1872—1963), 21) uchodzi do



KRZYŻÓWKA MOZAIKOWA (6)

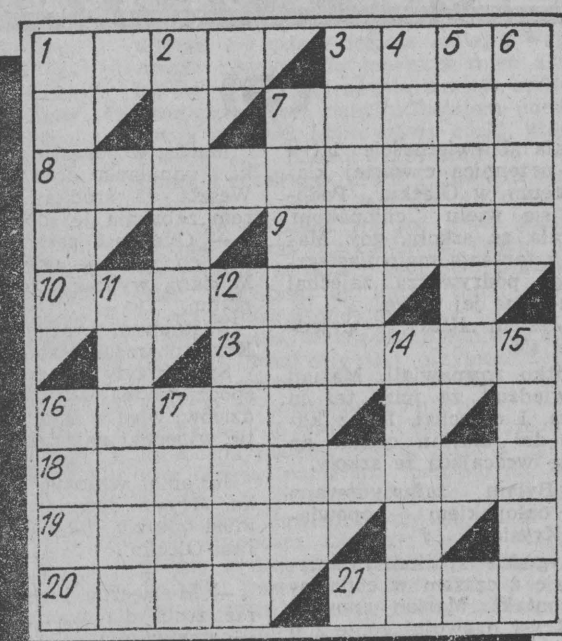


POZIOMO: A) pazur ptasi — działacz japońskiego ruchu robotniczego, B) pijacki odgłos — jeden z elementów osobowości, C) ciągniony jest przez konia — chęć zjedzenia, wypicia, D) ozdoba ścienna — przyjaciel A. Mickiewicza, E) kojarzy się z winem — dokument pisany dawniej w Rusi, Litwy, F) nazwa jednej z „Lad” — szkocki desek.

PIONOWO: 1) pietrasznik — przyjmuje i wypłaca pieniądze, 2) rewia, parada — stolica Bahrajnu, 3) kura producenta — zabawa, 4) dowódca Arki — rodzaj zastony, 5) wygasły wulkan w Andach Środkowych — senne widziadło, 6) męka, cierpienie, tortury — niesceniczny utwór wokalo-instrumentalny.

„GENTO”

KUPON „GW” Nr 53



KRZYŻÓWKA (7)

POZIOMO: 1) taki, ładny mineral, 3) odmiana tlenu, 7) kojarzy się z alfą, 8) dzielnica Otwocka, letnisko, 9) zasłona okienna, 10) wiersz miłosny, 13) na oczach Temidy, 16) skała metamorficzna, 18) właściwość przechodzenia niektórych ciał ze stanu stałego w stan ciekły, 19) wieś w woj. białskim z późnogotyckim kościołem drewnianym z XVI w., 20) lud wschodniej części Birmy, 21) częśćka żarzącej się materii.

PIONOWO: 1) ludowy instrument smyczkowy, 2) może być wieczne, 3) owinięcie miejsca wplecenia końca liny żeglarskiej pomiędzy jej spłoty, 4) nic nie znacząca osoba, 5) surowiec na mizerię, 6) część kościoła albo średniowieczny transatlantyk, 7) narzędzie rolnicze, 11) zbrojne wystąpienie szlachty przeciw królom, 12) tkanina o osnowie z jedwabiu poliestrowego, 14) znoś ze spokojem przeciwności losu, 15) wasmość pani, asani, 16) zwal, sterta, 17) stolica Samoa Zachodniego.

„HELLES”

NAGRODY

Za prawidłowe rozwiązanie trzech zadań szaradziarskich z „Magazynu” nr 50 główną nagrodę — komplet posieli otrzyma Pan Zdzisław Michalski z Zambrowa.

Ponadto rozlosowaliśmy 15 bonów oszczędnościowych PKO. Szczegółowo uśmiechnęło się do: Jadwigi Osłńskiej z Suwałk, Krystyny Fiedorowicz z Giżycka, Marii Kowalskiej z Zambrowa, Agnieszki Łazarowicz ze wsi Czarne, Zdzisława Dabrowskiego ze wsi Siedliska, Wacława Herbaczewskiego z Węgorzowa, Eugeniusza Tyszk z Hajnówki, Jerzego Seicheur z Czeremchy, Pawła Bacharewicz z Augustowa, Antoniego Subko z Węgorzowa, Kazimierza Szczygłowskiego z Nowogrodu, Mieczysława Ślubińskiego z Goniądza oraz Janiny Orpiszewskiej, Wiesławy Kruzewskiej i Jacka Smolinskiego — wszystkich z Białegostoku.

Gratulujemy. Po głównej nagrodzie zapraszamy do redakcji „Gazety Współczesnej” Białystok, ul. Suraska 1, pok. nr 36. Boni oszczędnościowe wydaliśmy pocztą. Zawartość przesyłki prosimy sprawdzić w obecności listonosza. (boż)

Urząd Skarbowy w Olecku ogłasza przetarg nieograniczony na niżej wymieniony sprzęt należący do:

W dniu 7 września 1992 r. o godz. 10.

Przedsiębiorstwo Sprzętowo-Transportowe — Goldap

- 1) koparka samojezdna K-406A, nr rej. SUC 732U, cena wywoławcza — 34.500.000,—
- 2) żuraw samojezdny ŻK-161 „POLAN”, rok bud. 1984, cena wywoławcza — 54.000.000,—
- 3) ciągnik siodłowy „KAMAZ”-5410, nr rej. SUC 563N, cena wywoławcza — 67.500.000,—

Przetarg odbędzie się w siedzibie PST Goldap. W przypadku niedojścia do skutku I przetargu, przetarg II odbędzie się w dniu 11 września 1992 r. o godz. 10.

W dniu 8 września 1992 r. o godz. 10.

Przedsiębiorstwo Sprzętowo-Transportowe Olecko Baza Jaśki 3.

- 1) naczepa do przewozu cementu CN-165, nr rej. SUV 671P, cena wywoławcza — 19.500.000,—
- 2) ciągnik siodłowy „JELCZ” 317D, nr rej. SUA 332X, cena wywoławcza — 28.500.000,—
- 3) ciągnik siodłowy „JELCZ” C-417D, nr rej. SUV 541H, cena wywoławcza — 36.000.000,—
- 4) samochód ciężarowy „KAMAZ”-5320, nr rej. SUV 508H, cena wywoławcza — 30.000.000,—
- 5) samochód ciężarowy „KAMAZ”-5320, nr rej. SUA 867U, cena wywoławcza — 28.500.000,—

Przetarg odbędzie się w siedzibie PST Olecko — baza Jaśki 3.

W przypadku niedojścia do skutku I przetargu, przetarg II odbędzie się w dniu 14 września 1992 r. o godz. 10.

Wyżej wymieniony sprzęt można oglądać w każdy poniedziałek w godz. 10—13 w siedzibach ww. zakładów.

Uczestnicy licytacji winni wpłacić wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej w dniu przetargu do godz. 9.45 pracownikowi Urzędu Skarbowego w Olecku.

Urząd Skarbowy nie ponosi winy za wady i stan techniczny sprzętu.

Urząd Skarbowy zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

Uczestnicy przetargu przyjeżdżają na własny koszt.

k 2737-1

Pierwsza polska firma działająca w ramach europejskiej sieci połączeń autobusowych „EUROBUS” i „EUROLINES”

oferuje regularne połączenia autobusami „Mercedes”

oferta specjalna:

PARYŻ 1.200.000 zł
FRANKFURT 820.000 zł
HAMBURG 700.000 zł
RZYM 100.000 LIT

ponadto:

OSŁO (800 NOK), KOLONIA (99 DM), BRUKSELA (3.100 BEF), LONDYN (60 GBP), NOTTINGHAM (75 GBP), BIRMINGHAM (75 GBP), MANCHESTER (75 GBP)

Rezerwacja i sprzedaż biletów:

- „ORBIS”, Białystok, Zabła 20, tel. 51-57-25
- „Voytour”, Białystok, Wyszyńskiego 2 lok. 8, tel. 287-96
- „ORBIS”, Łomża, Rządowa 3, tel. 22-48, 44-57
- „ORBIS”, Suwałki, Nowowiejska 48, tel. 59-16
- „ORBIS”, Elk, Mickiewicza 15, tel. 83-38-43

k 2560-0

NAJTAŃSZE BILETY LOTNICZE ZA OCEAN
New York - 770 USD

Autoryzowany agent IATA zaprasza

SA TRADE, Warszawa, ul. Czackiego 3/5
tel. 26-28-21, 27-39-01

Klienci zamiejscowi otrzymują zwrot za bilet PKP lub PKS

k 2495-0

SKLEP MOTORYZACYJNY
pod patronatem
STOMILU DĘBICA S.A.
oferuje po atrakcyjnych cenach:
OGUMIENIE do samochodów osobowych, motocykli, motorowerów, rowerów i inne.
Ponadto szeroki asortyment:
AKUMULATORÓW ładowanych (Centra - Poznań, i niemieckiej firmy GAZ), akcesoriów samochodowych.
Ul. Zwycięstwa 25A (obok sklepu monopolowego).
Zapraszamy od godz. 9 do 17.
Tel. 513-842.
Zakupy hurtowe: tel. 754-040.
Gwarantujemy wysoką jakość oraz konkurencyjne ceny!!!

g 7604-1

EVEREST kompleksowe wyposażenie biur
KRAZELA MEBLE, BIURKA
super STOLIKI POD KOMPUTERY
MASZYNY DO PISANIA
PEŁNY SERWIS:
Białystok Suwałki Pisz Bielsk Podlaski
Suraska 2 Utrata 2A Dworcowa 9 Zwirki i Wigury 14
tel. 221-38 tel. 76-04 tel. 336-47 tel. 33-47
Białystok, ul. Asnyka 13, tel. 51-39-23

k 2689-00

Biuro Reklam i Ogłoszeń
„Gazety Współczesnej”
251-16

WYTWÓRNI PREFABRYKATÓW BETONOWYCH

w Łomży, ul. Poznańska 154 B

(naprzeciw krochmalni)

oferuje:

- płytki chodnikowe 50×50×7, 35×35×5
- trylinke h-15, h-12
- obrzeża trawn. 75×20×6, 75×30×8
- krawężniki 100×30×15, 75×30×20
- kregi i rury betonowe Ø32, 50, 60, 80, 100, 120
- pokrywy Ø1400, 1200
- płytki drogowe „Jomb” 50×50×12
- pustaki wentylacyjne i spalinowe
- bloczki betonowe M-2, M-4, M-6
- nadproża drzwiowe i okienne L-19
- murki oporowe 180×100×60
- pustaki stropowe Dz-3
- płyty dachowe korytkowe 240×60×10, 210×60×10

DLA HODOWCÓW TRZODY I BYDŁA:

- ruszta do chlewni 170×33,3×8,5
- ruszta dla opasów 270×16×14,5

Łg 7040-1

Współczesna KUPON OGŁOSZENIOWY UPOWAŻNIA DO 10% ZNIŻKI

Treść: (pisać czytelnie drukowanymi literami)

Termin druku:

Rubryka:

- ☐ lokale
- ☐ usługi
- ☐ samochody
- ☐ różne

Imię i nazwisko:

Adres:

Cena za 1 słowo:

4.000 zł,

w wydaniu magazynowym: 8.000 zł

Przyjmowanie zleceń — tydzień przed datą druku ogłoszenia

Wypełniony kupon wraz z dowodem wpłaty należy przesłać pod adresem:

BIURO OGŁOSZEŃ „GAZETY WSPÓŁCZESNEJ”
15-950 Białystok, ul. Suraska 1, tel. 251-16

KONTO: Powszechny Bank Gospodarczy SA w Łodzi 0/Białystok 340409-808-136

„POM-SERVIS”
Bielsk Podlaski
ul. Białowiejska 113d,
tel. 32-66

prowadzi sprzedaż
ciągników t-25a
w wersji eksportowej.
Cena konkurencyjna.
Zapewniamy serwis, naprawy gwarancyjne i bieżące.
Bg 5914-0

GLAZURA TERAKOTA
BIAŁYSTOK
ul. Zwycięstwa 25A

SPRZEDAJEMY

- ☛ rury wodociągowe PCV
- ☛ rury PE-LD

- ☛ rury kanalizacyjne PCV
- ☛ rury gazowe PE-HD

oraz kształtki

TANIEJ OD PRODUCENTA, BEZPŁATNA DOSTAWA NA MIEJSCE

Firma EMPIKO

- największy w Polsce dystrybutor rur produkcji GAMRAT Jasło

Łomża, ul. Gwardii Ludowej 8, tel. 169-441 wew. 53, tel./fax 57-87

k 2646-0

PODATKI ROSNĄ. CENY RENAULT - NIE!

Prawdziwy powód do radości!

RENAULT CLIO

RL 1.1	3-d.	49 KM	163 600 000
RL 1.1	5-d.	49 KM	173 400 000
RN 1.1	3-d.	49 KM	175 600 000
RN 1.1	5-d.	49 KM	185 300 000
RN 1.4	5-d.	80 KM	213 800 000
RT 1.4 Kat	3-d.	80 KM	240 700 000
RL 1.9 D	3-d.	65 KM	226 200 000
RL 1.9 D	5-d.	65 KM	236 900 000



Renault Clio RT 1.4

RENAULT 19

TR 1.4	3-d.	50 KM	189 800 000
TR 1.4	4/5-d.	60 KM	199 500 000
TS 1.4	3-d.	80 KM	201 800 000
TS 1.4	4/5-d.	80 KM	211 500 000
TSE 1.4	4/5-d.	80 KM	234 000 000
TXE 1.7	4/5-d.	95 KM	270 700 000
TD 1.9 D	4/5-d.	65 KM	237 700 000
TDE 1.9 D	4/5-d.	65 KM	262 300 000



Renault 19 TXE

RENAULT 21

TS 1.7	4/5-d.	92 KM	260 400 000
GTS 1.7	4/5-d.	92 KM	295 400 000
GTX 2.2 Kat	4/5-d.	110 KM	374 600 000
TD 2.1 D	4/5-d.	74 KM	305 700 000
GTD 2.1 D	4/5-d.	74 KM	353 200 000
TurboD 2.1 D	4/5-d.	88 KM	376 300 000



Renault 21

Pomimo wzrostu podatków, Renault dostosowuje ceny swoich samochodów do Twoich możliwości finansowych.

Podane ceny obowiązują w dniu 13.08.1992 (w zależności od kursu walut) wyłącznie u autoryzowanych partnerów Renault. Podane ceny, zawierające w sobie opłaty celne i podatek importowy, dotyczą tylko podstawowych modeli. Przedstawione modele to jedynie część szerokiej gamy samochodów Renault.

sprawdź i porównaj

ULGI CELNE Z TYTUŁU
PRZEDPŁAT I INNE
ZWOLNIENIA CELNO-
PODATKOWE!



RENAULT
TO PEŁNIA ŻYCIA

autoryzowany partner RENAULT

Ryszard MINKIEWICZ, SUWAŁKI 16-400, ul. Gałaja 39, tel. (887) 29-22
Jerzy i Zbigniew AMBROŻEJ, BIAŁYSTOK 15-182, ul. 27 Lipca 67,
tel. (885) 75-07-72
Janusz ZAWADZKI, ŁOMŻA 18-400, ul. Przykoszarowa 14 A, tel. (886) 42-33
Tadeusz KALINOWSKI, WYSOKIE MAZOWIECKIE 18-200, ul. 1 Maja 26,
tel. (886-86) 27-89

p 488-0

Przedsiębiorstwo Budowlane

„HOSSA”

w. Gdyni, ul. Śląska 35/37
tel. 21-13-04 lub 20-92-33

zakupi żuraw wieżowy

typu LINDEN-ALIMAK

lub POTEIN

o wysięgu 46-40 mb i
końcowym udźwigu 2,5 tony.

k 2744-00

ZETO BIAŁYSTOK

ul. Skorupska 9
fax 325-472
tel. 416-858
w. 206, 221, 222
HURT - DETAL

KOMPUTERY oraz Papier, Filtry, Zasilacze awaryjne, Inne akcesoria

Dyskiety VERBATIM 7.500
31 000 zł
Maszynki SAMSUNG 27 mln zł
FAX-y ONWA 6,4 mln zł
SAD, SAD-BIS 1,7 tys. zł

k 2668-00

LECZENIE CHOROBY OCZU

a w szczególności

KRÓTKOWZROCZNOŚCI

rewelacyjną metodą
prof. Fiodorowa
w Filii „Mikrochirurgii Oka”
w Kaludze

KONSULTACJA WSTĘPNA W OSTROŁĘCE BEZPŁATNA

Zgłoszenia kierować:
07-409 Ostrołęka, ul. Korczaka 27, tel. 65-083.

Łg 7038-1



PIERWSZY w regionie COLLEGE of ENGLISH & BUSINESS (POLICEALNE STUDIUM HANDLU ZAGRANICZNEGO) INFORMATOR DLA KANDYDATÓW

ubiegających się o przyjęcie na I rok nauki w 1992 r. do COLLEGE of ENGLISH & BUSINESS w Łomży
Szkołę założono w 1991 r. za zgodą Ministra Edukacji Narodowej, a z dniem 4.04.1992 r. przekształcono w anglistyczno-biznesowe studium
policealne.

2-letnie studium jest prywatną szkołą kształcąca absolwentów liczb w ogólnokształcących i równorzędnych szkołach średnich z autorskimi programami
nauczania w zawodzie: technik ekonomista o specjalności handel zagraniczny, prowadzący równocześnie dwa profile nauki, dla osób:
— ze znajomością lub bez znajomości języka angielskiego

STUDIUM DZIENNE

Lp.	Nazwa przedmiotu	Liczba godz. tyg. w semestrze				Ogółem liczba godz.
		I	II	III	IV	
1.	Język angielski	10	10	5	—	450
2.	Biznesowy angielski	—	—	5	5	90
3.	Język niemiecki	5	5	5	5	360
4.	Informatyka i komputery	—	10	10	5	450
5.	Pis. na masz. w jęz. pol. i ob.	10	10	—	—	360
6.	Podst. psych. i logiki	5	—	—	—	90
7.	Procedura biurowa	5	—	—	—	90
8.	Rachunkowość	—	5	—	—	90
9.	Ekonomia i finanse	—	—	5	5	180
10.	Porozum. się w spr. biznesu	—	—	5	5	90
11.	Prawo gospodarcze	—	—	5	—	90
12.	Transport i spedycja	—	—	5	—	90
13.	Prawo podatkowe	—	—	5	—	90
14.	Rozliczenia międzynarodowe	—	—	5	—	90
15.	Ekonomia handlu zagranicznego	—	—	5	—	90
16.	Reklama i marketing	—	—	5	—	90
Razem		35	40	40	40	2790

STUDIUM ZAOCZNE

Lp.	Nazwa przedmiotu	Liczba godz. tyg. w semestrze				Ogółem liczba godz.
		I	II	III	IV	
1.	Język angielski	10	8	2	—	360
2.	Biznesowy angielski	—	—	—	2	36
3.	Pis. na masz. w jęz. pol. i ob.	4	2	—	—	108
4.	Procedura biurowa	4	2	—	—	108
5.	Podst. psych. i logiki	2	—	—	—	36
6.	Informatyka i komputery	—	4	4	4	216
7.	Rachunkowość	—	4	—	—	72
8.	Ekonomia i finanse	—	—	4	2	108
9.	Reklama i marketing	—	—	2	—	36
10.	Prawo gospodarcze	—	—	4	—	72
11.	Transport i spedycja	—	—	4	—	72
12.	Prawo podatkowe	—	—	—	4	72
13.	Rozliczenia międzynarodowe	—	—	—	4	72
14.	Ekonomia handlu zagranicznego	—	—	—	4	72
Razem		20	20	20	20	1440

INFORMACJE OGÓLNE:

1. College of English and Business realizuje swój program nauki przez okres 2 lat w systemie 2-języcznym angielsko-polskim.
2. 1/3 ogólnej liczby godzin w pełnym cyklu nauczania zajmują przedmioty wykładane w języku angielskim.
3. College załatwia:

- wyuczenie przeprowadzania rozliczeń międzynarodowych • dokonywania operacji handlowych i bankowych •
- przeprowadzania prawidłowej oceny wiarygodności kontrahenta, • działania na linii biznes-organa administracji •

INFORMACJE SZCZEGÓŁOWE:

- w systemie dziennym zajęcia prowadzone są od poniedziałku do piątku,
- w systemie zaocznym zajęcia odbywają się w soboty i niedziele,
- liczba tygodni w College równa jest liczbie tygodni w szkole państwowej,
- zaliczenie przedmiotów odbywa się w systemie semestralnym,
- słuchacze obowiązani są uczęszczać na wszystkie zajęcia zgodnie z rozkładem zajęć,
- dla słuchaczy w systemie zaocznym prowadzone będą nadobowiązkowe 5-dniowe seminaria konsultacyjne przed sesją semestralną,
- zasady funkcjonowania szkoły określa Statut i Regulamin Szkoły College of English and Business,
- College nie dysponuje własnym internatem lecz zapewnia pomoc w zakwaterowaniu w bursach szkolnych,
- nauka w College jest płatna. Opłat dokonuje się semestralnie lub rocznie z możliwością uzyskania 10% rabatu,
- szkoła zabiega o przyznanie dotacji z budżetu państwa, dla najlepszych studentów,
- szkoła odpłatnie sprawozdanie podreczniki dla słuchaczy.

ZAPISY PROWADZI I INFORMACJI UDZIELA SEKRETARIAT SZKOŁY W GODZINACH OD 8-16
18-400 ŁOMŻA, AL. LEGIONÓW 143, TEL./FAX 41-23

Ze względu na ograniczoną liczbę miejsc o wpisaniu na listę słuchaczy decyduje kolejność zgłoszeń, złożenie dokumentów oraz uiszczenie wpisowego w wysokości 1.000.000 złotych.

WYMAGANE DOKUMENTY
• świadectwo ukończenia szkoły średniej (oryginał) • 3 zdjęcia • karta zdrowia • kwestionariusz osobowy
Łg 7663-1

Wspaniały wypoczynek
nad morzem
możliwość leczenia,
tanie, dobre zakupy
SWIETLOGORSK
10-20 września
luksusowe, 2-osobowe
pokoje z łazienką
cena: 980.000 zł
„POLTARG”, Łomża
tel. 163-375,
ul. Słowackiego 10/16.
Łg 7670-1

Hurtownia „FLORIAN”
Łomża,
Sikorskiego 166A
tel. 160-128 Łomża
lub 17-11-15 (domowy)
oferuje najtaniej
węgiel (gruby, kost-
ka, orzech).
Dowóz do 100 km.
Zapraszamy!
Łg 7661-0

Ośrodek Szkolenia
KIEROWCÓW
„WIRAZ”
T. Piotrowski
organizuje
KURS
SAMOCHODOWY
kat. A, B, C, D
w dniu 3 września.
Tel. 433-044.
Łg 8200-1

Z głębokim żalem za-
wiadamiamy, że w dniu
14 sierpnia 1992 r.
zmarła po długiej
i ciężkiej chorobie
s.p. Jadwiga LITWIN
z d. DOŁIDKO
Uroczystości pogrzebo-
we odbyły się 17 sier-
pnia 1992 r. w Leśnicy
Opolskiej, o czym za-
wiadamia pogrążona w
smutku
RODZINA.
Łg 8180-1

ZAKŁAD »AKIZ« proponuje

PRACĘ ZA GRANICĄ

Dzięki naszemu zakładowi masz szansę wyjazdu do:

Niemiec, Francji, Szwecji, Norwegii,
Holandii, Kanady, USA i in.

Proponuje pracę dla kobiet i mężczyzn w zawodach różnych, w przedziale wiekowym
18 - 40 lat

Praca dla osób wykwalifikowanych jak i bez zawodu.

Zarobki od 1.500 do 4.000 USD

Sezonowe i kontrakty od 1-mca do 4-lat

Możliwość wyjazdu sponsorowanego.

Informacje przesyłamy wraz z drukami zgłoszeniowymi.

List z dokładnym adresem prosimy kierować do:

Zakład Usługowo-Handlowy

»AKIZ«

78-600 WAŁCZ, ul. Kościuszki 25 skr.pocz. 36

UWAGA: W razie nie otrzymania ofert pracy
nasz zakład zobowiązuje się do zwrotu
poniesionych przez Państwa kosztów.
p 494-A

ROLNIKU!

kosiarki rotacyjne

— najtaniej

Białystok

ul. Trawiasta 30
tel. 76-26-02.

Łg 8108-00

CEGLA CERAMICZNA

pełną i dziurawkę

oferuje producent

Cegielnia Mławica

gm. Nowogród,

tel. Łomża 17-65-21.

Ceny konkurencyjne!
Łg 6990-00

Tanio

do wynajęcia:

☆ pawilon handlowy
(350 lub 2x150 m kw.,
tel.) w centrum Łomży

☆ cały dom (wolno sto-
jący, 2 garaże, duża
działka)

Wiadomość: Łomża tel.
35-03 (wieczorem).
Łg 7654-0

BAR TAWERNA

ul. Berlinga 10, tel. 517-487

Zaprasza na obiady
w godz. 11⁰⁰-20⁰⁰

Taksówkarzom RADIA TAXI
ZNIŻKA 10%
Łg 7953

Rynny, rury plastikowe
i z blachy ocynkowanej

HURT, DETAL

Elk,

ul. Rzemieślnicza 32
Łg 5323-1

Ognie sztuczne

Sprzedaż

Hurtowa i Detaliczna

pokaży

Michał Duchnowski

12-230 Biała Piska

tel. 132 (godz. 8-17),

tel. 261 po 20.

Łg 7668-1

Medyczne Studium

Zawodowe

w Suwałkach

ogłasza

dodatkową rekrutację

na Wydział Pielęgniarn-

stwa i Położnych (na

podstawie rozmowy

kwalifikacyjnej).

Zainteresowani winni

zgłosić się w dn. 31.08.

92 r. o godz. 10 w se-

kretariacie szkoły przy

ul. Sejmeńskiej 30 (tel.

26-98) wraz z doku-

mentami.
Łg 2791-1

OGŁOSZENIA DROBNE

sprzedam

EXPRESS do kawy, patelnie elektryczną, różno, taboret elektryczny, 517-497.

Ag 7954-00

SPRZEDAM komplet maszyn do wyrobu mozaiki. Wiadomości: Bielsk Podlaski, nr. telefonu 81-20.

Ng 7409-1

SPRZEDAM maszynę do pilnowania W-wa 240-884.

k 2739-0

CROMA turbo diesel, TV sony, lodówkę, płytę spalinową, wideo, 432-946.

g 8218-1

KOŚCIEŁO mleko od poniedziałku do soboty (9-12) Orzeszkowej (Rybnickiej).

g 8135-00

DOM, Michałowa, Młynowa 35, g 8169-1

MALUCHA 1981, 435-639, g 8174-1

ROWNIARSKI drogowe — nowe „i.t.c.” 730-537, g 8171-1

UWAGA fotomatematyzacji i fotografacji — do 10 września 15 proc. taniej! aparaty fotograficzne, duży wybór filmów również ILFORDA, inne akcesoria. Poleca firma FOTO-CANON, Suwałki, ul. Korczaka 2A (pasaż) przy Arkadii.

g 8161-1

SPRZEDAM przewracalnik do słania konną, widlową, Doldy Górna, ul. Browarowa 48, g 8161-1

SPRZEDAM kombajn Z-55 stan dobry, Murawski zam. Trzciniane 16-422 Wychodnie, g 8161-1

PRASE Z-224 sprzedam. Henryk Mielkiewicz, Sławkowa 15-411 Szypliszki, tel. 64-62 wew. 152, g 8161-1

ZIEMIE w Tykocinie, tel. 181-183, g 8161-1

POLE 2,80 ha, w tym działka budowlana, przy drodze, ujęto (Anna Baranowska), g 8161-1

DZIAŁKA budowlana, Łomża, 48-34, g 8161-1

DZIAŁKA budowlana na działkę, dom, stal, drewno, Łomża, Poznańska 38, g 8161-1

DZIAŁKA 1000 m kw. — 105-496, g 8161-1

SPRZEDAM maszyny stolarskie, 431-183, g 8161-1

AKORDEON 80, Jarzębina 10/29, g 8161-1

SIATKĘ ogrodzeniową, 514-635, g 8161-1

ZUKA okazja — tania. Tel. 323-014, g 8161-1

PILNIE sprzedam kozy i prase wysokiego stopnia zmioty Z-230, mało używaną, Puclicki 5, Gm. Sokółka, g 8161-1

DZIAŁKĘ sprzedam, tel. 270-17, g 8161-1

SPRZEDAM działkę budowlaną w zabudowie szeregowej z rozpoczętą budową, Olecko 30-61, g 8161-1

DZIAŁKĘ budowlaną 547 m kw — Wygoda — 95 mln, sprzedam 753-603, g 8161-1

PAPIERÓWKĘ (świerk, sosna), 23-30 cm — 251-09, g 8161-1

KUPIĘ workownicę, silosy zbożowe, Hajnówka, tel. 28-39 lub 28-10, g 8161-1

AGREGAT tynkarski pilnie kupię, Tel. grzeszczowski 46-13 Łomża, g 8161-1

SPRZEDAM dom jednorodzinny, 183-015, g 8161-1

SPRZEDAM dom 433-233, g 8161-1

TANIO sprzedam dom w zabudowie szeregowej do wykończenia, Wiadomości — Suwałki, tel. 62-034 po 18, g 8161-1

SPRZEDAM dom jednorodzinny, Wiadomości Suwałki, ul. Kłono-wa 34, g 8161-1

SPRZEDAM dom 433-233, g 8161-1

SPRZEDAM dom 433-233, g 8161-1

SPRZEDAM dom 433-233, g 8161-1

SPRZEDAM dom 433-233, g 8161-1

SPRZEDAM dom 433-233, g 8161-1

SPRZEDAM dom 433-233, g 8161-1

SPRZEDAM dom 433-233, g 8161-1

SPRZEDAM dom 433-233, g 8161-1

SPRZEDAM dom 433-233, g 8161-1

SPRZEDAM dom 433-233, g 8161-1

LODOWKI, zamrażarki — naprawy: gwarancyjne, odpłatne — dwuletnie gwarancje, 75-11-45, g 7512-0

ZABEZPIECZENIA antywłamaniowe mieszkań „Zamisl”, 750-701, g 7503-0

DEZYNEKSCJA 413-390, g 8220-0

DEZYNEKSCJA, 410-590, g 7593-0

PIECIE c.o. tanie, ekonomiczne wykonuje: Kleosin, Tuwima 23, 432-573, g 8214-1

SZYCIE kurtki skórzanych, 610-403, g 8165-00

ZALUŻE — produkcja. Goldap, tel. 15-04-33, p 390-00

DRZWI: harmonijkowe, drewniane, plastikowe, Tapicerka, zabezpieczenia, Zaluże poziome, pionowe, ROZENFELD 223-038, k 2336-0

ZALUŻE, 105.000 m kw. „ZAL-MAL” Łomża 21-00, g 8134-0

STANCJA uczniom, 514-467, g 8230-1

AGENCJA Prawnicza „DOMINIUM” — kupno — sprzedaż mieszkań — domów — działek — wynajmowanie mieszkań — Lpowa 18a — 219-40, g 7364-0

SPRZEDAM M-4 (61 m kw), Grajewo, tel. 35-35, Grz 9770-1

M-2 (38m) W-wa zamienie na takie samo lub większe w Białymstoku z telefonem, g 8031-00

MIESZKANIE 36 m sprzedam w Białymstoku, tel. 26-00, g 8168-1

M-5 sprzedam — Siemiatycze, tel. 53-23-74 po godz. 18, g 8231-1

44 m kw — własnościowe w Zgorzelcu zamienie na podobne w Grajewie, Elku, Białymstoku, Kąkrowie, ul. Lubanska 52/53, 59-900 Zgorzelec, p 494-1

M-4 w Suwałkach wynajmę, wiadomości Łódź 84-35-20, g 8231-1

POKOJ panienkom, tel. 762-243, g 8210-00

STANCJA, Jaracza 30, g 8201-1

STANCJA czterem uczniom, tel. 434-954, g 8233-1

MIESZKANIA na Boże Narodzenie. Międzyzakładowa Spółdzielnia Mieszkaniowa w Suwałkach oferuje mieszkania już w grudniu 1992 r. a także w marcu i czerwcu 1993 r. Cena w zależności od kondygnacji od 2.000.000 do 3.150.000 zł/m kw pow. użyt. płatna w ratach. Informacje — Suwałki, ul. Kowalskiego 8, tel. 61-239, g 2700-1

STOLARZ, tapicerów wykwalifikowanych, kierownik kat. C — oferty S.T.W. — Zambrów, Mazowiecka 97, g 7005-0

POSZUKUJEMY chałupników — cały kraj, Koperta, 3 znaczki „Cristel” box 1868, Wrocław 46, k 2785-1

SPRZEDAM dom jednorodzinny, 183-015, g 8246-1

SPRZEDAM dom 433-233, g 8229-0

TANIO sprzedam dom w zabudowie szeregowej do wykończenia, Wiadomości — Suwałki, tel. 62-034 po 18, g 8166-00

SPRZEDAM dom jednorodzinny, Wiadomości Suwałki, ul. Kłono-wa 34, g 8161-1

SPRZEDAM dom 433-233, g 8161-1

SPRZEDAM dom 433-233, g 8161-1

SPRZEDAM dom 433-233, g 8161-1

SPRZEDAM dom 433-233, g 8161-1

SPRZEDAM dom 433-233, g 8161-1

SPRZEDAM dom 433-233, g 8161-1

SPRZEDAM dom 433-233, g 8161-1

SPRZEDAM dom 433-233, g 8161-1

SPRZEDAM dom 433-233, g 8161-1

SPRZEDAM dom 433-233, g 8161-1

SPRZEDAM dom 433-233, g 8161-1

SPRZEDAM dom 433-233, g 8161-1

SPRZEDAM dom 433-233, g 8161-1

SPRZEDAM dom 433-233, g 8161-1

SPRZEDAM dom 433-233, g 8161-1

SPRZEDAM dom 433-233, g 8161-1

SPRZEDAM dom 433-233, g 8161-1

SPRZEDAM dom 433-233, g 8161-1

DOM w stanie wykończeniowym 170 m kw (może być dwurodzinny), działka 500 m kw — sprzedam, Olecko, tel. 28-09, g 8660-0

SPRZEDAM dom jednorodzinny wykończony 270 m², działka 670 m², Cena: 530 mln, Wilkasy 97, Głęboka, tel. 37-28, g 2595-1

SPRZEDAM dom w Łomży, tel. 188-179 po 16.00, g 7864-1

WILLE sprzedam lub zamienie na blok, Suwałki 26-84, g 6396-1

DZIAŁKĘ pracowniczą sprzedam w Bielsku Podlaskim, tel. 26-00, g 8166-1

SPRZEDAM działkę (pow. 500 m²) przy ul. Zabie, Łomża, tel. 169-409 po 17.00, g 7094-0

SPRZEDAM działkę budowlaną 600 m, Suwałki Buczka 11, g 6855-1

GOSPODARSTWO rolne 24 ha wraz z zabudowaniami, kombajn bizon Z-55 — sprzedam, Chomicz Zygunt Korklini gm. Suwałki, g 6862-1

SPRZEDAM gospodarstwo 8,64 ha lub działkę 1 ha wraz z zabudowaniami, Ołow Stanisław Bala, Zygunt Korklini gm. Suwałki, niska gm. Raczki woj. suwalskie, g 6864-1

SPRZEDAM dom 433-233, g 8161-1

SPRZEDAM dom 433-233, g 8161-1

SPRZEDAM dom 433-233, g 8161-1

SPRZEDAM dom 433-233, g 8161-1

SPRZEDAM dom 433-233, g 8161-1

SPRZEDAM dom 433-233, g 8161-1

SPRZEDAM dom 433-233, g 8161-1

SPRZEDAM dom 433-233, g 8161-1

SPRZEDAM dom 433-233, g 8161-1

SPRZEDAM dom 433-233, g 8161-1

SPRZEDAM dom 433-233, g 8161-1

SPRZEDAM dom 433-233, g 8161-1

SPRZEDAM dom 433-233, g 8161-1

SPRZEDAM dom 433-233, g 8161-1

SPRZEDAM dom 433-233, g 8161-1

SPRZEDAM dom 433-233, g 8161-1

SPRZEDAM dom 433-233, g 8161-1

SPRZEDAM dom 433-233, g 8161-1

SPRZEDAM dom 433-233, g 8161-1

SPRZEDAM dom 433-233, g 8161-1

SPRZEDAM dom 433-233, g 8161-1

SPRZEDAM dom 433-233, g 8161-1

SPRZEDAM dom 433-233, g 8161-1

SPRZEDAM dom 433-233, g 8161-1

SPRZEDAM dom 433-233, g 8161-1

SPRZEDAM dom 433-233, g 8161-1

SPRZEDAM dom 433-233, g 8161-1

SPRZEDAM dom 433-233, g 8161-1

SPRZEDAM dom 433-233, g 8161-1

SPRZEDAM dom 433-233, g 8161-1

SPRZEDAM dom 433-233, g 8161-1

SPRZEDAM dom 433-233, g 8161-1

SPRZEDAM dom 433-233, g 8161-1

SPRZEDAM dom 433-233, g 8161-1

SPRZEDAM dom 433-233, g 8161-1

SPRZEDAM dom 433-233, g 8161-1

SPRZEDAM dom 433-233, g 8161-1

GINEKOLOG Mirosław Kola, Białystok, Wąska 4, XI piętro (od Jagienki), Poniedziałki, środy 16-17.30, 761-828, g 8204-0

SPRZEDAM koparkę K-418 Bar-szczewski, 16-320 Bargłów, tel. 430-61, p 498-1

SPRZEDAM dom 433-233, g 8161-1

SPRZEDAM dom 433-233, g 8161-1

SPRZEDAM dom 433-233, g 8161-1

SPRZEDAM dom 433-233, g 8161-1

SPRZEDAM dom 433-233, g 8161-1

SPRZEDAM dom 433-233, g 8161-1

SPRZEDAM dom 433-233, g 8161-1

SPRZEDAM dom 433-233, g 8161-1

SPRZEDAM dom 433-233, g 8161-1

SPRZEDAM dom 433-233, g 8161-1

SPRZEDAM dom 433-233, g 8161-1

SPRZEDAM dom 433-233, g 8161-1

SPRZEDAM dom 433-233, g 8161-1

SPRZEDAM dom 433-233, g 8161-1

SPRZEDAM dom 433-233, g 8161-1

SPRZEDAM dom 433-233, g 8161-1

SPRZEDAM dom 433-233, g 8161-1

SPRZEDAM dom 433-233, g 8161-1

SPRZEDAM dom 433-233, g 8161-1

SPRZEDAM dom 433-233, g 8161-1

SPRZEDAM dom 433-233, g 8161-1

SPRZEDAM dom 433-233, g 8161-1

SPRZEDAM dom 433-233, g 8161-1

SPRZEDAM dom 433-233, g 8161-1

SPRZEDAM dom 433-233, g 8161-1

SPRZEDAM dom 433-233, g 8161-1

SPRZEDAM dom 433-233, g 8161-1

SPRZEDAM dom 433-233, g 8161-1

SPRZEDAM dom 433-233, g 8161-1

SPRZEDAM dom 433-233, g 8161-1

SPRZEDAM dom 433-233, g 8161-1

SPRZEDAM dom 433-233, g 8161-1

SPRZEDAM dom 433-233, g 8161-1

SPRZEDAM dom 433-233, g 8161-1

SPRZEDAM dom 433-233, g 8161-1

SPRZEDAM dom 433-233, g 8161-1

SPRZEDAM dom 433-233, g 8161-1

SPRZEDAM dom 433-233, g 8161-1

SPRZEDAM dom 433-233, g 8161-1

SPRZEDAM dom 433-233, g 8161-1

SPRZEDAM dom 433-233, g 8161-1

SPRZEDAM dom 433-233, g 8161-1

SPRZEDAM dom 433-233, g 8161-1

SPRZEDAM dom 433-233, g 8161-1

SPRZEDAM koparkę K-418 Bar-szczewski, 16-320 Bargłów, tel. 430-61, p 498-1

SPRZEDAM dom 433-233, g 8161-1

TYDZIEŃ W TELEWIZJI

PIĄTEK

PROGRAM I

8.00 „Dzień dobry” — poranny magazyn rozmaitości
9.00 Wiadomości — poranne
9.10 Teleferii: „Interpodwórko” oraz film z serii „Zoom” — Stefania w Himalajach
10.05 „Miedzy niebem a niebem” — wojskowy program public.
10.35 „Syn wyspy” — serial prod. USA
11.30 „Wakacyjna szkoła dla rodziców”
12.00 Wiadomości
12.20 Program dnia
12.25 Kino Teleferii: „Znak Orła” — serial TP
17.00 Teleexpress
17.20 „Syn wyspy” — serial prod. USA
18.05 Muzyka żydowska w Krakowie — „Spod Wawelu w... świat”
18.20 „Za kierownicą”
18.35 „W kinie i na kasie”
19.00 Wieczorynka: „Kacper i jego przyjaciele”
20.10 „29 Sopot Festival '92” — koncert „Bursztynowe Laury '92”
22.00 Wiadomości
22.20 „29 Sopot Festival '92” — koncert gwiazd
23.30 „Zajazd „Pod Zielonym Łukiem” — serial prod. ang.
0.20 „Chłopcy z Placu Broni”
23.30 „Zajazd „Pod Zielonym Łukiem” — serial prod. ang.
0.20 „Chłopcy z Placu Broni”

PROGRAM II

7.30 Panorama
7.40 Przeboje MTV
8.00 Program lokalny
8.30 „Przygody supermena” — serial anim. prod. USA
8.55 „Pokolenia” — serial prod. USA
16.25 Powitanie
16.30 Panorama
16.40 „Benny Hill” — angielski program rozrywkowy
17.10 „Mały businessman 92”
17.50 „Ad Voca” — program Jerzego Bralczyka
18.00-21.00 Program regionalny
21.00 Panorama
21.30 Sport

SOBOTA

PROGRAM I

7.30 Program dnia
7.35 „Wieści”
7.55 „Wszystko o dziele”
8.10 „Rynek — Agro”
8.35 „Turniej lotniczy” — widowisko public.
9.00 Wiadomości
9.10 „Złoty” — program Red. Katolickiej
9.35 Walt Disney przedstawia: „Kacze opowieści” — „Uciekinierzy”
10.55 „Znak Orła” — serial TP
11.30 Telewizyjny koncert
12.00 Wiadomości
12.10 Wędrowni dalekie i bliskie: „13 tysięcy wspaniałości” — film dokum. prod. indonez.
12.45 Spotkanie z...
13.00 „Wszystko o szkole”
14.05 „Eko” — Echo
14.10 „My i świat” — magazyn
14.30 Z archiwum Teatru Telewizji — Aleksander Fredro: „Rewolwer”
15.55 Mistrzostwa Świata na żużlu — transmisja Teleexpress — w przerwie transmisji
19.00 Małe wiadomości DD
19.10 Dobranoc: „Przygód kilka wrobia Cwirka”
19.30 Wiadomości
20.10 Magazyn — program satyryczny
20.30 29 Sopot Festival '92 — koncert laureatów
22.15 Wiadomości

PROGRAM II

22.30 29 Festiwal Sopot 92 — koncert gwiazd
7.30 Panorama
7.35 „Kaliber 92” — wojskowy program public.
8.00 Halo lato
8.10 „Mała księżniczka” — serial anim. prod. jap.
8.35 „La la mi do, czyli porzutywanie szarpidrutów”
9.05 „Auto” — magazyn
9.35 Halo lato
9.40 „Tacy sami” — program w języku migowym
10.00 „Ich troje” — rodzina Sadowskich
10.20 „Magazyn przechodnia”
10.30 „Seans filmowy”

NIEDZIELA

PROGRAM I

7.55 Program dnia
8.00 „Rolnictwo na świecie” — RPN
8.15 „Dilematy”
8.35 „Włotowania”
9.00 Kino Teleferii: „Wyspa skarbow” — serial prod. włoskiej
10.30 „W 80 dni dookoła świata” — serial dokum. prod. ang.
11.20 Telewizyjny koncert
11.50 Magazyn „Morze”
12.20 „Tydzień”
13.00 Wakacyjny koncert z...
13.30 „Raport” — publicystyka międzynarodowa
13.50 W starym kinie: Gwiazdy starego kina Jean Harlow — „Zona czy sekretarka” — kom. obycz. prod. USA
14.05 Telewizja Edukacyjna zaprasza
14.35 Czysta i dźwięk
15.00 „Świat jest jeden”
15.35 Program dnia
16.00 Teleferii z „Luzem”
17.00 Teleexpress
17.20 „Alf” — serial prod. USA
17.50 „Klub dobrej książki”
18.10 „Magazyn” — program satyryczny
18.20 „Podróż na Kresy”
18.30 „Kolomyja” — reportaż Stanisława Augustka
12.10 Program dnia
12.15 Krzysztof Kamili Baczynski — widowisko poetyckie
12.50 Cwiczenia z Czechowa
13.35 „Wokanda historii” — Józef Mackiewicz
14.05 Telewizja Edukacyjna zaprasza
14.35 Czysta i dźwięk
15.00 „Świat jest jeden”
15.35 Program dnia
16.00 Teleferii z „Luzem”
17.00 Teleexpress
17.20 „Alf” — serial prod. USA
17.50 „Klub dobrej książki”
18.10 „Magazyn” — program satyryczny
18.20 „Podróż na Kresy”
18.30 „Kolomyja” — reportaż Stanisława Augustka

PROGRAM II

22.40 Sportowa niedziela
23.20 „Pożarowisko” — nowela TP, reż. Ryszard Ber
23.50 „Gdyby był królem” — „To najgorsze”
6.55 „Przegląd tygodnia” (dla niesłyszących)
7.25 Film dla niesłyszących: „Zawsze się znajdzie jakaś robota” — serial prod. franc.
8.55 „Słowo na niedzielę” (dla niesłyszących)
9.00 „Świat jest jeden”
9.30 „Zagłada” — film dokum. Stanisława Szwarc-Bronikowskiego
Zniszczenia i zagrożenia ekologiczne południowej Polski
10.30 „Seans filmowy”

PONIEDZIAŁEK

PROGRAM I

6.00 „Kawa czy herbata?”
9.00 Wiadomości
9.10 Program dnia
9.15 Program dla dzieci: baśnie bajki, bajeczki
10.00 „Dynastia” — serial prod. USA
10.05 „Pierwsze 365 dni życia dziecka” — Noworodek
11.30 Opa — Hybrydy '92
11.35 Ogólnopolski przegląd piosenek autorskich
12.00 Wiadomości
12.10 Program dnia
12.15 Krzysztof Kamili Baczynski — widowisko poetyckie
12.50 Cwiczenia z Czechowa
13.35 „Wokanda historii” — Józef Mackiewicz
14.05 Telewizja Edukacyjna zaprasza
14.35 Czysta i dźwięk
15.00 „Świat jest jeden”
15.35 Program dnia
16.00 Teleferii z „Luzem”
17.00 Teleexpress
17.20 „Alf” — serial prod. USA
17.50 „Klub dobrej książki”
18.10 „Magazyn” — program satyryczny
18.20 „Podróż na Kresy”
18.30 „Kolomyja” — reportaż Stanisława Augustka

PROGRAM II

8.00 Panorama
8.10 Program lokalny
8.40 „Tajemnice złote miasta” — serial anim. prod. franc.-jap.
9.30 „Bobby”
10.00 Billy Joel — koncert na Yankee Stadium — film prod. USA
11.00 Na zyczenie — powtórka najciekawszych programów „Dwójki”
11.00 Festiwal Piosenek Dzieci — Konin '92
11.40 Historia cyrku
12.25 Powitanie
12.30 Panorama
12.40 Sport
12.55 „Pokolenia” — serial prod. USA
17.20 Przegląd Kronik Filmowych

WTOREK

PROGRAM I

8.00 „Dzień dobry” — poranny magazyn rozmaitości
9.00 Wiadomości
9.10 Program dnia
9.15 Program dla dzieci: baśnie bajki, bajeczki
10.00 „Dynastia” — serial prod. USA
10.05 „Pierwsze 365 dni życia dziecka” — Noworodek
11.30 Opa — Hybrydy '92
11.35 Ogólnopolski przegląd piosenek autorskich
12.00 Wiadomości
12.10 Program dnia
12.15 Krzysztof Kamili Baczynski — widowisko poetyckie
12.50 Cwiczenia z Czechowa
13.35 „Wokanda historii” — Józef Mackiewicz
14.05 Telewizja Edukacyjna zaprasza
14.35 Czysta i dźwięk
15.00 „Świat jest jeden”
15.35 Program dnia
16.00 Teleferii z „Luzem”
17.00 Teleexpress
17.20 „Alf” — serial prod. USA
17.50 „Klub dobrej książki”
18.10 „Magazyn” — program satyryczny
18.20 „Podróż na Kresy”
18.30 „Kolomyja” — reportaż Stanisława Augustka

PROGRAM II

14.00 Surowiec: Cyna — serial prod. RFN
14.20 Tele — komputer
14.40 Co jest grane?
14.55 „Przybył z Matplany”
15.25 My w kosmosie
15.40 „Laboratorium” — „Zwariowany świat”
16.00 Program dnia
16.05 „Tik — Tak” — program dla dzieci oraz „Dennis — zawiadka” — serial prod. franc.
16.45 Język angielski dla dzieci
17.00 Teleexpress
17.20 „Tom i Jerry” — serial anim. prod. USA

ŚRODA

PROGRAM I

8.00 „Dzień dobry” — poranny magazyn rozmaitości
9.00 Wiadomości
9.10 Program dnia
9.15 Program dla dzieci: baśnie bajki, bajeczki
10.00 „Dynastia” — serial prod. USA
10.05 „Pierwsze 365 dni życia dziecka” — Noworodek
11.30 Opa — Hybrydy '92
11.35 Ogólnopolski przegląd piosenek autorskich
12.00 Wiadomości
12.10 Program dnia
12.15 Krzysztof Kamili Baczynski — widowisko poetyckie
12.50 Cwiczenia z Czechowa
13.35 „Wokanda historii” — Józef Mackiewicz
14.05 Telewizja Edukacyjna zaprasza
14.35 Czysta i dźwięk
15.00 „Świat jest jeden”
15.35 Program dnia
16.00 Teleferii z „Luzem”
17.00 Teleexpress
17.20 „Alf” — serial prod. USA
17.50 „Klub dobrej książki”
18.10 „Magazyn” — program satyryczny
18.20 „Podróż na Kresy”
18.30 „Kolomyja” — reportaż Stanisława Augustka

PROGRAM II

16.00 Program dnia
16.05 Dł. dzieci: „Podwórko” — program kabaretowy oraz film prod. ang. z serii: „Odział dziecięcy”
17.00 Teleexpress
17.20 „Syn wyspy” — serial prod. USA
18.05 „Trąba, czyli zapis znaków ku przestroze” — reportaż
18.40 „My i świat” — magazyn
19.00 Wieczorynka
19.30 Wiadomości
20.10 Studio Sport

CZWARTEK

PROGRAM I

8.00 „Dzień dobry” — poranny magazyn rozmaitości
9.00 Wiadomości
9.10 Program dnia
9.15 Program dla dzieci: baśnie bajki, bajeczki
10.00 „Dynastia” — serial prod. USA
10.05 „Pierwsze 365 dni życia dziecka” — Noworodek
11.30 Opa — Hybrydy '92
11.35 Ogólnopolski przegląd piosenek autorskich
12.00 Wiadomości
12.10 Program dnia
12.15 Krzysztof Kamili Baczynski — widowisko poetyckie
12.50 Cwiczenia z Czechowa
13.35 „Wokanda historii” — Józef Mackiewicz
14.05 Telewizja Edukacyjna zaprasza
14.35 Czysta i dźwięk
15.00 „Świat jest jeden”
15.35 Program dnia
16.00 Teleferii z „Luzem”
17.00 Teleexpress
17.20 „Alf” — serial prod. USA
17.50 „Klub dobrej książki”
18.10 „Magazyn” — program satyryczny
18.20 „Podróż na Kresy”
18.30 „Kolomyja” — reportaż Stanisława Augustka

PROGRAM II

16.00 Program dnia
16.05 Dł. dzieci: „Podwórko” — program kabaretowy oraz film prod. ang. z serii: „Odział dziecięcy”
17.00 Teleexpress
17.20 „Syn wyspy” — serial prod. USA
18.05 „Trąba, czyli zapis znaków ku przestroze” — reportaż
18.40 „My i świat” — magazyn
19.00 Wieczorynka
19.30 Wiadomości
20.10 Studio Sport

PIĄTEK

PROGRAM I

8.00 „Dzień dobry” — poranny magazyn rozmaitości
9.00 Wiadomości
9.10 Program dnia
9.15 Program dla dzieci: baśnie bajki, bajeczki
10.00 „Dynastia” — serial prod. USA
10.05 „Pierwsze 365 dni życia dziecka” — Noworodek
11.30 Opa — Hybrydy '92
11.35 Ogólnopolski przegląd piosenek autorskich
12.00 Wiadomości
12.10 Program dnia
12.15 Krzysztof Kamili Baczynski — widowisko poetyckie
12.50 Cwiczenia z Czechowa
13.35 „Wokanda historii” — Józef Mackiewicz
14.05 Telewizja Edukacyjna zaprasza
14.35 Czysta i dźwięk
15.00 „Świat jest jeden”
15.35 Program dnia
16.00 Teleferii z „Luzem”
17.00 Teleexpress
17.20 „Alf” — serial prod. USA
17.50 „Klub dobrej książki”
18.10 „Magazyn” — program satyryczny
18.20 „Podróż na Kresy”
18.30 „Kolomyja” — reportaż Stanisława Augustka

PROGRAM II

16.00 Program dnia
16.05 Dł. dzieci: „Podwórko” — program kabaretowy oraz film prod. ang. z serii: „Odział dziecięcy”
17.00 Teleexpress
17.20 „Syn wyspy” — serial prod. USA
18.05 „Trąba, czyli zapis znaków ku przestroze” — reportaż
18.40 „My i świat” — magazyn
19.00 Wieczorynka
19.30 Wiadomości
20.10 Studio Sport

PIĄTEK

PROGRAM I

8.00 „Dzień dobry” — poranny magazyn rozmaitości
9.00 Wiadomości
9.10 Program dnia
9.15 Program dla dzieci: baśnie bajki, bajeczki
10.00 „Dynastia” — serial prod. USA
10.05 „Pierwsze 365 dni życia dziecka” — Noworodek
11.30 Opa — Hybrydy '92
11.35 Ogólnopolski przegląd piosenek autorskich
12.00 Wiadomości
12.10 Program dnia
12.15 Krzysztof Kamili Baczynski — widowisko poetyckie
12.50 Cwiczenia z Czechowa
13.35 „Wokanda historii” — Józef Mackiewicz
14.05 Telewizja Edukacyjna zaprasza
14.35 Czysta i dźwięk
15.00 „Świat jest jeden”
15.35 Program dnia
16.00 Teleferii z „Luzem”
17.00 Teleexpress
17.20 „Alf” — serial prod. USA
17.50 „Klub dobrej książki”
18.10 „Magazyn” — program satyryczny
18.20 „Podróż na Kresy”
18.30 „Kolomyja” — reportaż Stanisława Augustka

PROGRAM II

16.00 Program dnia
16.05 Dł. dzieci: „Podwórko” — program kabaretowy oraz film prod. ang. z serii: „Odział dziecięcy”
17.00 Teleexpress
17.20 „Syn wyspy” — serial prod. USA
18.05 „Trąba, czyli zapis znaków ku przestroze” — reportaż
18.40 „My i świat” — magazyn
19.00 Wieczorynka
19.30 Wiadomości
20.10 Studio Sport

PIĄTEK

PROGRAM I

8.00 „Dzień dobry” — poranny magazyn rozmaitości
9.00 Wiadomości
9.10 Program dnia
9.15 Program dla dzieci: baśnie bajki, bajeczki
10.00 „Dynastia” — serial prod. USA
10.05 „Pierwsze 365 dni życia dziecka” — Noworodek
11.30 Opa — Hybrydy '92
11.35 Ogólnopolski przegląd piosenek autorskich
12.00 Wiadomości
12.10 Program dnia
12.15 Krzysztof Kamili Baczynski — widowisko poetyckie
12.50 Cwiczenia z Czechowa
13.35 „Wokanda historii” — Józef Mackiewicz
14.05 Telewizja Edukacyjna zaprasza
14.35 Czysta i dźwięk
15.00 „Świat jest jeden”
15.35 Program dnia
16.00 Teleferii z „Luzem”
17.00 Teleexpress
17.20 „Alf” — serial prod. USA
17.50 „Klub dobrej książki”
18.10 „Magazyn” — program satyryczny
18.20 „Podróż na Kresy”
18.30 „Kolomyja” — reportaż Stanisława Augustka

PROGRAM II

16.00 Program dnia
16.05 Dł. dzieci: „Podwórko” — program kabaretowy oraz film prod. ang. z serii: „Odział dziecięcy”
17.00 Teleexpress
17.20 „Syn wyspy” — serial prod. USA
18.05 „Trąba, czyli zapis znaków ku przestroze” — reportaż
18.40 „My i świat” — magazyn
19.00 Wieczorynka
19.30 Wiadomości
20.10 Studio Sport

PIĄTEK

PROGRAM I

8.00 „Dzień dobry” — poranny magazyn rozmaitości
9.00 Wiadomości
9.10 Program dnia
9.15 Program dla dzieci: baśnie bajki, bajeczki
10.00 „Dynastia” — serial prod. USA
10.05 „Pierwsze 365 dni życia dziecka” — Noworodek
11.30 Opa — Hybrydy '92
11.35 Ogólnopolski przegląd piosenek autorskich
12.00 Wiadomości
12.10 Program dnia
12.15 Krzysztof Kamili Baczynski — widowisko poetyckie
12.50 Cwiczenia z Czechowa
13.35 „Wokanda historii” — Józef Mackiewicz
14.05 Telewizja Edukacyjna zaprasza
14.35 Czysta i dźwięk
15.00 „Świat jest jeden”
15.35 Program dnia
16.00 Teleferii z „Luzem”
17.00 Teleexpress
17.20 „Alf” — serial prod. USA
17.50 „Klub dobrej książki”
18.10 „Magazyn” — program satyryczny
18.20 „Podróż na Kresy”
18.30 „Kolomyja” — reportaż Stanisława Augustka

PROGRAM II

16.00 Program dnia
16.05 Dł. dzieci: „Podwórko” — program kabaretowy oraz film prod. ang. z serii: „Odział dziecięcy”
17.00 Teleexpress
17.20 „Syn wyspy” — serial prod. USA
18.05 „Trąba, czyli zapis znaków ku przestroze” — reportaż
18.40 „My i świat” — magazyn
19.00 Wieczorynka
19.30 Wiadomości
20.10 Studio Sport

PIĄTEK

PROGRAM I

8.00 „Dzień dobry” — poranny magazyn rozmaitości
9.00 Wiadomości
9.10 Program dnia
9.15 Program dla dzieci: baśnie bajki, bajeczki
10.00 „Dynastia” — serial prod. USA
10.05 „Pierwsze 365 dni życia dziecka” — Noworodek
11.30 Opa — Hybrydy '92
11.35 Ogólnopolski przegląd piosenek autorskich
12.00 Wiadomości
12.10 Program dnia
12.15 Krzysztof Kamili Baczynski — widowisko poetyckie
12.50 Cwiczenia z Czechowa
13.35 „Wokanda historii” — Józef Mackiewicz
14.05 Telewizja Edukacyjna zaprasza
14.35 Czysta i dźwięk
15.00 „Świat jest jeden”
15.35 Program dnia
16.00 Teleferii z „Luzem”
17.00 Teleexpress
17.20 „Alf” — serial prod. USA
17.50 „Klub dobrej książki”
18.10 „Magazyn” — program satyryczny
18.20 „Podróż na Kresy”
18.30 „Kolomyja” — reportaż Stanisława Augustka

PROGRAM II

16.00 Program dnia
16.05 Dł. dzieci: „Podwórko” — program kabaretowy oraz film prod. ang. z serii: „Odział dziecięcy”
17.00 Teleexpress
17.20 „Syn wyspy” — serial prod. USA
18.05 „Trąba, czyli zapis znaków ku przestroze” — reportaż
18.40 „My i świat” — magazyn
19.00 Wieczorynka
19.30 Wiadomości
20.10 Studio Sport

PIĄTEK

PROGRAM I

8.00 „Dzień dobry” — poranny magazyn rozmaitości
9.00 Wiadomości
9.10 Program dnia
9.15 Program dla dzieci: baśnie bajki, bajeczki
10.00 „Dynastia” — serial prod. USA
10.05 „Pierwsze 365 dni życia dziecka” — Noworodek
11.30 Opa — Hybrydy '92
11.35 Ogólnopolski przegląd piosenek autorskich
12.00 Wiadomości
12.10 Program dnia
12.15 Krzysztof Kamili Baczynski — widowisko poetyckie
12.50 Cwiczenia z Czechowa
13.35 „Wokanda historii” — Józef Mackiewicz
14.05 Telewizja Edukacyjna zaprasza
14.35 Czysta i dźwięk
15.00 „Świat jest jeden”
15.35 Program dnia
16.00 Teleferii z „Luzem”
17.00 Teleexpress
17.20 „Alf” — serial prod. USA
17.50 „Klub dobrej książki”
18.10 „Magazyn” — program satyryczny
18.20 „Podróż na Kresy”
18.30 „Kolomyja” — reportaż Stanisława Augustka

PROGRAM II

16.00 Program dnia
16.05 Dł. dzieci: „Podwórko” — program kabaretowy oraz film prod. ang. z serii: „Odział dziecięcy”
17.00 Teleexpress
17.20 „Syn wyspy” — serial prod. USA
18.05 „Trąba, czyli zapis znaków ku przestroze” — reportaż
18.40 „My i świat” — magazyn
19.00 Wieczorynka
19.30 Wiadomości
20.10 Studio Sport

PIĄTEK

PROGRAM I

8.00 „Dzień dobry” — poranny magazyn rozmaitości
9.00 Wiadomości
9.10 Program dnia
9.15 Program dla dzieci: baśnie bajki, bajeczki
10.00 „Dynastia” — serial prod. USA
10.05 „Pierwsze 365 dni życia dziecka” — Noworodek
11.30 Opa — Hybrydy '92
11.35 Ogólnopolski przegląd piosenek autorskich
12.00 Wiadomości
12.10 Program dnia
12.15 Krzysztof Kamili Baczynski — widowisko poetyckie
12.50 Cwiczenia z Czechowa
13.35 „Wokanda historii” — Józef Mackiewicz
14.05 Telewizja Edukacyjna zaprasza
14.35 Czysta i dźwięk
15.00 „Świat jest jeden”
15.35 Program dnia
16.00 Teleferii z „Luzem”
17.00 Teleexpress
17.20 „Alf” — serial prod. USA
17.50 „Klub dobrej książki”
18.10 „Magazyn” — program satyryczny
18.20 „Podróż na Kresy”
18.30 „Kolomyja” — reportaż Stanisława Augustka

PROGRAM II

16.00 Program dnia
16.05 Dł. dzieci: „Podwórko” — program kabaretowy oraz film prod. ang. z serii: „Odział dziecięcy”
17.00 Teleexpress
17.20 „Syn wyspy” — serial prod. USA
18.05 „Trąba, czyli zapis znaków ku przestroze” — reportaż
18.40 „My i świat” — magazyn
19.00 Wieczorynka
19.30 Wiadomości
20.10 Studio Sport

PIĄTEK

PROGRAM I

8.00 „Dzień dobry” — poranny magazyn rozmaitości
9.00 Wiadomości
9.10 Program dnia
9.15 Program dla dzieci: baśnie bajki, bajeczki
10.00 „Dynastia” — serial prod. USA
10.05 „Pierwsze 365 dni życia dziecka” — Noworodek
11.30 Opa — Hybrydy '92
11.35 Ogólnopolski przegląd piosenek autorskich
12.00 Wiadomości
12.10 Program dnia
12.15 Krzysztof Kamili Baczynski — widowisko poetyckie
12.50 Cwiczenia z Czechowa
13.35 „Wokanda historii” — Józef Mackiewicz
14.05 Telewizja Edukacyjna zaprasza
14.35 Czysta i dźwięk
15.00 „Świat jest jeden”
15.35 Program dnia
16.00 Teleferii z „Luzem”
17.00 Teleexpress
17.20 „Alf” — serial prod. USA
17.50 „Klub dobrej książki”
18.10 „Magazyn” — program satyryczny
18.20 „Podróż na Kresy”
18.30 „Kolomyja” — reportaż Stanisława Augustka

PROGRAM II

16.00 Program dnia
16.05 Dł. dzieci: „Podwórko” — program kabaretowy oraz film prod. ang. z serii: „Odział dziecięcy”
17.00 Teleexpress
17.20 „Syn wyspy” — serial prod. USA
18.05 „Trąba, czyli zapis znaków ku przestroze” — reportaż
18.40 „My i świat” — magazyn
19.00 Wieczorynka
19.30 Wiadomości
20.10 Studio Sport

PIĄTEK

PROGRAM I

8.00 „Dzień dobry” — poranny magazyn rozmaitości
9.00 Wiadomości
9.10 Program dnia
9.15 Program dla dzieci: baśnie bajki, bajeczki
10.00 „Dynastia” — serial prod. USA
10.05 „Pierwsze 365 dni życia dziecka” — Noworodek
11.30 Opa — Hybrydy '92
11.35 Ogólnopolski przegląd piosenek autorskich
12.00 Wiadomości
12.10 Program dnia
12.15 Krzysztof Kamili Baczynski — widowisko poetyckie
12.50 Cwiczenia z Czechowa
13.35 „Wokanda historii” — Józef Mackiewicz
14.05 Telewizja Edukacyjna zaprasza
14.35 Czysta i dźwięk
15.00 „Świat jest jeden”
15.35 Program dnia
16.00 Teleferii z „Luzem”
17.00 Teleexpress
17.20 „Alf” — serial prod. USA
17.50 „Klub dobrej książki”
18.10 „Magazyn” — program satyryczny
18.20 „Podróż na Kresy”
18.30 „Kolomyja” — reportaż Stanisława Augustka

PROGRAM II

16.00 Program dnia
16.05 Dł. dzieci: „Podwórko” — program kabaretowy oraz film prod. ang. z serii: „Odział dziecięcy”
17.00 Teleexpress
17.20 „Syn wyspy” — serial prod. USA
18.05 „Trąba, czyli zapis znaków ku przestroze” — reportaż
18.40 „My i świat” — magazyn
19.00 Wieczorynka
19.30 Wiadomości
20.10 Studio Sport

PIĄTEK

PROGRAM I

8.00 „Dzień dobry” — poranny magazyn rozmaitości
9.00 Wiadomości
9.10 Program dnia
9.15 Program dla dzieci: baśnie bajki, bajeczki
10.00 „Dynastia” — serial prod. USA
10.05 „Pierwsze 365 dni życia dziecka” — Noworodek
11.30 Opa — Hybrydy '92
11.35 Ogólnopolski przegląd piosenek autorskich
12.00 Wiadomości
12.10 Program dnia
12

